Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 117. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 maja 1927 r. | Rok XXI.

Jak Niemcy łamali prawo narodów podczas wojny.

Socjaliści demaskują „pacyfistę“ Schückinga.

W środę 18 maja dyskutował parlament niemiecki przez kilka godzin nad sprawą **przewinień Niemiec przeciw prawu narodów** podczas wojny światowje. Oto centrowiec poseł **Bell** jako referent specjalnej komisji parlamentarnej, wyłonionej przez konstytuantę niemiecką dla ustalenia winy militarystów niemieckich, zapoznał parlament z wynikiem, opublikowanym w 5-ciu grubych tomach. Praca ta **uniewinnia rządy i generalicję Wilhelma II** od wszelkich zarzutów **z wyjątkiem najazdu na Belgję,** którego jednak nie potępia, odkładając sprawę na później. **Katolicy i demokraci stanęli po stronie zbrodniczej przeszłości.**

Jedynie socjaliści wykazali całą **tendencyjność** publikacji.

Poseł Dittmann, wyraził ubolewanie pod adresem posła prof. **Schückinga,** autora komentarza do Statutu Ligi Narodów, który zalicza się do pacyfistów (?!) niemieckich, a jednocześnie uwalnia od winy przeszłość zbrodniczą. Nas to nie dziwi, gdyż **„pacyfista“ Schücking robi propagandę za rozbiorem Polski.** Dittmann przypomniał, że **minister wojny Stein** w początkach 1915 r. powiedział na komisji budżetowej, że **w trujących gazach posiedli Niemcy** broń, której nikt podrobić nie może. Obecnie komisja parlamentarna **usiłuje wmówić narodowi niemieckiemu, że Francuzi zapoczątkowali wojnę gazową.** Wiarogodność publikacji podkopuje fakt, że **kierownik wydziału prawa międzynarodowego z czasów wojny,** — a więc ten, który zapewne aprobował wszelkie bezprawia — fungował jako rzeczoznawca przy publikacji. Nie da się zatrzeć takich faktów, jak **bicie jeńców przez oficerów niemieckich w obozach,** bo to jest w protokułach komisji budżetowej parlamentu z czasów wojny.

Żadnemi wojennemi względami nie da się usprawiedliwić **wywozu maszyn belgijskich do Niemiec.** Chodziło **o gospodarcze zniszczenie Belgji na daleką przyszłość.**

Takiej **jednostronnej publikacji nie uznajemy** — mówił poseł Dittmann. — Wywoła ona złe wrażenie zagranicą.

Poseł **Levi** wskazał na **deportację robotników belgijskich,** którym nie pozwolono pożegnać się z rodzinami, lecz zabrano ich niespodzianie, naładowano w nieopalone wagony, przyczem **setki zginęły.** Obecnie komisja parlamentu niemieckiego usiłuje ową **zbrodnię** wytłumaczyć jako nakazaną ze względów wojskowych, choć zachodziły tu motywy gospodarcze, **pozyskanie niewolnika** do fabryk.

Prasa socjalistyczna nie porusza **zbrodni niemieckich, popełnianych w Polsce** i nie podaje, jak **się z nich militaryści usiłują obmyć.**

W każdym razie naród polski ma sposobność oddać przysługę **republikanom niemieckim i prawdziwym pacyfistom** przez postaranie się, aby najważniejsze fragmenty **obrony zbrodniczej przeszłości Niemiec doszły do wiadomości** kulturalnego świata.

Szczególnie należy zwrócić uwagę **na smutną rolę prof. Schückinga,** który obłudnie ubiera się w maskę pacyfisty i wygłasza referaty o duchu pokojowym obecnych Niemiec, jeżdżąc po Francji. **Zdemaskować należy hr. Bernstorffa,** który miał czelność pojawiać się na kongresie pacyfistów w Warszawie, on, który jako ambasador Niemiec w Ameryce, w 1915 r. apróbował torpedowanie Lusitanji. Oczywiście hr. Bernstorff, „pacyfista“ na łamach „Berliner Tageblattu“ śliną własną zmywa Wilusia i jego generalicję z krwi i brudu moralnego.

A. P. B.

Komuniści wywołują w Warszawie awantury wyborcze.

Bójki i burdy, z któremi policja prędko się załatwia.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Na tle wyborów do Rady miejskiej wydarzyły się wczoraj w kilku punktach miasta awantury. Policja rozproszyła na Placu Kazimierza Wielkigo tłum, który chciał odbyć wiec komunistyczny pod egidą posła Sochackiego, aby zaprotestować przeciw unieważnieniu listy nr 10. Wyparta z placu ciżba posunęła się ku ul. Sosnowej i Złotej, ale i tu natknęła się na stanowczą postawę policji. Skutkiem popłochu zamykano bramy. Aresztowano kilkanaście osób.

Inna grupa komunistów zebrała się przed więzieniem przy ulicy Dzikiej i wznosiła antypaństwowe okrzyki, domagając się uwolnienia więźniów politycznych, ale i w tym wypadku władze położyły kres zamieszkom, wkraczając bezzwłocznie z energją.

Wieczorem zebrał się wiec nauczycielstwa zwołany przez popleczników listy radykałów. Po kilkugodzinnych naradach przystąpiono do odczytania rezolucji. W tem jakby z podziemi wyrosła grupa młodzieży, zwolenników 12 (stronnictwa prawicowe) i zaczęła hałaśliwie demonstrować przeciw treści rezolucji. Ktoś rzucił krzesłem. To wywołało popłoch. Nagle rozległ się strzał rewolwerowy, który był hasłem do bójki ogólnej. Policja nadjechała i przywróciła porządek. Najciężej ranny jest stolarz Jadczak, a inni odnieśli lżejsze rany i obrażenia.

Generał Sikorski wypiera się Obwiepola.

A mimo to uchodzi za antyrządowca!

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Generał Sikorski wytoczył proces Związkowi Legjonistów ziemi Czerwińskiej o oszczerstwo, zawarte w rezolucjach związku, pomawiających go o zajmowanie czynnego stanowiska wojskowo-politycznego w Obozie Wielkiej Polski.

Jednocześnie z tutejszych pism dowiadujemy się, że 2 maja zawiadomiła policja wszystkie organizacje lwowskie, iż projektowane owacje na cześć generała Sikorskiego muszą być uniemożliwione jako antyrządowe.

Sejm chce się rozwiązać własną uchwałą!

Ma to nastąpić na nadzwyczajnej sesji w połowie maja.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Wczoraj rozeszła się w kuluarach sejmowych wiadomość, że marszałek sejmu zamierza z okazji spodziewanego przyjazdu posłów po djety na 1 czerwca zwołać konwent senjorów. Na posiedzeniu tem ma być podjęta uchwała co do zwołania sejmu z inicjatywy poselskiej.

W związku z tem mówią, jakoby marszałek miał wyrazić się wczoraj wobec prezesa jednego z klubów sejmowych, iż spodziewa się zwołania sesji nadzwyczajnej sejmu około 15 czerwca, poczem rozwiąże się własną uchwałą w połowie lipca.

Rząd nie powziął jeszcze żadnej decyzji co do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Psie mięso w Warszawie.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Jeden z rzeźników tutejszych podał do magistratu o udzielenie mu koncesji na wyrąb psiego mięsa. Podanie motywuje tem, że w innych wielkich miastach psie mięso jest już dawno zaprowadzone, głównie we formie wędlin lub innych przetworów. Psie mięso — zapewnia petent — jest bardzo zdrowe, delikatne i smaczne, i byle zwalczyć uprzedzenie do niego, to stanie się ono dla ludu bardzo pożądanym masowym artykułem spożywczym.

Zaprowadzenie angielskiej soboty w urzędach.

Warszawa, 20. 5. (PAT). Na posiedzeniu Rady Ministrów w dn. 20 bm. powzięto uchwałę w sprawie zmiany czasu urzędowania w instytucjach państwowych. Czas ten określony został na godziny od 8 rano do 3 po poł., w sobotę zaś od 8 rano do 1 po poł. Powyższa uchwała Rady Ministrów wchodzi w życie z dniem 1 czerwca br.

Nieszczęście kolejowe na Pomorzu.

Ofiar w ludziach nie było.

Wczoraj w piątek przed południem pomiędzy stacjami Warlubie a Laskowice nastąpiło wykolejenie pociągów towarowych nr. 480 i nr. 275. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Pociągi pasażerskie pomiędzy Tczewem a Laskowicami skierowano, aż do uporządkowania torów drogą okólną, a to: pospieszne przez Czersk, a osobowe przez Smętowo—Skórcz—Szlachtę.

Szkody materjalne są znaczne. Dotąd nie ustalono, kto ponosi winę wypadku.

Młyn pożyczkowy.

Warszawa, 21. 5. (AW.) W dniu dzisiejszym przebywa w Warszawie delegacja polska do rokowań o pożyczkę amerykańską. P. Młynarski złoży rządowi szczegółowe sprawozdanie o przebiegu pertraktacyj w Paryżu. Spodziewana jest również konferencja Prezydenta Rzeczypospolitej z p. Młynarskim

Warszawa, 21. 5. (AW.) Według informacyj z kół finansowych rokowania o pożyczkę amerykańską w Paryżu posunęły się wydatnio w ciągu dni ostatnich. Istniejące dotąd różnice zdań pomiędzy reprezentantami Polski a przedstawicielami banków amerykańskich zostały wyrównane bez ustępstw ze strony Polski.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) „Głos Prawdy“ zapewnia, że wszelkie trudności co do zaciągnięcia pożyczki są usunięte. Życzenia przedstawicieli Polski uwzględniono. Po zatwierdzeniu zasad umowy, pożyczka wejdzie w stadjum realizacji na rynku amerykańskim.

Gen. Rozwadowski nie chce owacji.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Generał Rozwadowski wyjeżdża za kilka dni do Lwowa, a potem do uzdrowiska. Generał wzruszony dowodami sympatji z różnych stron prosi, aby mu nie urządzano owacji, w celu uniknięcia pozorów robienia polityki.

Parcelacja dóbr krotoszyńskich.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Wkrótce załatwioną zostanie ostatecznie sprawa wykupu dóbr krotoszyńskich z rąk książęcych, za cenę 11 miljonów złotych. Grunta orne tych dóbr zostaną rozparcelowane przez Bank Rolny. Lasy zaś przekazane będą Zarządowi Lasów Państwowych,

Student ukraiński szpiegiem pruskim.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Policja ujęła studenta ukraińskiego Zarzyckiego, który na terenie Modlina robił zdjęcia fotograficzne fortów i objektów rządowych. Zarzycki przyznał się, że przyjechał do Polski w celu uprawiania szpiegostwa na korzyść Niemiec. Podał on, że rząd w Berlinie wykorzystuje chętnie młodzież ukraińską wyższych uczelni do wywiadu szpiegowskiego, robiąc im ułatwienia w studjach.

Wznowienie lotu trasatlantyckiego.

Nowy Jork 20. 5. (Pat) Dziś o godz. 7.52 według czasu amerykańskiego, lotnik Lindberg, rozpoczął lot z Nowego Jorku do Paryża bez lądowania.

Położenie wojskowe w Chinach.

Sytuacja w Chinach do ostatnich dni zdawało się dość jasna i zbliżająca do pewnej normalizacji stosunków, gmatwa się ponownie, wchodząc, zdaje się w fazę, w której interwencja japońska w Mandżurji staje się nader prawdopodobna.

Sytuacja do ostatnich dni przedstawiała się następująco: Wojska Czang-Tso-Lina, głównemi siłami stojące w Chinach północnych, wydzieliły dwa oddziały do prowincji Honan w kierunku na Hon-Kou, zagrażając armji komunistycznej, opierającej się o to miasto. Dwie armje zostały wysłane przeciwko wojskom nacjonalistycznym Czan-Kaj-Szeka w kierunku na Nankin i Szanghaj. Armje te zachowywały się biernie, czekając na rozkaz natarcia od Czang-Tso-Lina. Armja nacjonalistyczna Czan-Kaj-Szeka, grupująca się na północ i zachód od Szanghaju, walczyła z powodzeniem z armją komunistyczną, spychając ją w kierunku na Hon-Kou, od północy zaś ubezpieczała się od armji Czang-Tso-Lina.

Armja komunistyczna znajdowała się w stanie rozkładu i zdawało się, że lada dzień nastąpi jej zupełna likwidacja. Armja marsz. Fenga, zgrupowana w Föng-Tring i w okolicach Kałganu, wyczekiwała rezultatu walk, zachowując się biernie.

Armja gen. Wu-Pei-Fu zachowywała się również neutralnie, organizując się po swej ostatniej klęsce — rewanżu marz. Czang-Tso-Lina za zdradę i przejście do kantończyków. Wobec tego rodzaju położenia zdawało się możliwem, że armja marszałka Czang-Tso-Lina zlikwiduje rząd komunistyczny w Hon-Kou, a wówczas, czy to w formie pertraktacyj, czy też niewielkich walk dojdzie do porozumienia z Czan-Kaj-Szekiem oraz nastąpi uspokojenie w Chinach po 15 latach zamieszek.

Obecnie sytuacja z dnia na dzień zmienia się zasadniczo i to w kierunku nowych — nader poważnych walk. Wystąpienie Wu-Pei-Fu po stronie Czang-Tso-Lina, a a specjalnie zaś ruch armji marszałka Fenga wprowadza wojnę domową w nową fazę — bodaj najpoważniejszą z dotychczasowych. Wu-Pei-Fu wystąpił po stronie Czang Tso-Lina — gdyż wyjaśniło się, że jednak Czang-Tso-Lin jest największą potęgą w Chinach, rozporządzając armją nietylko bardzo silną i nowożytną, ale i zupełnie jawnie popieraną przez Japończyków. Armja Wu-Pei-Fu zajęła I-tschang, zagrażając Hon-Kou od zachodu, sytuacja więc komunistów zdawała się straconą: od północy Czang-Tso-Lin, od wschodu Czan-Kaj-Szek i od zachodu Wu-Pei-Fu.

W tym momencie jednak sytuacja komunistów poprawiła się, dzięki ruszeniu z miejsca armji marszałka Fenga — t. zw. chrześcijańskiego generała — a jurgieltnika Moskwy. Armje jego ruszyły w dwóch kierunkach; w kierunku na Honan, widocznie na pomoc zagrożonemu Hon-Kou i na wschód od linji Kałgan-Urga w kierunku na Pekin lub Mukden — a więc zagrażając Mandżurji.

Ruch ten stawia wojska Czang-Tso-Lina w położenie dość trudne. Wojska te zaangażowane w ten sposób w kierunku południowym przeciwko 2 przeciwnikom, otrzymują od prawego skrzydła uderzenie od b. dobrze zorganizowanego nieprzyjaciela. Siły marsz. Fenga w grudniu ub. roku wynosiły 80.000 ludzi. Marszałek Feng od tego czasu zdążył napewno, mając środki materjalne i uzbrojenie od sowietów, zorganizować jeszcze kilkadziesiąt tysięcy — dołączając do tego armję mongolską, działającą z nim razem; można zatem przypuszczać, że Feng posiada obecnie ponad 150-000 wojska. Wojska te uzbrojone są zupełnie nowożytnie i kierowane przez instruktorów sowieckich. Jego posunięcia, godzące w Chiny północne i Mandżurję, zmuszą Japńczyków do powzięcia daleko idących zarządzeń wojskowych, może nawet do zerwania ze swą pozorną neutralnością gdyż rozbicie Czang-Tso-Lina naraziłoby ich na likwidację ich obecnego stanu posiadania w Mandżurji, do czego Japonja absolutnie dopuścić nie może.

T. L-lk.

(Polska Zbrojna).

Jak Niemcy prześladują Polaków w Opolskiem.

Świadectwo organu pacyfistów niemieckich.

Organ pacyfistów niemieckich „Die Menschheit“ zamieszcza w n-rze 14-ym p. t. „Niemiecko-nacjonalistyczny terror na Górnym Śląsku“ następujący znamienny obrazek:

Pewien ksiądz górnośląski pisze nam:

— Strach opanowuje tu wszystko. Dziś zapytałem pewną polską żonę robotnika z okolic...: Jak się nazywasz teraz po mężu? Wymówiła nazwisko z niemiecka. Na to powiedziałem: Przecież to brzmi po polsku zupełnie inaczej, dlaczego wymawiasz to po niemiecku? A ona na to: Proszę tylko przyjść do nas i spróbować dać poznać po sobie, że się chce nazywać po polsku!

Ale naturalnie, pisze dalej „Die Menschheit“, bije się wszędzie w dzwony o prawa niemieckich mniejszości w Polsce! Taka to już mentalność: wstępuje się do Genewy, nie aby uznać ideę prawa w życiu narodów, lecz przeciwnie: Genewa ma nam służyć do tego, by Niemiec znów posiadł potęgę, na obce prawa gwiżdże się!

O polskich sołtysów i radnych.

Przed Komisją Mieszaną w Katowicach odbyła się rozprawa nad zażaleniem Związku Polaków, wniesionem z powodu niezatwierdzenia na niemieckim Górnym Śląsku, przełożonych gmin i ławników, wybranych w maju 1924 r. Władze niemieckie odmówiły zatwierdzenia w 79 wypadkach, uzasadniając odmowę tem, że wybrani brali udział w powstaniu polskiem i plebiscycie, pracując na rzecz Polski. Później dodatkową decyzją władz niemieckich zatwierdzono 17-tu przełożonych gmin. Wyrok Komisji Mieszanej zostanie wkrótce ogłoszony przez przewodniczącego Komisji Mieszanej p. Calondera.

Jak aresztowano Kesslera?

Pół miljona złotych zaszył w niedźwiadku i w ten sposób przeszwarcował je do Niemiec.

Katowice, 21. 5. (AW.) Szczegóły aresztowania defraudanta Kesslera są następujące: Przed kilku dniami, gdy w Frankfurter Diskonto Bank usiłował jakiś nieznany osobnik zmienić pół miljona złotych w banknotach, kasjer odniósł się nieufnie z powodu zbyt wielkiej sumy przedłożonej do wymiany i zwrócił się do wrocławskiej filji banku z zapytaniem, czy banknoty są prawdziwe. Wrocławska filja banku potwierdziła to, lecz jednocześnie zwróciła uwagę na kradzież w Królewskiej Hucie. Zawiadomiona frankfurcka policja aresztowała usiłującego dokonać wymiany Cieślika, pochodzącego z Królewskiej Huty i zamieszkałego z małżonką w Offenbach nad Menem. Przy sposobności aresztowania i rewizji wykryto adres Kesslera, znajdujący się w telegramie. Jak się później okazało, Kessler po dokonaniu kradzieży w Królewskiej Hucie, worek z banknotami przeniósł do domu Cieślików i z Cieślikiem jeszcze tego samego dnia wyjechał do Niemiec z Królewskiej Huty. Następnego dnia, wyjechała Cieślikowa wraz z dzieckiem, które bawiło się niedźwiadkiem. W niedźwiadku były zaszyte banknoty i w ten sposób zostały przemycone zagranicę. Cieślikowa ulokowała pieniądze u swojego szwagra w Niemczech, następnie powróciła, aby zabrać resztę pieniędzy w ten sam sposób.

Rząd bierze za łeb wichrzycieli.

Wyrzucenie z Polski dwóch prasowych oszczerców.

Katowice, 21. 5. łAW.) W związku z urzędowem zaprzeczeniem wczorajszego telegramu „Kattowitzer Zeitung“ o rzekomej interwencji posłów angielskiego i francuskiego u ministra Zaleskiego w sprawie wyborów w Rybniku w tut. kołach twierdzą, iż władze administracyjne wydalą z granic państwa polskiego zarówno autora fałszywego telegramu p. Michnę, korespondenta „Kattowitzer Zeitung“, jak również redaktora tejże gazety p. Meistera. Obaj obywatele niemieccy pozwalają sobie krytykować władze polskie w sposób nigdzie nie praktykowany, nadużywając w widoczny sposób wolności pióra. Wiadomości powyższe spotkały się z życzliwem przyjęciem u tut. społeczeństwa, które podkreśla konieczność energicznej polityki w stosunku do nieprzebierających w słowach i środkach dziennikarzy niemieckich.

Niezwykły środek chemiczny,

którym sowiety zabezpieczają ważne dokumenty.

Berlin, 21. 5. (Tel. wł.) Podczas rozbijania kas sowieckich w gmachu Arkosu przez policję londyńską, znaleziono w jednym sefie (wmurowana kasa żelazna) stleniony czyli spalony dokument, jak się policja domyśla, bardzo wielkiej wagi.

Obecnie skonstatowano, że skrytki te są zaopatrzone w środek chemiczny, który spala natychmiast znajdujący się obok niego dokument, jeśli skrytkę taką ktoś niepowołany otworzy. Kto natomiast zna mechanizm odnośnego sefu, ten przed otworzeniem go zapobiega niszczącemu działaniu owego środka chemicznego. Policja mimo to ma nadzieję, że ów niedostatecznie spalony dokument uda się jej odczytać.

Uchwały rady ministrów.

Warszawa, 20. 5. PAT. W piątek 20 bm. o godz. 5 popoł. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla. Na posiedzeniu tem m. in. uchwalono: Projekt o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych i projekt w sprawie poczynienia niektórych zmian w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin. W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie przekazania gruntów państwowych w Gdyni pod budowę obozu emigracyjnego.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA, 22 MAJA 1927 R.

WARSZAWA 10 Kw. 111 m.

13.45. Odczyt p. t. „Sprzęt siana“.
14.10. Odczyt p. t. „Hipoteki w drobnych gospodarstwach“.
14.35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“.
15.00. Komunikat meteorologiczny.
15.10. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza oraz Lora Kornell (śpiew) i Marja Święcicka (fortepjan).
17.00—17.25. Program dla dzieci.
17.30. „Fragment posiedzenia Sejmu Czteroletniego“ w układzie Wilama Horzyczy, w reżyserji L. S. Schillera. Wykonawcy: S. Buszyński, M. Bonecki, W. Nowakowski, J. Machalski, T. Skarżyński i Maniecki oraz statyści.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. Odczyt p. t. Orlę Napoleońskie — Książe Reichstadtu.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „Z. Gibraltaru do Tunisu“.
19.55—20.20. Odczyt p. t. „Co każdy Polak o Lidze Narodów wiedzieć powinien“.
20.30. Koncert wieczorny, poświęcony twórczości K. M. Webera. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Walentyna Jurkiewiczówna (śpiew), Benedykt Górecki (fagot solo) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

POZNAŃ 270,3 m.

12.00—12.25. Odczyt z działu rolnictwa p. t. „Aktualne zagadnienia z zakresu pszczelnictwa“ wygł. p. prez. Liczbański.
12.30—13.00. Odczyt z działu rolnictwa p. t. „Jaką rasę kur należy u nas hodować“ wygłosi dr J. Szuman.
15.10—17.00. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.00—17.25. Program dla dzieci.
17.30—18.40. Transmisja koncertu z Warszawy.
18.45—19.00. Naprogram, wygłosi p. Czesław Kaden, artysta Teatru Nowego.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Powstanie dawnej Izby Poselskiej w Polsce“ — wygł. dr. Zygmunt Wojciechowski.
19.25—19.40. Komunikaty gospodarcze.
19.40—20.05. Odczyt p. t. „Idea samostanowienia narodów a ideowe stanowisko Polski w walce z Krzyżakami“, wygł. prof. dr. T. Grabowski.
20.15. Koncert wieczorny. Chór „Echo“ pod dyr. prof. Wł. Raczkowskiego ze współudziałem pp. A. Karpackiego (śpiew) i T. Szulcą (skrzypce)

Koń by się śmiał, gdyby to mógł czytać...



Bydgoszcz, 20 maja.

Elektrownia berlińska, jak donosi „Berliner Tageblatt“, otrzymała z Ameryki pożyczkę 300 miljonów dolarów na rozbudowę instalacji elektrycznych w Niemczech. Pożyczka ta nie jest obciążona żadną kontrolą ze strony pożyczającego konsorcjum.

A bogata Polska nie może uzyskać głupich 70 miljonów. Ano — to widocznie nie zamożność stanowi, tylko zaufanie wierzyciela do dłużnika.

* * *

We Lwowie grono ząbkujących dopiero poetów, którzy wiszą jeszcze u piersi Muzy i noszą śliniczki, aby nie obkapać porteczek, urządza turniej poetycki. Coś podobnego zdarza się i w innych niepodłych miastach. Ale aranżerowie tych wierszydlanych igrzysk wydali nalepki z pretensją, aby naród je kupował i w dzień turnieju dekorował niemi okna. Naturalnie dochód z nalepek idzie do kieszeni panów poetów.

Trzeci Maj — nalepki. Turniej wierszydlany — nalepki. Biedne społeczeństwo polskie!

* * *

Wobec zatrważającego mnożenia się rozwodów jedno z pism niemieckich ogłosiło ankietę na ten temat.

Różni socjolodzy uznali, że rozwód jest w życiu społecznem zjawiskiem ujemnem. Ale znalazł się też i taki pan (dr. Emil Hofmannsthal) socjolog światowej zresztą sławy, który broni rozwodów w sposób następujący:

„Nie trwałość oznacza wartość małżeństwa. Określa je treść i siła. Małżeństwo nie jest celem, ale środkiem do celu: uczynić człowieka lepszym, bogatszym i silniejszym. Rozwód nie jest zatem katastrofą, lecz stopniem rozwoju, który powinien być tak przyjaźnie i uroczyście święcony, jak ślub...“

To się nazywa — ogłupiać czytelników!

* * *

A oto jeszcze jeden przykład ogłupiania czytelników, tym razem przez prasę warszawską.

Przeżywamy kryzys ekonomiczny z powodu tego, że wywieźliśmy za dużo zboża zagranicę, które teraz za droższe pieniądze odkupywać musimy. To też stało się przyczyną, że mamy ujemny bilans handlowy za kwiecień, o czem pisaliśmy niedawno.

Z tej kalamancji (pomyślał sobie „Express“ warszawski) należy rząd wyciągnąć — i rżnie artykuł dowodzący jak na dłoni, że sprzedawaliśmy zboże zagranicę za drogie pieniądze, a odkupujemy je o wiele taniej. Zyskaliśmy zatem 1) na cenie, 2) na konserwacji zboża, którego musiała się podjąć zagranica i 3) na procentach od kapitału, którym operowaliśmy przez zimowe miesiące.

Quod erat demonstrandum — co było do udowodnienia!

Jakiż zakuty łeb ma ta Ameryka, która mimo naszych tak genjalnych posunięć gospodarczych droży się z udzieleniem nam pożyczki. Jest to z pewnością niegodziwa intryga żydów i masonów!

* * *

Pozazdrościliśmy laurów Ameryce i władze nasze wytaczają proces jakiemuś bakałarzowi w Pszczynie, za wmawianie w dzieci, że człowiek pochodzi od małpy.

Naturalnie nauczyciela takiego należy zabrać z katedry, ale czemu stawiać go zaraz pod słupek? Jeżeli ów pedagog dobrze się czuje w małpiej skórze, choćby już od wieków przegarbowanej na ludzką, to poco wypędzać go z tej tak mu przyjemnej powłoki?

Pytanie zresztą, czy ów majster od tabliczki i elementarza jest tylko ślepym wyznawcą Darwina, czy też przyszedł do tego małpiego rozezuania na podstawie własnych rozmyślań i spostrzeżeń. Darwin stworzył swoją teorję w drodze indukcji. Ów pszczyński oświeceniec mógł dojść do tego samego rezultatu w drodze dedukcji: patrząc na to, co się dokoła dzieje, mogło się łatwo w jego mózgu zrodzić przekonanie, że żyje w dżungli w pradziewiczym stanie, i że nam jeszcze bardzo daleko do stanu ludzkości. Takie subjektywne uczucie nie jest karalne, podobnie jak nie jest karalnem i to, gdy niektórzy z naszych budowniczych Ojczyzny czują się nie ludźmi, ale bogami, a nawet istotami od bogów doskonalszymi. W zapatrywaniach swych poszli oni tylko w djametralnie odmiennym kierunku niż ów małpolud ze sławetnej dziś Pszczyny.

Polski problem.



— Niewiem dalibóg, którą pięsc powinnam mieć silniejszą...

(Przedruk wzbroniony) (9

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Komisarz X. Y. Z. podawał także szczegóły o organizacji armji polskiej i o scysji, która powstała z powodu komunizujących żołnierzy, przeważnie żydów z Galicji i Kongresówki. Kilku buntowników musiano nawet rozstrzelać.

Dmowski wyjeżdżał często do Londynu i przesiadywał tam miesiącami. Nad Tamizą miał wywiad niemiecki skrytą swą podziemną czynność ułatwioną. W ministerjach angielskich a nawet w Urzędzie dla spraw zagranicznych pracowało wielu Polaków, których przodkowie byli w niewoli egipskiej...

Nawet referent dla spraw polskich był żydem! Nic więc dziwnego, że memorjały, dostarczane ministrowi Balfourowi znane były już w krótkim czasie polskiemu obozowi aktywistów, a więc i rządowi niemieckiemu. Aktywiści polscy i Dmowszczycy wzajemnie się obserwowali i szpiegowali i w Londynie i w Genewie, a nawet w Kopenhadze i Sztokholmie.

Do stolicy Danji zjeżdżali Polacy ze wszystkich trzech zaborów. Przyjeżdżał tu często W. Rabski z Petersburga, Lednicki, Kucharzewski, Korfanty, Seyda Władysław a nawet Wojciech Trąmpczyński. W Kopenhadze i Sztokholmie roiło się od szpiegów wszystkich państw europejskich. W grill-roomach hotelowych, w kabaretach, dancingach mnóstwo kręciło się aferzystów wszelakiego rodzaju; parweniuszów, których spekulacje wojenne wyniosły na powierzchnię życia.

Nas interesuje tu przeważnie **Persico-Persikaner i Hugo Löwenthal**. Obaj agenci niemieckiej centrali wywiadowczej. Persikaner siedzi dziś podobno w jakiemś biurze ministerjalnem w Warszawie, a Löwenthal zbogaciwszy się niezmiernie na śmieciach berlińskich, dosłownie na śmieciach, gdyż zakontraktował wywóz śmieci w Charlottenburgu i Halensee; zbierał znalezione pomiędzy śmieciami stare blaszane i żelazne naczynia i fabrykował puszki do konserw rybnych i mięsnych. W dniu 10 maja 1917 r. spotykają się Löwenthal i Persico-Persikaner w centralnej restauracji w „Tivoli“. Löwenthal w towarzystwie swej sekretarki panny K... z Poznania, niski, gruby żydek, niedbale ubrany, kapelusz sztywny, zesunięty z czoła na czubek głowy, na palcach sygnety i pierścienie. Persikaner talmi-szyk. Jednem słowem: zeuropenizowane Nalewki. — Spotykają się w westybulu. Patrzą na się złowieszczo. Löwenthal zaczyna batalję:

— Niech pani patrzy, to ten żydszpieg, co ukradł memorjał Dmowskiego, wręczony Balfourowi w Londynie! Czekaj, ty szpiegu, hakatist, Polacy cię powieszą... Żebym tak zdrów był, jak szmerdzi czosnek od takiego żyda. Ostjude gemeiner!

A Persikaner ironicznie z gestem gentlemana:

— Proszę mnie nie obrażać. Jestem rzymsko-katolik, urzędnik tajnej policji niemieckiej. Proszę tu dokumenta. A Berliner ganef ze szmetnika. A ganz gemeiner Jud! — I splunął.

A Löwenthal splunął mu prosto w twarz.

— Taki opryszek już dawno powinien wyszeć na szubieniczy. Takie naskidniki całą Europę zaszmerdżają. A stryczek auf den Hals!

— Löwenthal wus is bei czebi pionty klepki los. Nie rób rajwach! My zrobić das Geschäft mit memorjał na halb, ja ¾, ty ¼, so?

— Oszust. Na pół!

I zrobili na pół. Panna K. przepisała ładnie zapiski stenograficzne Persikanera na maszynie. Był to odpis memorjału wręczonego przez Komitet Narodowy Balfourowi w sprawie stosunków narodowościowych w zaborze pruskim. I odpis powędrował do centrali wywiadu niemieckiego w Kopenhadze.

Löwenthala spotkałem w r. 1920 w Gdańsku. Dyrekcji Kolei sprzedawał większą partję kożuchów baranich. W Hotelu Continental już zdaleka wołał:

— Pan wi, co ja mam dostać Polonia Restituta! Ja sze okupił w Łodzi. Panie stołowy, proszę flaszkę szampanier, wypijemy na vivat naszej kochanej Polszki!

Ze wstydu uciekłem.

Rozmyślnie byłem w traktowaniu tych spraw oględny. Publikuję tylko to, co wiem i co wiem dokładnie. Niektórym tu oszczędzam, w myśl zasady: Nasi najserdeczniejsi są naszymi nieprzyjaciółmi, a nasi nieprzyjaciele naszymi najserdeczniejszymi!...

Proces wrzesiński przed sądem w Gnieźnie. — Piasecka.

Właśnie mija 25 lat, gdy sąd ziemiański pod przewodnictwem dyrektora Kah, katolika, zasądził na surowe kary kilkanaście Wrześniaków, co protestowali przeciw katowaniu dzieci polskich przez nauczyciela Koralewskiego, że niemieckiego pacierza nie chciały mówić. Wrzesiński „Kleinkinder-Krieg“ zrobił rumor i wzbudził echo w całym świecie cywilizowanym. Pamiętam jak dziś. Za stołem sędziowskim ks. kanonik Kretschmer w fioletach, Niemiec, przedstawiciel Prymasa. Na ławie obrońców mecenasi Woliński i Dziembowski. Przy stole sprawozdawców Kulerski, Brejski, Teodor Hermann Lange, którego już poznaliśmy jako wydawcę prowokatorskich kalendarzy, Franciszek Salezy Krysiak (już zmarły) odkrywca „spisku prusko-rusińskiego“, o czem jeszcze będzie mowa, późniejszy radca województwa poznańskiego. Na ławie świadków nauczyciele-kaci, nasi posłowie ks. prałat Stychel, Głębocki, a wdali, za szrankami, wmieszani pomiędzy publiczność, widać tępy pysk Frosta i sarkastyczną fizjonomję agenta Duszy. Na ławach oskarżonych szare sylwetki kobiet i mężczyzn z ludu — charakterystyczne twarde lica Piaseckiej i pulchna twarz pani Bednarowicz, młodej mężatki, dziś już babci...

Nigdy nie zapomnę momentu, kiedy Kah, pyta się oskarżonej Piaseckiej, jakim językiem mówił Chrystus? Ks. kanonik wstaje i jego twarz olejno-żółta, się ożywia. Przy stole sprawozdawców gazet szmer, — siedział tam znany nam już Schweder i stary wyga-reporter, żydek Friedländer, Dr. Vitelius i Schröder z „Posener Tageblattu“.

Odważna kobiecina bez namysłu odpowiada:

— Jak miał mówić Pan Jezus, jak nie po polsku?!

Ożywienie na sali. Przy stole dziennikarzy szyderczo się śmieje żydziak Friedländer. Piasecka oburzona, podchodzi do niego i krzyczy mu nad uchem:

— Wy żydzi, byliście wtedy głusi, więc Go nie zrozumieliście!...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przegląd religijny i społeczny.

Okólnik min. Dobruckiego w sprawie IMCI. — Biskup, który woli budować szkoły niż katedry. — Opozycja i penetracja, jako dewiza polityki katolików. — To i owo ze świata.

Sprawa protestanckiego stowarzyszenia młodzieży, YMCA, staje się znowu aktualną. Oto, jak wiadomo z prasy codziennej, minister oświaty p. Dobrucki, wydał — widocznie pod naporem protestantów — okólnik do kuratorów szkolnych pod datą 28-go kwietnia br. w którym m. in. pisze: ...„**Uważam bezwarunkowo za niewskazane utrudnianie lub wprost zakazywanie młodzieży szkolnej, uczęszczania do ognisk tej instytucji** (YMCA), korzystania z urządzeń, sal gimnastycznych, wykładów“ i t. d. „Czynię tylko zastrzeżenie, że młodzież szkolna może należeć do YMCA wyłącznie **w charakterze uczestników**, a nie członków, oraz, że... młodzież winna przed uczestnictwem w YMCA zgłosić swój zamiar w dyrekcji szkoły“. P. Minister uważa „głębsze wniknięcie w ducha i pracę YMCI ze strony dyrekcji szkół i nauczycielstwa za bardzo wskazane i pożądane“.

Okólnik powyższy osądzić należy ze stanowiska katolickiego, jako **wielki nietakt** wobec naszego Kościoła i naszego Episkopatu. Wszak niedawno pierwszy **ks. Prymas Hlond**, a za nim **ks. kard. Kakowski i ks. metropolita Sapieha** publicznie i oficjalnie oświadczyli, że **duch i praca IMCI w Polsce, tak samo jak w innych krajach, jest dla młodzieży niebezpieczny, bo wprowadza do duszy obojętność religijną**, wszystkie religje każe uważać za równie dobre, a **ukrycie prowadzi IMCA wśród młodzieży agitacje protestancką.**

Dlatego społeczeństwo katolickie, zorganizowane w związki i ligi, **powinno energicznie przeciw temu okólnikowi min. Dobruckiego zaprotestować.**

Najlepszą jednak kontragitacją przeciw IMCe będzie **dać młodzieży w szkołach katolickich to, co IMCA daje poza katolicyzmem.**

* * *

Dnia 1 maja b. r. odbyło się w Chicago **uroczyste poświęcenie Akademji Najśw. Rodziny SS. Nazaretanek.** Wspaniały budynek, którego fotografię i dokładny opis mamy przed sobą, nie ustępuje w niczem „najnowożytniejszym“ pomysłom w domach IMCi w Krakowie czy w Warszawie, a nagół je pod niejednym względem technicznie przewyższa. Są tam i baseny do pływania, nad nimi teatr i kino-teatr, i sale do wykładów, z najnowszem „przewietrzaniem“, przyrządy ochronne w razie pożaru i t. d. i t. d. A wszystko to w rękach nie protestanckich, **ale katolickich**, i to zakonnych, nawet nie męskiego zakonu, **ale żeńskiego: Polskich Sióstr Nazaretanek.**

Poświęcenia dokonał osobiście ks. **kard. Mundelein.** W czasie poświęcenia wygłosił on m. in. — oczywiście po angielsku — następujące słowa: „Często tu i ówdzie dają się słyszeć pogłoski ze strony katolików, że Chicago, w którem mieści się tak olbrzymia liczba katolików, nie posiada wspaniałszej katedry. Twierdzeniom tym zawsze odpowiadam w sposób jednakowy: **wolę widzieć z rokiem każdym wspanialsze uczelnie katolickie, niż budowanie katedry.** Ta, jaką posiadamy, w zupełności nam wystarczy, **lecz wiedzy i oświaty nigdy nie będziemy mieli za dużo!...**

Złote słowa! U nas jednak, nie mówiąc już o szkołach, uważa się tu i ówdzie za większą przysługę dla religji katolickiej sprawić do kościoła np. feretron, niż rozszerzać dobre książki i broszury. Jeśli tak pójdzie dalej, to wnet nie będzie miał kto owych feretronów nosić, a „śliczne katedry“ opustoszeją tak, jak opustoszały częściowo we Francji i Niemczech.

* * *

Na szpaltach „La Croix“ wywiązała się ciekawa polemika między ks. kan. Desgranges, znanym mówcą apologetycznym, a katolickim posłem Le Cour Grandmaison. Ks. D. powiada, że katolicy francuscy — podobnie jak obecnie polscy, tylko nieco w innym sensie — **podzieleni są na dwa biegunowo przeciwne obozy. Jedni** twierdzą, że obecna republika jest z gruntu złą, masońską, żydowską, antychrześcijańską i t. d., że więc należy względem niej stosować **taktykę bezwzględnej opozycji. Drudzy** zaś katolicy uważają, nie bez racji, i nie bez wyraźnych wskazówek Ojca św., **że z obecnym rządem należy współpracować,** wywierając wszędzie, gdzie się tylko da, piętno katolickie. Ks. Desgranges uważa, iż katolicy francuscy muszą czemprędzej **wybierać** między temi dwiema metodami: albo opozycja, albo penetracja.

Inaczej sądzi poseł Grandmaison. Wedle niego żądanie, by wszyscy katolicy przeszli do opozycji, **jest nierealne,** bo nie ma za sobą teoretycznej podstawy. Nie jest też dopuszczalna penetracja w tem znaczeniu, żeby przy każdej ustawie antykatolickiej **„wygładzać tylko kanty“,** a kamień pozostawić, żeby ciągle, od 50 lat, powtarzać w kółko „czas do działania jeszcze nie nadszedł“. — **Należy połączyć penetrację z opozycją, t. zn. poprzeć wszystko co dobre, a więc rząd, jako taki, jego zadania i dobre kroki, a równocześnie występować z opozycją bezwzględną wszędzie tam, gdzie bezwzględni nieprzyjaciele Kościoła katolickiego nie bawią się w „ciu-ciu“ babkę.** Pan Gr. radzi nie nazywać stanowiska względem zdecydowanych wrogów katolicyzmu opozycją, **ale ofenzywą.**

Nie potrzebujemy dodawać, że osobiście podzielamy w zupełności opinję posła Grandmaison'a i uważamy ją **za jedynie taktyczną** również i na gruncie polskim.

Ks. Dr. Fr. Mirek.



Moskwa niszczy ruch narodowy na Białorusi.

Donoszą z Mińska, iż w ślad za zwolnieniem premjera białoruskiego, Adamowicza i dowódcy Korka, przeprowadzane jest na rozkaz władz moskiewskich dalsze usuwanie z zajmowanych stanowisk zwolenników separatyzmu Białorusi. Ostatnio zwolniony został znany działacz białoruski Hackiewicz, stały przedstawiciel Białorusi w Moskwie. Na jego miejsce mianowano niejakiego Browkowicza.

Rockefeller dał 305.000 dolarów na Instytut Naukowy.

Nowojorska fundacja Rockefellera dała na dokończenie Instytutu Psychiatrycznego w Monachjum 55.000 dol. Już ubiegłego lata na ten sam cel wyznaczył Rockefeller 250.000 dol. Dzięki tej pomocy — pisze „Berliner Tagebl.“ — instytut zostanie wykończony.

Rewolucja o wolną jazdę na kolejach.

W Portugalji odebrano 45.000 biletów wolnej jazdy.

W Portugalji nastąpiło w tych dniach oddanie kolei państwowych w ręce prywatnego towarzystwa. Zawarcie układu odnośnego pociągnęło przed paru miesiącami rewolucję za sobą, która była groźną dla dyktatury gen. Cremony. Na południu kraju wybuchł strajk kolejarzy. Rząd jednak zgniótł rewolucję, przełamał strajk. Oddanie kolei w tych dniach wbrew groźbom i zapowiedziom odbyło się spokojnie. Nowa administracja zaraz z miejsca unieważniła 45 000 biletów wolnej jazdy, wydanych przez dyrekcję państwową dla celów partyjno - politycznych.

Z 3425 km. kolei portugalskich tylko 2 linje długości 1180 klm. były państwowe. (W Polsce 16 649 klm.), a 7 prywatnych. Linje owe miały różne wymiary szerokości odstępu szyn. Jeśli na owych dwóch krótkich linjach państwowych było aż 45 000 biletów wolnej jazdy, to nie dziw, że koleje portugalskie nie dały dochodu.

Austrja, która licho wynagradzała urzędników również sypała wolnemi biletami na swych kolejach, które zaliczały się do gorszych w Europie. Gospodarka wiedeńska przeniosła się częściowo do Polski, jak to każdy może obserwować w pociągach. Pasażerów z biletami normalnemi jeździ u nas mało. Reforma tych stosunków byłaby wskazana. **(b)**

Strzelał do siebie od nocy do rana!

A przedtem zamordował 2 swoich synów.

Ze Szyciny pow. pilzneński donoszą o strasznej tragedji rodzinnej, której tajemnica pozostanie prawdopodobnie niewyjaśniona i zejdzie do grobu wraz z jej ofiarami.

Stolarz tamtejszy Martinek zastrzelił mianowicie w nocy dwóch swych synów, poczem oddał do siebie 4 strzały w ciągu nocy, z których jednak żaden nie spowodował śmierci na miejscu, tak, że nieszczęśnik zmarł dopiero na trzeci dzień w szpitalu.

Odzyskawszy na krótki czas przytomność, podał Martinek, wzruszające szczegóły z przebiegu dokonanego przez niego podwójnego morderstwa i samobójstwa, które jednak nie wniosły więcej światła do tej ponurej tragedji. Martinek zeznał, że wysłał swą żonę z domu do krewnych, by móc zamiar swój bez przeszkody wykonać.

O godz. 10 w nocy zastrzelił Martinek starszego syna we śnie, przyłożywszy mu rewolwer do skroni. Na huk strzału zerwał się młodszy syn z drugiego łóżka i przerażony prosił ojca, by darował mu życie. Ten uspokoiwszy go, kazał mu iść spać, a chłopak znużony usnął wkrótce z prowrotem. Upłynęła godzina. Ale po groźnej godzinie nieszczęsny ojciec się rozmyślił. Przystąpił do łóżka i dobrze wymierzonym strzałem uśmiercił drugiego syna. I znowu przeszła godzina. Nad trupami dwu synów przesiedział ją Martinek, by o 12 w nocy oddać pierwszy strzał do siebie.

O drugiej po północy obudził się z omdlenia i czekał śmierci. Gdy ta nie przychodziła, z napięciem sił wystrzelił do siebie poraz drugi. Tajemnicą już zostanie, co pozbawiło ręki jego tej pewności, z jaką zabił dwu swoich synów. Dopiero za długich 6 godzin przyszedł znowu do siebie. Ostatkiem woli i sił podniósł przeciw sobie rewolwer poraz trzeci i wystrzelił dwa razy w głowę, co pozbawiło go jednak znowu tylko przytomności, do której przywrócił go stuk dobijającego się szwagra, któremu umierającym głosem kazał iść po ślusarza. Więcej niczego nie chciał Martinek powiedzieć. Jeśli zważymy, że leżał on zraniony od poniedziałku w nocy do środy nad ranem, nim skonał, to widzimy, że walczył on w agonji przez 50 godzin.

Zagadka tej zbrodni i samobójstwa ojca - mordercy komentowana była z początku najrozmaiciej. Sądzono nawet, że palce maczała w tem żona Martinka, która dzieci, pochodzących z pierwszego małżeństwa, nie lubiała. Pogłoski te jednak okazały się zupełnie bezpodstawne i tajemnica pozostaje narazie niewyjaśniona, tembardziej, że Martinek żył z synami w najlepszej zgodzie, a jego stosunki finansowe były wcale znośne.

Z Rosji Sowieckiej.

W Bolszewji brak kawy i herbaty.

Wedle informacji „Ekonomiczeskej Żyźni“ w Moskwie i na całym terenie związku sowieckiego daje się zauważyć brak kawy i herbaty. Doszło do tego, że w Moskwie kawę można nabyć jedynie na podstawie recepty lekarskiej i to w ograniczonej ilości, a na prowincji herbaty wogóle niema. Kryzys trwa już trzeci miesiąc, a jest oczywiście wynikiem „planowej“ gospodarki bolszewickiej.

Sprawa księcia Dołgorukowa.

Podług wiadomości pochodzących z moskiewskich sfer komunistycznych ks. Dołgorukowowi będzie w najbliższych dniach wręczony akt oskarżenia. Ks. Dołgorukowa władze sowieckie oskarżają o organizowanie na terytorjum sowieckiem kółek kontrewolucyjnych, mających na celu tworzenie drużyn bojowych, oraz oderwanie Ukrainy od Związku Sowieckich Republik.

Podług kodeksu sowieckiego oskarżenie to pociąga za sobą najwyższy wymiar kary t. j. śmierć przez rozstrzelanie.

Zabawa komsomolców.

W pobliżu stacji Zakaukaskiej Kol. Żel., Kiurdomir, komsomolcy podpalili składy bawełny. Pożar wzniecili z powodu odmowy ze strony administracji fabryki waty i oczyszczania bawełny, udzielania pozwolenia na urządzenie zabawy w budynkach fabrycznych. Komsomolcy mszcząc się za to, podpalili skład bawełny. Pożar ogarnął wszystkie zabudowania i zniszczył całą fabrykę. Przeszło 800 robotników zostało bez pracy.

Czy niemowlę można obrazić?

Dzienniki czeskie zamieszczają sprawozdanie z oryginalnego procesu, który toczył się niedawno przed trybunałem praskim. Niańka, zniecierpliwiona zachowaniem się siedmiomiesięcznego niemowlęcia, niechcącego wziąć do ust smoczka krzyknęła: „Czy będziesz w końcu ssał, ty bydlaku?!“. Ojciec dziecka, zasłyszawszy o tem brutalnem odezwaniu się, zaskarżył niańkę do sądu, domagając się ukarania jej za bezpodstawne rzucanie obelg. Wobec skruchy, okazanej podczas procesu przez oskarżoną, powód cofnął w ostatniej chwili zażalenie, zadawalniając się surową naganą, udzieloną niańce publicznie przez przewodniczącego trybunału.

Gdzie się podział Drzymała i jego sławny wóz?

Drzymałę odszukał Weyssenhoff. — Co się stało z wozem?

W wirze walk partyjnych, w chaosie wzajemnych podejrzeń, w ciasnem kole zaściankowych interesów zapomniało społeczeństwo polskie o słynnym swego czasu wozie Drzymały, który w historji martyrologji naszej zajmuje tak wybitne miejsce. Zdawało się, że po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo uważać sobie będzie za pierwszy obowiązek, aby się zająć losem męczennika Drzymały, który odważył się pierwszy zaprotestować czynnie przeciwko brutalnej polityce Prusaków. Tymczasem do dnia dzisiejszego cicho i nawet Obozowi Wielkiej Polskiej nie przyszło do głowy zająć się tą tak narodową pamiątką, jaką jest wóz Drzymały.

Na to karygodne zapomnienie zwróciła uwagę jedna z najbardziej zasłużonych instytucji narodowych w Małopolsce Wschodniej Ossolineum, zapraszając znanego i głośnego pisarza Józefa Weyssenhoffa do napisania popularnej monografji o Drzymale i jego wozie. P. Weyssenhoff przyjął chętnie propozycję i natychmiast wyjechał do Bydgoszczy celem zebrania odpowiednich materjałów na miejscu.

W tych dniach nadesłał czcigodny pisarz list do wspomnianej instytucji, z którego pozwolimy sobie kilka wyjątków przytoczyć:

„Rozpytywałem — pisze Weyssenhoff — o Drzymałę w Bydgoszczy i pojechałem do Poznania, gdzie wskazane mi osoby nic więcej o Drzymale nie potrafiły powiedzieć jak, że żył i mieszkał w wozie. Nic też o nim nie drukowano w osobnych broszurach, oprócz jednej, napisanej wierszem dla ludu, gdzie Drzymała figuruje tylko jako nazwisko i jako legenda, tak niedawna a jednak już zamglona i bez żadnych zarysów.

Przypadkiem wspomniałem o tych poszukiwaniach staroście bydgoskiemu p. Niesiołowskiemu, który sprawę wziął do serca i tak energicznie zajął się nią, że w kilka dni potem sprowadził mi do Bydgoszczy autentycznego Michała Drzymałę (nie Wojciecha, jak się kilka osób podawało), bohatera wozu, starca liczącego dziś lat 71 i klepiącego biedę na 6 morgach magdeburskich (1 i pół hektara) w pobliżu Podgradowic, gdzie przez 4 lata opierał się pomysłowo pruskim zakazom budowania domu i rozpalania ogniska na własnym gruncie. Starzec jest znacznie utrudzony, ale żywy jeszcze, opowiadający obficie i dobrze pamiętający. Wybadałem go pilnie i mam spisaną kronikę tej niepospolitej walki o byt i prawo.

Doraźna pomoc Michałowi Drzymale jest koniecznie potrzebna. Dałem mu co mogłem, starosta też coś dodał, ale dla polepszenia bytu temu dzielnemu człowiekowi należałoby uczynić coś więcej".

Tyle Weyssenhoff. Mimowoli narzucają się każdemu smutne refleksje. Oto gromady różnych figurek siedzi sobie na tanio kupionych folwarkach, a Drzymała, który pazurami i rozpaczliwymi pomysłami bronił własnego gruntu, klepie biedę na stare lata. Nikt o nim nie pomyślał, nikt mu nie przyszedł z pomocą, nawet ci co tak dziś gardłują na temat patrjotyzmu. Niemcy już dawno zrobiliby z tego „Kraj pod Krzyżem" a u nas prócz małego epizodu filmowego, niczego nie zrobiono. Co więcej nawet o samym bohaterze zapomniano, jakolwiek żyw jeszcze i ma słuszne pretensje do społeczeństwa.

Mamy nadzieję, iż apel Weyssenhoffa, nie przebrzmie bez echa i że znajdą się na poczekaniu instytucje czy jednostki, które pomyślą o zabezpieczeniu bohaterowi spokojnej starości. Pozostawałaby jeszcze rzecz druga do zrobienia a mianowicie sprawa wyzyskania wozu Drzymały jako momentu propagandowego wobec Niemiec, którzy coraz bezczelniej mieszają się do naszych mniejszości. Przypuszczamy, że monografja, którą obiecał napisać Weyssenhoff będzie podstawą do jakiegoś rzeczywistego planu na przyszłość w tej sprawie.

L. K.

Z polityki europejskiej.



Anglja wpływa na Litwę, aby się pogodziła z Polską.

Na pogrzeb Słowackiego powinien się złożyć cały naród.

Przed kilku dniami w prasie ukazała się wiadomość, jakoby Rada ministrów uchwaliła na sprowadzenie zwłok Słowackiego przeznaczyć miljon złotych. Wiadomość ta, jak się okazuje, była zupełnie bezpodstawna. Właśnie komunikują z Komitetu ścisłego, że rząd stosując się do ogólnych konieczności oszczędnościowych, na rzecz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju zamierza przeznaczyć tylko tyle, ile wyniosą wydatki bezpośrednio związane z przewiezieniem prochów poety do Polski i złożeniem ich w katedrze wawelskiej.

Wszystkie zaś inne wydatki związane z uroczystościami w Warszawie, w Krakowie i w całym kraju, musi pokryć samo społeczeństwo z własnych składek, jak też poświęconych tej sprawie imprez artystyczno-dochodowych. — Wydatki te, uwzględniając, że powrót prochów Słowackiego do ojczyzny winien być jak najwspanialszą manifestacją, będą bardzo znaczne. To też Komitet ścisły apeluje do najszerszych warstw społeczeństwa, by jak najintensywniejszy wziąły udział w zbiórce na ten wielki cel przeznaczonej, i aby w ten sposób prochy Słowackiego wróciły do kraju na barkach całego społeczeństwa, a nie jedynie dzięki wysiłkowi skarbu państwa, które, w związku z ogólną sytuacją, musi i w tej sprawie stosować zasadę jak największej oszczędności.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z cyklu „Radziwiłłowie".

XXXVI.

Co zaś mówić o jej świątobliwem życiu. Była ona prawdziwie dobra, zawsze z Bogiem połączona, nabożna, szczerością serca z ustami się zgadzająca, pokorna, ubogich ratująca, nieprzyjaciółka obmówców i pochlebców, próżnowania się chroniąca, ustawiczna na czytaniu ksiąg duchownych, wychowanka młodości panieńskiej bez nagany, domowi austrjackiemu, osobliwie Konstancji królowej wielce miła, żadnemu nie przykra, wszystkim wdzięczna, dobrych kochająca, za życia i po śmierci od wszystkich chwalona. Przed śmiercią kilku dniami w ręku trzymając figurę ukrzyżowanego Zbawiciela, w nim całkiem miłością i afektem się zatopiwszy, wschnęła mówiąc:

„Gdy mnie wszyscy opuszczą, Ty mnie Panie nie opuścisz". A przed samem skonaniem prosiła, aby jej podać krucyfiks temi słowy: „Dajcie mego najukochańszego". Nie dziw tedy, że szczęśliwie w Panu zasnęła. która zawsze z Bogiem była połączona, postępująca w przykazaniach Jego bez nagany. Tom chciał na tej karcie dla mojej pociechy i przykładu.

Zrozpaczony małżonek po roku się pocieszył. Dnia 3 maja 1638 notuje, że wybiera się do Krakowa „starając się o Krystynę Lubomirską, córkę wojewody krakowskiego na dożywotniego przyjaciela, jeżeli ta wola Boska". Rzecz poszła prędko, gdyż po „wielkich trudnościach dotarł do kontraktów małżeńskich w dzień św. Trójcy 30 maja". Państwo młodzi połowę miodowego miesiąca przebyli u pana wojewody na zamku wiśnickim, poczem 18 czerwca pan młody wyjechał do Ołyki, oczekując w niej na „przenosiny". Ale przez półtora miesiąca doczekać się ich nie mógł, gdyż księżna zachorowała na febrę i dopiero 8 sierpnia wyjechał do Brodów, rezydencji kasztelana krakowskiego, „abym tam żonę moją od niego i od żony jego ciotki mojej, przyprowadzoną przywitał i przyjął". Nazajutrz „kasztelan krakowski w niemałej assystencji przyjaciół dożywotniego przyjaciela mego do Ołyki wprowadził; których gości przy śpiewaniu kościelnem i dział biciu, z jaką mógłem apparencją do zamku przyjąłem i przez trzy dni traktowałem. Po rozjechaniu się gości, Bogu Najwyższemu podziękowawszy za dobrego i świątobliwego przyjaciela wesołe życie według praw Boskich i uczciwości prowadzić postanowiłem".

Było to stadło dobrane i kochające się, o ile można wnosić ze wzmianek w Pamiętniku. I tak kiedy w r. 1642 pani kanclerzyna „dziwnemi kamieniami i inszemi strapiona boleściami była" mąż jej „uczynił rekurs do Najśw. Panny", a mianowicie ofiarował żonę do kościoła w Piasecznie pod Gniewem (książę był starostą gniewskim i tucholskim na Pomorzu, gdzie też często przebywał). W kościele tym niemało cudów się działo, a między innymi uważano za cud to, że kościół ten „nigdy nie był zgwałcony", że choć Szwedzi umyślnie dla zrabowania go przybyli „cudownie jednak zaślepieni, do drzwi kościelnych trafić nie mogli". Przybyli więc oboje księstwo z procesją do tego kościoła, gdzie księżna „zaraz takiej siły i czerstwości nabyła, że sama oświadczyła, iż nigdy nie pamiętała, iżby miała być zdrowszą i czerstwiejszą"... W następnym roku pod d. 6-go kwietnia zapisywał pan kanclerz: „Dzień narodzenia żony mojej bankietem celebrowałem". W r. 1644 pani kanclerzyna znów zachorowała, więc pan kanclerz w lektyce ją do Warszawy przyprowadziwszy, sam „ze smutku i pracy" zapadł na podagrę. W r. 1647 pani kanclerzyna poroniła, więc mąż jej „w niebezpieczeństwie jej życia" ślub uczynił odwiedzenia miejsc świętych. Odwiedził więc cudowny obraz Najśw. Panny Marji w Jarosławiu, a potem pojechał do Starego Sącza (Sądecza) na odwiedzenie ciała błogosławionej Kunegundy, gdzie grób jej ucałował i o wielkich cudach słyszał. W drodze dziwił się skałom i górom podobnym do gór Karyntji. Z Sącza udał się do Krakowa, skąd jeszcze wybiegł „o 4 mile do Silca, (?) gdzie OO. Karmelici Bosi na puszczy świątobliwie żyją". Widział tam górę bardzo wysoką, na dwie prawie mile opasaną murem, „gdzie zakonnicy po celach osobno po pustelnicku żyją".

Ale oto i wszystkie wzmianki o pani kanclerzynie w pamiętniku jej męża.

Ładną postacią była żona Michała Kazimierza Radziwiłła, wojewody wileńskiego. Córka Jakóba Sobieskiego, siostra Jana, późniejszego króla, wyszła naprzód zamąż za ks. Władysława Dominika Zasławskiego, wojewodę krakowskiego, ordynata ostrogskiego. Mąż jej odumarł po 6 latach pożycia; pozostała z dwojgiem dzieci Aleksandrem i Teofilą, ostatnimi potomkami Zasławskich. Michał Radziwiłł, wówczas dopiero cześnik w. ks. litewskiego, zawarł z nią związek małżeński w r. 1658 — miała wówczas lat 24. Księstwo osiedli na stałe w Białej, w zamku odnowionym z książęcym przepychem. W tym zamku król Jan Kazimierz trzymał do chrztu pierwszego ich syna. W r. 1673 księżna utraciła jedynego syna z pierwszego małżeństwa, a w roku następnym ujrzała na tronie swego brata. Pan wojewoda, będący zarazem i hetmanem polnym litewskim, ciągle prawie wówczas przebywał poza domem. Katarzyna więc pędziła życie samotne, poświęcone Bogu i opiece nad ubogimi. Podczas wypraw Sobieskiego przebywała w Warszawie dla towarzystwa królowej Marysieńki, pomimo że charaktery ich pogodzić się z sobą nie mogły, o ile bowiem Marysieńka była damą światową, intrygantką, myślącą głównie o zbieraniu pieniędzy, o tyle Radziwiłłowa była niewiastą spokojną, łagodną, świątobliwą. Miała z Radziwiłłem 6 synów i córkę. Dwaj synowie umarli w dzieciństwie, dwaj inni w 13 roku życia. Również straciła i córkę, zmarłą w młodym wieku. Te nieszczęścia jeszcze więcej wpłynęły na powagę jej charakteru. Zostawszy powtórnie wdową (1681) prowadziła przez lat 20 rządy w Nieświeżu i Białej, bo lubo syn jej starszy, Jerzy, objął rządy ordynacji, ale zawsze kierował się jej radą. Otaczała się ludźmi poważnymi, chętnie przyjmowała na zamku profesorów Akademji bialskiej. Najczęściej widywano w Białej Jędrzeja Chryzostoma Załuskiego, uczonego biskupa kijowskiego; czasami cały rok przebywał w Białej. Zajmował się Akademją, pomagał księżnie w wychowaniu dzieci i w jej pobożnych fundacjach. Poświecał nowo wzniesiony klasztor Reformatów, widział wznoszące się w Białej gmachy bazyljańskie. W roku 1689 zmarł syn Katarzyny Jerzy, świeżo mianowany wojewodą trockim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Historje z podniebnych szlaków.

Dlaczego monarchowie i prezydenci podróżują aeroplanem? — Metropolita Szeptycki lata. — Piloci Aerolotu dostaliby się już na księżyc. — Poczta lotnicza listowa i towarowa. — Rano w Warszawie, wieczorem w Szwajcarji. — Jakie towary przewozi Aerolot. — Braci Wygard niełatwo zmoże.

Bydgoszcz, 21. 5. 27.

Długo już nie zajmowaliśmy się naszą cywilną awiatyką a w szczególności Aerolotem, którego wspaniały rozwój budzi podziw zagranicy. Co prawda podróż aeroplanem wydaje się wielu naszym Czytelnikom rzeczą karkołomną. A jednak o wieleż ona jest bezpieczniejszą od kolei a jeszcze więcej od samochodu Dziś monarchowie i prezydenci Rzeczypospolitych podróżują prawie wyłącznie aeroplanami. Jeżeli nawet król angielski, którego naród strzeże jak oka w głowie, posługuje się tym środkiem lokomocji, to już chyba dostatecznie dowodzi co lepsze: samolot czy kolej lub auto.

Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że posiada najświetniej zorganizowane lotnictwo pasażerskie. Niema kraju na świecie, gdzieby raz kiedyś samolot pasażerski nie uległ katastrofie. Polskiemu Aerolotowi nie trafiło się to nigdy. To też nerwowy bardzo metropolita Szeptycki ze Lwowa do Warszawy nie podróżuje inaczej jak Aerolotem.

Ostatnio Aerolot zdobył rekord szybkości. Pilot Dmoszyński z Łodzi do Warszawy przygnał w 28 minutach, co równa się szybkości 248 km. na godzinę. Marzył kto o czemś podobnem przed 10 laty?

Iluż to pilotów tego Towarzystwa zrobiło bez najmniejszego wypadku po ćwierć miljona kilometrów drogi, to znaczy że 5 razy wzdłuż równika okrążyli ziemię! Ich nazwiska: Burzyński, Długaszewski, Karpiński, Mintz i wielu innych. Długaszewski odbył już większą drogę niż na księżyc!

Aby podnieść bezpieczeństwo i tak absolutnie pewnych podróży powietrznych, Aerolot na swoich szlakach zmontował kilkadziesiąt stacyj meteorologicznych, które przed każdym startem pasażerskim informują o warunkach atmosferycznych na danej linji.

Rozumiemy, że ktoś się boi wsiąść do aeroplanu. Ale czemu społeczeństwo nasze tak mało korzysta z poczty lotniczej? List nadany popołudniu we Warszawie bywa w 3 godziny później doręczony adresatowi we Lwowie. I tak na wszystkich linjach. A koszt? Podwójne porto plus 20 groszy opłaty lotniczej, razem 60 groszy! Przecie telegram kosztuje parę złotych i dostaje się do rąk adresata po 6 godzinach!

To samo z towarami. Ciekawą jest pod tym względem statystyka francuska. W r. 1921 przemysłowcy powierzyli francuskiej poczcie lotniczej towarów za 24 mil. franków a w r. 1926 za 300 miljonów. Ruch towarowy Aerolotem także się rozwija, ale nie w podobnem tempie. Bajką jest twierdzenie, że do takiego transportu nie wszystkie towary się nadają. Naturalnie Aerolot słonia z Warszawy do Krakowa nie przetransportuje, ale przewozi głównie towary tekstylne (najwięcej jedwabi, bo damom do nich spieszno!) i towary techniczne, jak części maszyn, samochodów, sprzęt radjowy itd., wogóle wszystkie towary, na których szybkiej dostawie zależy. Np. wyleciawszy rano z Warszawy można tego samego dnia nad wieczorem przybyć do Szwajcarji, ewtl. ze Szwajcarji do Warszawy w jednym dniu sprowadzić towar. To są rzeczy, o których przed paru laty nam się nawet nie śniło.

Szkoda wielka, że mając najlepiej z całego świata zmontowane i zorganizowane Towarzystwo lotnicze, tak jakoś nieumiemy jego zalet wyzyskać do naszego rozwoju gospodarczego. Dla wielu Aerolot jest więcej dziwowiskiem niż wspaniałym czynnikiem organizacji kulturalno - państwowej.

Ale założyciele Aerolotu, bracia Wygard, twardo przeciwstawiają się wszelkim przeciwnościom, a nawet i rozmyślnym utrudnieniom, jakie nieraz spotykają na swej drodze. Największem jednak utrudnieniem jest nasz śmieszny konserwatyzm, ten brak zaufania do rzeczy, która podbiła już cały świat, a na którą u nas patrzy się jeszcze jak na raroga.

St. Z.

Zakłady żyrardowskie i tysiące robotników polskich wołają o ratunek.

W roku 1923 zaprzedał je minister Kucharski, dziś rujnują zakłady Francuzi. — Wobec memorjału Rady Miejskiej i Magistratu miasta Żyrardowa.

(r.) Rada Miejska i Magistrat m. Żyrardowa opracowały memorjał, celem zpoznania władz państwowych, członów ciał ustawodawczych oraz prasy o rozpaczliwym stanie robotniczej ludności Żyrardowa, do którego przyczyniła się skandaliczna gospodarka endeckiego ministra Kucharskiego.

Czem był Żyrardów ongi a czem jest dzisiaj? Spalone w r. 1925 przez Rosjan Zakłady Żyrardowskie, powiada ów memorjał, pod zarządem państwowym szybko się odbudowały. Od r. 1919 do 23, w przeciągu niespełna czterech lat **liczba robotników podniosła się z 1653 do 6.020** czyli o 364%, a w stosunku do liczby mieszkańców miasta **liczba zatrudnionych w nim robotników była o 1,5% wyższa niż przed wojną.**

Zakłady Żyrardowskie — to wielka rzecz. W chwili wybuchu wojny żyrardowska przędzalnia lnu liczyła 21 273 wrzeciona, przędzalnia bawełny miała ich 36.012, a przędzalnia wełny 5.850. Tkalnie mechaniczne miały 2.287 krosien. Jednocześnie na stu i kilkudziesięciu krosnach ręcznych najzręczniejsi tkacze wykonywali istne arcydzieła kunsztu tkackiego. Prócz krosien, rzecz prosta, tkalnia miała setki maszyn przyspasabiających. W oddziale trykotowym pracowało 1 064 maszyny dziewiarskie i pomocnicze. **Tak więc Zakłady Żyrardowskie tworzyły istnie miasto świetnie zorganizowanej pracy.**

W dniu 16 maja 1919 r. władze państwowe wzięły zakłady pod swój zarząd. Chwila ta zapoczątkowała ponowny wspaniały rozkwit Zakładów. Ogółem wybudowano nowych budynków fabrycznych: żelazo-betonowych 72.000 mtr. sześc., drewnianych 2.800 m. sz., oraz domów mieszkalnych 10.000 m. sz. Już w r. 1923 (listopad) w fabryce mogło pracować 6 020 robotników i oficjalistów. W przędzalni lnu czynnych było 8.770 wrzecion, pracujących na dwie zmiany, w przędzalni bawełny 35.500 wrzecion pracowało również na dwie zmiany; w tkalni było uruchomionych 1.340 krosien, zaś w pończoszarni 60 maszyn dziewiarskich. Miesięcznie przerabiano w przędzalniach 126.600 kg. bawełny i 157.000 kg. lnu. Tkalnie wyrabiały miesięcznie 1.380 tysięcy metrów bieżących tkanin; pończoszarnia — 6.000 par pończoch i skarpetek oraz 500 kg. materjałów trykotowych.

Niestety nastąpił fatalny przełom. W dniu 2 listopada 1923 r. minister endecki, Kucharski oddaje zakłady konsorcjum francuskiemu, firmie Comptoir de l'Industrie cotonnière opartej stosunkowo na niskim kapitale akcyjnym 10 milj. franków franc. Konsorcjum to stało się dzięki ministrowi Kucharskiemu w sposób **zadziwiające łatwy** panem bogatych Zakładów Żyrardowskich, nie posiadając elementarnych kapitałów na pokrycie kosztów zabudowy i dalszą odbudowę.

Zdewaluowany kapitał akcyjny powiększyli nowonabywcy przez wypuszczenie II emisji akcji w stosunku 20 sztuk nowych na jedną dawną. W tej liczbie około 240 tys. akcji miało charakter depozytu, gdyż stanowiły i stanowią własność nieznanych akcjonarjuszów. W myśl umowy depozyt ten mógł być sprzedany dopiero w r. 1928 i to na giełdach krajowych. I wbrew umowie konsorcjum francuskie spieniężyło ten depozyt w bardzo krótkim czasie i to na giełdzie w Brukseli, **czem naruszono bezceremonjalnie polski stan posiadania.**

Zaczęło się stopniowe, systematyczne obniżanie wytwórczości Zakładów. Produkcja zmniejsza się z dnia na dzień. Konsorcjum dąży do jaknajszybszego wykorzystania konjunktury, choćby korzyści osiągnięte przez nie miały doprowadzić wspaniałe Zakłady do ruiny. Zakład zredukował pracę w fabryce do dwóch, trzech dni w tygodniu.

Do dnia 7-go marca 1927 r. przyjęto zaledwie 3.020 robotników, a 3.000 ich pozostaje nadal bez pracy i bez nadziei rychłego jej otrzymania.

Dzieją się rzeczy nienormalne. Konsorcjum francuskie wywołuje bezrobocie i tem samem zmusza Państwo do udzielania bezrobotnym zapomóg. Konsorcjum to posiada już tylko 95 000 sztuk akcji (przy liczbie ogólnej 756.000) co przy obecnym kursie po zł. 18 za sztukę stanowi sumę zł. 1.710.000 **A skarb państwa musiał bezrobotnym ofiarom polityki konsorcjum francuskiego wypłacić sumę daleko większą od kapitału tego konsorcjum.** Co więcej — jedna ósma, czyli 12,5% całego kapitału zakładowego pozwala konsorcjum francuskiemu trząść wielkimi Zakładami oraz losami tysięcy robotników polskich i ich rodzin. **To są wszystko paradoksy życia gospodarczego — dzięki rabunkowej gospodarce endeckiego ministra Kucharskiego.**

W dalszym ciągu owego memorjału Rada Miejska i Magistrat m. Żyrardowa jedyne wyjście widzą w **zasadniczej i natychmiastowej zmianie polityki obecnego zarządu Zakładów Żyrardowskich.** Protestuje następnie przeciwko niszczeniu wspaniałych Zakładów Żyrardowskich, powołanych do życia przez polskiego męża stanu, a rozwiniętych przez pracowitość polskiego robotnika;

przeciwko ogładzaniu tysięcy robotników polskich dla wyzyskania pewnych konjunktur przemysłowych;

przeciwko brutalnemu lekceważeniu elementarnych praw społeczeństwa polskiego.

Z Dalekiego Wschodu.



Cały świat boi się bolszewika, tylko jeden Chińczyk wziął go za mordę.

Tajemnicza szkatułka z r. 1777.

Ma ona zawierać przepis na eliksir życia. Przy jej otwarciu musi być obecnych 3 biskupów.

Za kilkanaście dni otwarta zostanie w Londynie tajemnicza szkatułka z drzewa orzechowego, zbita żelaznemi obręczami i opatrzona pieczęcią lakową, na której wyciśnięte są litery I. S. i rok 1777.

Przed 150 laty niejaka Joanna Southcott z Gittisham w hrabstwie Devonshire powierzyła Rebece Pengarth tajemniczy skarb, zobowiązując ją przysięgą, iż go nie otworzy i da na przechowanie swym następcom.

Po upływie półtora wieku wolno dopiero zajrzeć do wnętrza szkatułki.

Gdyby jednak „nawiedziło Anglję wielkie jakieś i wyjątkowe nieszczęście" pozwala testatorka na wcześniejsze ujawnienie tajemnicy.

Skutkiem licznych legatów szkatułka pani Joanny Southcott dostała się w ręce rodziny Morganów, a ponieważ z końcem maja upływa 150 lat od śmierci testatorki, nastąpi przeto otwarcie skrzynki.

Testament jednak zastrzega, iż przy tej uroczystości musi być obecnych conajmniej trzech biskupów i przedstawiciel państwa.

Dziwny ten legat intryguje publiczność angielską i jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Szkatułkę prześwietlono już promieniami Roentgena i dostrzeżono na fotografji kilka kubków, pistolet oraz zwój papierów.

Medja spirytystyczne i jasnowidze garną się tłumnie do „Instytutu badań fizycznych" w Londynie gdzie odbędzie się akt uroczystego otwarcia.

Proroctwa ich jednak są sprzeczne.

Jedni utrzymują, iż w papierach znajduje się przepis na „uniwersalne lekarstwo" leczące wszystkie choroby, inni znów twierdzą, iż testatorka przekazała potomności jakąś formułę magiczną, którą zdobył jej pradziadek od pewnego afrykańskiego czarownika.

Wedle tradycyj przechowanych w rodzinie Morganów, pani Joanna Southcott uchodziła za nadzwyczajną osobę i zajmowała się przez całe życie naukami tajemnemi.

Pradziad jej był słynnym alchemikiem i znalazł podobno „eliksir życia".

Magja pożyczkowa.



Czarodziej Bartel: Państwo widzieli: była pożyczka — a teraz już jej niema!

Wiosna się śmieje...

**Błogość od mórz wieje,
Znikły śnieżne puszki;
Wiosenka się śmieje
Brzęczą w polu muszki...**

**Słonko rzuca blaski,
Mgły się srebrne wiją,
Gdzie złociste piaski
Krzewy rosę piją...**

**A wiatr hen po lesie
Głos fujarki niesie...
Słowicze kochanie;
W piersi tchu nie stanie.**

Stanisław Boruń (Warta)

Warjaci w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Niech się pan prokurator tym tytułem nie denerwuje. Nie mamy tu na myśli ani pana Zaleskiego, Aschkenazego lub Sokala. Chodzi tu o zupełnie innych warjatów — o tych opatentowanych, uwierzytelnionych przez lekarzy.

Oto co donoszą pisma warszawskie:

Plagą wszystkich niemal ministerstw są częste odwiedziny różnych anormalnych umysłowo osobników.

Ostatnio w ministerstwie spraw zagranicznych zjawił się jakiś elegancko ubrany pan i rozsiadłszy się w poczekalni p. ministra, trzy razy stuknął laską o podłogę.

Gdy nadszedł woźny, nieznajomy rzekł niedbale:

— Niechno tu przyjdzie minister.

Sprowadzono jednego z urzędników. Na pytanie, czego sobie życzy, nieznajomy odrzekł:

— Jak widzę, nie wie pan, z kim ma do czynienia. Baczność! Ja jestem królem Polski i przyszedłem zobaczyć, co wy tu robicie.

Urzędnik zrozumiał, z kim ma do czynienia i nie chcąc wywoływać awantur, skłonił się i rzekł:

— Naprawdę szczęśliwi jesteśmy, widząc szanownego króla u nas. Ale dlaczego prasa milczy o jego koronowaniu.

— Bo jest to tajemnica — odrzekł król — ale w najbliższych dniach będzie o tem podane oficjalnie do gazet.

Następnie zażądał „król" przydzielenia mu asysty, gdyż bez niej obejść się nie może.

„Króla" w asyście odprowadzono do szpitala Jana Bożego.

Gorąca woda na ostudzenie amorów.

Tusz, który ze względów moralności publicznej nieda się powtórzyć na ekranie.

Warszawa, 19 maja.

Rodzina Szlachbeinów (Nuchim jest jemu na imię, a żonie jego Estera) żyła w przykładnej zgodzie, dopóki tej harmonji małżeńskiej nie zamąciło ukazanie się na widowni urodziwej Dory Goldberżanki, w której na poczekaniu zakochał się stary Nuchim. Od tego czasu znikła zgoda małżeńska i pani Estera poczęła przemyśliwać nad tem, jakby pognębić Dorę i raz na zawsze „uniemożliwić" jej stosunek ze sprośnym Nuchimem.

Pani Estera wtajeniczyła w ten zamiar syna swego Chaima, i niebawem uknuli straszny plan, który też i w niesłychanie barbarzyński sposób wykonali.

Mianowicie zaprosili piękną Dorę do swego mieszkania, a gdy ta zjawiła się nieprzeczuwając nic złego, pani Estera jako pokrzywdzona małżonka oplotła ją tęgiemi ramiony, rzuciła na leżankę i przygniotła całym ciężarem swego potężnego ciała, podczas gdy jej syn Chaim gorącą wodą z trzymanego w pogotowiu imbryka zalał pannie Dorze wrzącego ukropu za ...skórę.

Zrobiła się naturalnie kolosalna awantura, bo panna Dora darła się w niebogłosy i rzucała się jak opętana. Wpadli sąsiedzi i uwolnili pannę Dorę od tej gorącej a w tak dziwnej formie zaaplikowanej „nasiadówki". Odwieziono nieszczęśliwą do szpitala, gdzie się długo leczyć musiała, nim była znowu „heiratsfaehig".

To wszystko działo się w marcu, a teraz w maju pani Estera stanęła przed sądem powiatowym, oskarżona o danie pomocy do ciężkiego uszkodzenia ciała. Jak ciężkiem musiało być to uszkodzenie, wynika z wyroku: rok więzienia!

Synal pani Estery, Chaim, zbiegł za granicę. Jeżeli go złapią i ściągną do kraju, to i jego kryminał nie minie.

Osobno wystąpiła panna Dora na drogę cywilno - sądową o odszkodowanie za mocno „pomniejszoną zdolność małżeńską". I to odszkodowanie pani Estera będzie musiała najprawdopodobniej zapłacić!

Pożyczka na dobrej drodze.

Kraków, 20. 5. (Tel. wł.). „Nowa Reforma" donosi: Wbrew fałszywym tendencyjnym pogłoskom, mającym zapewne na celu oddziaływanie giełdowe, dowiadujemy się, iż pertraktacje w sprawie pożyczki zagranicznej posuwają się pomyślnie naprzód, tak, że podpisanie umowy nastąpi jeszcze przed dniem 1 czerwca.

Fakt, iż rząd nie informuje o przebiegu rokowań pożyczkowych jest zupełnie zrozumiały i zgodny z poważną praktyką w tych sprawach; ujawnianie szczegółów pertraktacyj przed ostateczną finalizacją byłoby, jeśli nie szkodliwe, to w każdym razie bezcelowe.

Z polityki gospodarczej.



— Póki niema traktatu z Niemcami, mogę być spokojny o moją skórę.

Feljeton tygodniowy.

(Wyczekiwanie i prognostyki. — Bajeczka o dębie. — Miecz ze znakiem zapytania. — Bezsilni i zbyt dufni w siebie. — Objawy dziwaczności. — Ataki na kiniarzy i kamieniczników. — Weźmy w obronę kobiety. Zagadnienie luksusowe. Puder i wonny dymek. — Czy one zrobią początek?).

O ile zeszłoroczny maj, brzemienny w niespodziewane, a gromkie wypadki wytworzył pewną atmosferę ulgi i nadziei, o tyle bieżący zgoła do minionego niepodobny. Zwaliły się chmury tajemniczości, przygnębiające, duszne, tłoczące swobodę oddechu, jak gdyby wyczekiwano z trwogą wprawdzie, ale też i z pożądaniem nowego gwałtownego wypadku. Może to być tylko większa ulewa, co koi spieczoną ziemię i czyści powietrze upalne i pyłem przesiąkłe, może też i piorun. I niejeden powie:

— Niechby był i piorun, byleśmy wiedzieli, gdzie uderzył i jakie sprawił zniszczenie. Dłużej żyć w niepewności nie lża.

Wielkich zapowiedzi jakowejś burzy nie zauważył nikt, chyba zdala, gdzieś z nad zuchwałej rzeki Missisipi, z Bałkanów, zato mniejsze wyczuwa się dotkliwie, bo — jak to wulgarnie mówią — przez własną skórę. Mnóstwo ludzi ma wrażenie, że ich spotykają cięgi losu, choćby wspomnieć o 200 tysięcznej armji bezrobotnych.

Poza nimi snują się wszędzie cienie niezadowolenia i to właśnie stanowi istotę owych przykrych chwil, wobec których nie starczy już samo biadanie i skarga. Stąd to znajduje wiarę pogłoska o chorym lwie, a „Głos (tak zwanej) Prawdy" dosyć wyraźnie, a więcej jeszcze niefortunnie napomyka o jakimś walącym się dębie atakowanym przez młode dębczaki...

Równocześnie godło Obwiepolu, ów nagi miecz, niby bez pochwy, lecz dyskretnie owinięty przepaską, coraz staje się podobniejszy do lekko wysuniętego żądła.

Co to ma znaczyć trudno wyrozumieć, skoro taki były filar prawicowy, jak Wł. Grabski przyznaje się do niemocy, pisząc we wspomnieniach (prezydjalnej karjery), że nie mógł zabezpieczyć waluty, nie mógł „sparaliżować agresywnej pozycji Niemców", nie mógł „zażegnać kryzysu gospodarczego", nie mógł „zadowolić rolników", nie mógł „doprowadzić do współdziałania Sejmu i Rządu (v. „Świat" nr. 20).

I poco ta spowiedź z własnej bezsilności w kraju, gdzie popłaca energja i wiara w niezwykłą siłę?

Ale też i tacy zjawiają się, co tę wiarę mają, o ile można wierzyć kaczce — niekaczce dziennikarskiej, że zgłosił się w Warszawie Napoleon IV, już nie kandydat, ale król polski; ten ci był niestety warjatem, zatem osadzono go w odpowiednim zamku.

Poczciwiec ten mniej jednak raził, aniżeli dama, która w żałobnym welonie tańczyła w dancingu; pocieszmy się, że to zdarzyło się nie u nas, lecz w Wiedniu i drugi raz w Gracu.

Pozatem dzieje się na naszych ziemiach wiele rzeczy, w których tylko zainteresowani lub zaatakowani dostrzegają dziwaczność lub conajmniej niekonsekwencję.

Właścicielom kin np. jest to solą w oku, że magistrat warszawski własne tworzy kina; kamienicznicy zaś nie mogą pojąć Moraczewskiego, który programem rozbudowy chce nałożyć 150% czynszu, a z ogólnego czynszu dla kasy państwowej zagarnąć aż 80%.

Tak to godzą jedni w drugich, największa atoli i najszersza chmura grozy poczyna unosić się nad płcią słabą, którą też słusznie piękną zowią.

Samolubny a chytry świat mężczyzn jednem piórem wychwala zalety, talent, pracę, wielkie posłannictwo kobiet, drugiem zaś godzi w ich przywileje. Zwolna, lecz uparcie i konsekwentnie planuje się atak, który ma wykazać, że nie kto inny, jeno niewiasty są przyczyną zła ogólnie panującego. Już się takie zdanie otwarcie ukazują, przeto warto zawczasu zapobiec niegodziwej napaści.

Pisze się między innemi niedomaganiami o zbytku i tu właśnie tkwi ten zdradliwy atak na białogłowy. Bo jeśli sanator stosunków gospodarczo - społecznych pioruny rzucą na zagraniczne jedwabie, na kosztowne pachnidła, pudry, mydła, to w kogoż on godzi, jeśli nie w kobietę?

Słuszność nakazuje przyznać autorowi podobnego artykułu rację. Lecz czemu ten autor brnie w jednostronności i nie atakuje również męskiego zbytku?

Funt pudru na rok, kosz kwiatów w dzień imienin, nowy kostjum na Gwiazdkę, kapelusz na wiosnę, koralowe kolce z okazji srebrnego wesela, to ma być zbytek, tymczasem tysiące papierosów wypalonych rocznie przez mężczyznę, lekka a kosztowna zabawa, kobietki i wszystko, co one pochłaniają kosztem kieszeni — zali to nie zbytek?

Zgódźcie się panie na skromniejsze wymagania, na tańsze wyroby krajowe, ograniczcie ilość zjadanych cukrów, ale zastrzeżcie sobie także wstrzemięźliwość w zbytkach waszych mężów, braci, synów! Chyba że chciecie dać dobry przykład męskiemu rodzajowi i własnowolnie zrobicie ofiarę z waszych przyjemności, co byłoby stwierdzeniem prastarej wróżby, że kobiety tylko uleczą świat; — byłoby to ze strony kobiet dowodem niesłychanej wprost nadziemskiej siły moralnej, która zawstydzi dotychczasowe wysiłki mężczyzn, a kobiecie postawi należny pomnik wielkoduszności.

Czy jednak kobieta jest zdolna okazać tak wielką ofiarność na rzecz dobra ogólnego?

Bez wątpienia; wszak są dowody jasne jak kryształ. Kobieta XX wieku li tylko ze względów oszczędnościowych pozbyła się niehygjenicznych ogoniastych sukien, wymagających sporej ilości metrów materji, porzuciła gorset, który podtrzymywał jej kształtną figurkę i uwydatniał, a ostatnio na ofiarę sanacji gospodarczej złożyła jedwab swych uroczych włosów, ratując zagrożony finansowo zawód fryzjerski.

Wobec tego ani na chwilę nie można wątpić, że, jeśli gdzie, to właśnie w kobiecie żyje skuteczny i potężny duch odrodzenia ludzkości drogą wyrzeczenia się własnego ja.

Kr. Stasiski.

Towarzystwo Czytelni dla Kobiet

w Bydgoszczy obchodzi w niedzielę, dnia 29 maja br. o godz. 11 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56 uroczystość 20-lecia istnienia, na którą niniejszem zaprasza

Zarząd:

W. Teskowa. Tauchertowa. Jaworowiczowa. Misiewiczowa. Tomczycka. Stobiecka. Zawitajowa.

Program:

O godz. 9 Uroczysta Msza święta w kościele Farnym. O godz. 11 Uroczyste posiedzenie jubileuszowe w sali hotelu Lengninga: 1) Śpiew chóru „Moniuszko". 2) Otwarcie Zjazdu i powitanie władz, delegatów i gości. 3) Wybór prezydjum. 4) Sprawozdanie z 20-letniej działalności. 5) Wręczenie dyplomów. 6) Przemówienie p. Rzepeckiej z Poznania. 7) Składanie życzeń. 8) Zakończenie.

O godz. 9 wieczorem: Zebranie towarzyskie połączone z występami artystycznemi i tańce.

KRONIKA

Bydgoszcz, sobota 21. maja 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Julji.
Jutro w niedzielę Heleny.
W poniedziałek Andrzeja Bob.
Wchód słońca o godzinie 3. 58.
Zachód słońca o godzinie 7. 55.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 16. bm. do poniedziałku 23. bm. dyżurują następujące apteki:
1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

— **Bibljoteka Czytelni dla Kobiet,** Krasińskiego nr. 41 otwarta codziennie od 4—6 po południu.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę 21-szy wieczór pełen tryumfów artystycznych i kasowych na **„Domku trzech dziewcząt"**, pięknej operetce, której libretto osnute jest na kanwie życia genjalnego kompozytora Fr. Schuberta. Ceny miejsc zniżone.

W niedzielę popoł. o godz. 4. **„Skowronek"**, wieczorem **„Potęga reklamy"**.

Codziennie odbywają się pełne próby pod kierunkiem reżyserskim p. J. Andrzejewskiego, z najbliższej premjery, którą będzie **operetka J. Sidney'a, p. t.: „Gejsza".** Dyrekcja teatru otoczyła tę melodyjną operetkę wyjątkową pieczołowitością. Chóry i orkiestrę znacznie zwiększono. Pracownie krawieckie przygotowują nowe egzotyczne kostjumy. Premjerę naznaczono na środę dnia 26. bm.

— **„Skowronek" po cenach zniżonych.** Ulegając licznym prośbom publiczności zamiejscowej, dyrekcja teatru daje ostatnie w tym sezonie przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych, które wypełni pełna sentymentu, a zarazem arcywesoła i radosna operetka Lehara **„Skowronek".** Ceny miejsc zniżone. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę o 8.15 wieczorem, doskonała operetka Kalmana **„Księżniczka czardasza"**, ze znakomitym amantem scen warszawskich **Bolesławem Mierzejewskim** w roli Edwina i uroczą Polą Noskowską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Popularnym. W niedzielę o godz. 4. popoł. po raz 6-ty po cenach zniżonych **„Księżniczka czardasza"** z gościnnym występem B. Mierzejewskiego.

„Baron Kimmel" W niedzielę o 8.15 wieczorem wystawia Teatr Popularny arcykomiczny wodewil **„Baron Kimmel"** w 3 aktach z dyrektorem Wolowskim w roli „Skowronka".

Aby uprzystępnić szerszym masom społeczeństwa ujrzenia tego znakomitego wodewilu, pełnego werwy i humoru, dyrekcja **obniżyła ceny** od 75 groszy do 3.50 zł. Bilety można poprzednio nabyć w księgarni p. Gieryna. Plac Teatralny 3, a w niedzielę od godz. 11. w kasie teatru.

Rozpoczęcie robót przy ustawianiu pomnika H. Sienkiewicza i złożenie aktu errekcyjnego.

Już w zeszłym tygodniu nadeszły do Bydgoszczy pierwsze transporty części składowych pomnika H. Sienkiewicza. Obecnie wre praca gorączkowa w ogrodzie Kochanowskiego. Ogromne, ciężkie bloki piaskowca wąchowieckiego oszlifowuje się i przygotowuje się do układania na gotowej od dawna platformie. Płaszczyzny cokołów kamiennych w środkowej części, zwrócone na ogród Kochanowskiego, będą miały wykutą króciutką historję, tyczącą się postawienia i odsłonięcia pomnika, ponadto z frontu zdobić będą te olbrzymy kamienne, do których podnoszenia trzeba specjalnych maszyn, wykuwane tytuły najważniejszych dzieł Sienkiewicza. Całość pomnika już dzisiaj zapowiada się wprost imponująco.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 4-tej po południu odbyła się w związku z rozpoczętemi robotami cicha uroczystość złożenia aktu errekcyjnego pod kamień węgielny pomnika. Działo się to wobec zebranego w komplecie Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika H. Sienkiewicza. Akt errekcyjny, wykonany artystycznie podług wzorów dawnych dyplomów królewskich niepodległej Polski przez prof. Mondralę, posiada wspaniałą imitowaną pieczęć, również na wzór starych pieczęci, i spisany jest na białym najlepszego gatunku pergaminie. Inskrypcja, rozpoczęta słowami: „Działo się w Bydgoszczy R. P. 1927...", przeprowadza znowu krótką historję powstania pomnika, zaznacza moment odsłonięcia przez Prezydenta Rzplitej i kończy się wzniosłemi wzrotami dla pokrzepienia serc przyszłych pokoleń, przyczem zaznaczone jest też, że dzieje się to w rocznicę zwycięstwa Grunwaldzkiego i w dzień imienin Hetmana Narodu. Akt errekcyjny, opatrzony podpisami Prezydenta Rzplitej, najznaczniejszych osobistości kraju, miasta i powiatu, ponadto podpisami wszystkich członków Komitetu Sienkiewiczowskiego, włożony został wraz z poprzednim aktem, tyczącym się poświęcenia kamienia węgielnego, i wraz z obecnie kursującemi monetami polskiemi (srebrnemi przedewszystkiem) do tekturowej, płótnem oklejonej puszki. Ta puszka włożoną została do szklannej, a szklanna ostatecznie do mosiężnej puszki, którą w przytomności Komitetu zalutowano. Następnie dyr. dr. Bełza złożył puszkę tak przygotowaną do otworu pod kamieniem węgielnym, a otwór nakryto tymże kamieniem, na którym wykuta była data poświęcenia i odsłonięcia pomnika (31. X. 1926 i 15. VII. 1927).

Po ukończonej uroczystości przystąpiono do wspólnej fotografji zebranych członków Komitetu i praca przerwana rozpoczęła się na nowo. Należy także zaznaczyć, że zarówno akt errekcyjny jak i ważniejsze momenta przy składaniu aktu pod kamień węgielny zostały również sfotografowane.

Obecnie szybkiem tempem zbliża się uroczysta chwila odsłonięcia pomnika, którego dokona prawdopodobnie sam Prezydent Rzeczypospolitej w asystencji delegacyj z całej Polski i z zagranicy i wobec niezliczonych tłumów, które w ten słoneczny dzień mrowiem zaleją place i ulice, otaczające miejsce pomnika.

T. B.

— **Wyjaśnienie.** W jednym z ostatnich numerów powtórzyliśmy za „Nowym Kurjerem" wiadomość pt.: „Szczegóły oszustwa Kalksteina-Osłowskiego", który zajmował stanowisko gajowego w dyrekcji lasów w Lubomli. Ze względu na to, że nazwisko owego oszusta jest równobrzmiące z nazwiskiem znanego na gruncie miejscowym obywatela p. Kalkstein-Osłowskiego, przeto stwierdzamy, iż **nie dotyczy** to p. Kalkstein-Osłowskiego z Bydgoszczy.

— **Ostre strzelanie.** 61 pp. Wlkp. przeprowadza w dniach 23 i 25 maja br. na strzelnicy bojowej 15 D. P. na placu ćwiczeń Jachcice ostre strzelanie bojowe. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Seminarjum nauczycielskie żeńskie** Koła Tow. Naucz. szk. śred. i wyż. (ul. Zduny 1, I p.) przyjmuje wpisy uczenic na r. szkolny 1927/28 codziennie od god. 12.30—2 w południe. Zakład będzie obejmował w przyszłym roku kursy, I, II, III, IV, V oraz klasę I i II wzorowej szkoły ćwiczeń. Do szkoły ćwiczeń przyjmuje się dzieci (chłopców i dziewczęta) z ukończonym 6 rokiem życia.

— **Wpisy do Pedagogjum Wielkopolskiego.** Wpisy w Pedagogjum (ul. Zduny 7) przyjmuje się codziennie od godz. 9. do 11 rano i to do klasy 1—4 wstępnej, oraz 1—6 gimnazjalnej.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia"** otwiera w najbliższych dniach osobny oddział dla początkujących, chcących się wyuczyć gry na mandolinie. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki, i piątki, pomiędzy 8 a ½10 wiecz. w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta wzgl. w sekretarjacie przy ul. Jackowskiego 17 u p. Lemańczyka, codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) pomiędzy godz. 4 a 6-tą popoł.

— **Przykry wypadek tramwajowy.** Przedwczoraj po południu na stojący na ulicy Szpitalnej przed składem obuwia p. Ciosańskiego wóz najechał tramwaj. Wóz został odepchnięty na trotuar i bokiem wybił szybę wystawową. Zbiegli się ludzie i rozpoczęła się awantura uliczna. Gdy krzyknięto, że należy sprowadzić policję, tramwajarz ów wskoczył na swój tramwaj i nie czekając aż przeszkoda zostanie usunięta, powtórnie wjechał na wóz, który wywalił teraz całe okno. Opowiadają, że tramwajarz był pijany. Policjant, któremu się opierał, nałożył mu kajdanki i odprowadził go do aresztu.

— **Baczność, Bielawy!** Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom przystępującym do pierwszej Komunji św. urządza na ten cel w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali p. Ferenca, ul. Senatorska 76 przedstawienie amatorskie p. t.: „Pokój do wynajęcia" i „O. S. czyli wyprawa ślubna" połączone z zabawą taneczną, do której przygrywać będzie wzmocniona orkiestra mandolinistów; występ skrzypka solisty, dwie komedje i bardzo dużo innych niespodzianek. Przedstawienie dla dzieci o godz. 3-ciej po poł. Ze względu na tak szlachetny cel, Komitet uprasza Szan. obywatelstwo o gorące poparcie.

— **„Czarna kawa" z tańcami, na rzecz Czytelni Alliance Française** w Klubie Polskim przy ul. Cieszkowskiego 2 — odbędzie się w niedzielę, 22 bm. Początek zabawy o godz. 10-tej. Do komitetu należą: pułk. Brzozowska, Em. Chłapowska, pułk. Dembińska, Z. Dowoyna-Sylwestrowiczowa, gen. Ehrbarowa, M. Górska, Z. Hryckiewiczowa, L. Jasieńska, mjr. Kosiarska, pułk. Pożerska, J. Podoska, inż. Tomczycka, por. Adamiecki, rtm. Grabowski, mjr. Kosiarski, J. Kosko, Narkiewicz, Jodko, mjr. Nowicki, gen. Rzewuski. Spodziewać się należy, że mury Klubu Polskiego będą w dniu tym zmuszone, staropolskim zwyczajem, rozszerzyć się, dla pomieszczenia wszystkich gości. Strój dowolny. Wstęp za zaproszeniem. Cena biletu 3 zł. Początek zabawy o godz. 10-tej.

Baczność, zawodnicy — strzelcy Okręgu V. Sokoła! W niedzielę 22 bm. od 8 rano odbywa się ostre strzelanie w strzelnicy w Jachcicach. Wzywamy do jaknajliczniejszego udziału **Przewodnictwo Okręgu V.**

— **Zebranie Związku Młodych Drogerzystów** odbyło się dnia 19 bm. w sali „Resursy Kupieckiej" pod przewodnictwem prezesa p. Miecz. Lewandowskiego. Po zagajeniu i wysłuchaniu sprawozdania z uroczystości uczczenia 5-letniej rocznicy istnienia Związku, która odbyła się dnia 1 maja br., przystąpiono do omówienia sprawy utworzenia przy Związku kółka uczniów drogeryjnych, celem fachowego i umysłowego dokształcenia się, przez odpowiednie odczyty, wykłady, pogadanki itd., postanowiono więc zwrócić się w tej sprawie do prezesa Związku Drogerzystów (pracodawców) p. Kiedrowskiego, z prośbą o interwencję, aby pp. pracodawcy ułatwiali uczniom zapisywanie się do kółka. Następnie p. Walczak wygłosił referat p. t. „O estetyce sprzedawania", w którem zaznaczył, że sprzedający powinien umieć odgadnąć życzenie kupującego i być jego szczerym doradcą. Uchwalono zająć się utworzeniem filji Związku w Inowrocławiu. Po wolnych wnioskach, w których podkreślono potrzebę wygłaszania wykładów, referatów odczytów oraz organizowanie wycieczek naukowych, zakończono zebranie.

— **15-to lecie istnienia Stow. Młodz. Pol. „Brzask".** Przy każdej parafji istnieje stowarzyszenie młodzieży polskiej, które ma za zadanie wychować młodzież w duchu katolickim i narodowym. Patronem każdego stowarzyszenia jest ksiądz. Wszystkie te stowarzyszenia łączą się w Związek Młodzieży Polskiej z siedzibą w Poznaniu.

Także w Bydgoszczy przy kościele farnym istnieje takie stowarzyszenie. Patronem jest ks. Bolesław Filipiak, zaś prezesem p. Józef Krzemkowski, który jest zarazem sekretarzem okręgu II bydgoskiego. Założone zostało dnia 12 kwietnia 1912 r. i wydało już dobrych synów kościoła katolickiego i ojczyzny. Dnia 22 maja (niedziela) obchodzi S. M. P. „Brzask" swe 15-to lecie istnienia. Wszystkich członków S. M. P. „Brzask", bratnie stowarzyszenia, stowarzyszenia przysposobienia wojskowego, patronat jak również rodziców oraz sympatyków na powyższą uroczystość uprzejmie zapraszamy. Delegacje ze sztandarami prosimy na Mszą św. o godz. 9 rano, jak również na pochód, który wyruszy o godz. 9.30 z kościoła farnego do Strzelnicy.

Czysty zysk z koncertu i zabawy przeznaczamy na cele wychowania fizycznego, zakupienie sprzętów oraz budowę domu katolickiego przy Farze. Wobec tego, że czysty zysk przeznacza się na dobre cele, mamy nadzieję, że Szan. Obywatelstwo, bratnie stowarzyszenia i sympatycy oraz patronat będą łaskawi nas poprzeć, przybywając licznie.

Zarząd S. M. P. „Brzask".

Komunikat Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego.

Wzywamy niniejszem wszystkich członków należących do poszczególnych filji w Bydgoszczy i okolicy **do gremjalnego udziału w uroczystości obchodu rocznicy „Rerum Novarum" w dniu 26 maja br.** (Wniebowstąpienie).

Punkt zborny rano o godzinie 8-mej w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej 72, skąd wymarsz pod sztandarami filji stolarzy i szoferów na Plac Piastowski.

Zarządy filjne są zobowiązane w myśl uchwały konferencji zarządów stawić się bezwzględnie.

K. Kałdowski, prezes okręgowy.
A. Gołąbek, sekretarz okręgowy.

Ciężka dola policjanta.

Widmo żandarma. — Krzywdzące przezwisko. — Syzyfowa praca. — Sprawa najpoważniejsza. — Owoce pracy policyjnej w pow. bydgoskim. — Odznaki. — Zło można zawsze naprawić. — Jaki stąd pożytek?

Lata mijają, lecz czas nie czeka, nieznanodpoczynku. Już dziewięć lat żyjemy w wolnej Ojczyźnie i nazywamy ją „odrodzoną", ale niestety do rzeczywistego odrodzenia nam jeszcze daleko. Życie rodzinne i publiczne, pozostawia wiele do życzenia, bo zachwaszczone, ono zostało wychowaniem naszego narodu w trzech innych kierunkach — nam wrogich. — Nadzieją się łudzimy, że młode pokolenie usunie z naszego życia obce nam nawyknienia, obyczaje i poglądy, wypoleruje je i wprowadzi na drogę wiodącą do prawdziwego dobra naszego kraju i społeczeństwa.

Dawniej, za czasów zaborczych, każdy nasz rodak widział w żandarmie pruskim nietylko kata bez uczuć ludzkich, znęcającego się nad słabszymi od siebie, ale i maszynę kierowaną tyrańskiem prawem, wygniatającą czyny wbrew woli, uczuciom, i tradycyjnemu przywyknieniu. Żandarm w pikelhełmie był uważany za psa wściekłego, którego należy unikać, ażeby nie zostać pokąsanym. Jego ukazanie się na wsi, wywoływało popłoch, bojaźliwą panikę, jak zjawienie się wilka w stadzie lękliwych owiec, które rozbiegały się na wszystkie strony, z przeraźliwym bekiem...

Bo też rzeczywiście, był on żarłoczny, i nigdy nie nasycony, i widujemy go nieraz jeszcze we mgle przeszłości, jako lamparta, pożerającego biedną żyrafę.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Po dziesiątkach lat niewoli odetchnęliśmy całą piersią, bo znaleźliśmy się jako wolni gospodarze na swej rozbudowującej się ojcowiźnie. Widmo żandarma przestało nas prześladować. Na jego miejscu zjawił się nasz policjant, stróż bezpieczeństwa i porządku publicznego. Często lud polski, nie zdając sobie sprawy uważa go za żandarma pruskiego. Jest to krzywdzące pojęcie. Nie zasłużył sobie polski urzędnik państwowy na takie przezwisko. Krzywdzi ono go tem dotkliwiej, że wyrobiło sobie o nim takie pojęcie społeczeństwo polskie, którego on sam tworzy cząstkę.

Ciężka i odpowiedzialna jest praca policjanta. Naród nasz przyzwyczajony do oporu przeciwko tyrańskiej władzy zaborców, i prawu, niszczącemu życie rodzinne i publiczne, prawie tak sam odnosi się do władz polskich, które przecież muszą wychować wszystkich obywateli do tego stopnia, aby każdy z nich wypełniał swe obowiązki obywatelskie względem państwa uczciwie i prowadził życie pożyteczne dla dobra ogólnego.

Wszelkie wysiłki władz wykonawczych rozbijają się niestety o twarde, bo zahartowane tyranją poglądy obywateli, wychowanych przez wrogów swoich — zaborców. Można więc śmiało powiedzieć, że trudy i praca policjanta wśród takich warunków jest pracą syzyfową.

Z pokoleniem następnem praca ta napewno spoi się, bo wychowani w swym kraju zrozumią jego potrzeby, które te wszystkie zgrzyty naszego życia publicznego usuną zupełnie, a miejsce ich zajmie **współpraca państwowo-twórcza.**

Sprawiedliwość tego wymaga, że praca powinna przynosić nam owoce, wartość których byłaby równoważną, względnie aby wystarczały one na prowadzenie norm. trybu życia. Znane nam są dzisiejsze warunki bytowania. Drożyzna z dnia na dzień się podnosi. Chociąż w małym, a może znikomym procencie zarobki również się podnoszą, ale to przeważnie dotyczy pracowników prywatnych. Inaczej atoli przedstawia się ta sprawa z pracownikami państwowymi, a w tym wypadku z policjantami.

Posterunkowy grupy XIII. szczebel a, otrzymuje 93,30 zł.; po trzech latach służby dolicza się jeszcze plus 13 punktów — co wynosi 99,81 zł. Od tej kwoty wzwyż idą w niedużych procentach uposażenia wszystkich stopni służbowych, aż do komisarza. Sprawa ta należy do najbardziej palących. Czy człowiek, nawet bez żadnych obowiązków, może za taką kwotę wyżyć wraz z rodziną przez cały miesiąc? Czy jedna osoba zdolną jest bodaj przewegetować przez dni trzydzieści przy takiem uposażeniu?

Czynniki rządzące pomyśleć muszą nad tą krzywdą, jaka się dzieje całej masie pracowników policyjnych. W takich warunkach pozostawiony człowiek uczciwy, ma przed sobą dwie alternatywy: umrzeć z głodu, albo stać się przestępcą...

Cóż na to powiedzą władze?

Dla scharakteryzowania wydajności pracy policyjnej przytoczymy statystyczne dane wykrytych przestępstw w powiecie bydgoskim w roku ubiegłym. Na ogólną liczbę wypadków sądowo-karnych 601 — wykryto 480, co stanowi 79,86%.

Liczby te mówią więcej, jak najpiękniejsze frazesy. Policjant polski stoi twardo na swem stanowisku, ale trzeba mu dać warunki takie, aby siły jego fizyczne i moralnie nie upadały.

Z odznakami policyjnemi wytworzyła się sytuacja niemiła. Nasi kierownicy policyjni noszą odznaki podobne do tych, jakie nosili podoficerowie niemieccy. Nic też dziwnego, że ludność nasza nie orjentuje się całkiem i komisarza nazywa „wachmeistrem", a przodownika „gefreitrem". Czas byłby, aby odznaki szarż policyjnych odpowiadały charakterowi polskiemu.

Nigdy nie jest zapóźno naprawić zło. Tkwi ono bowiem w krzywdzącem wyposażeniu pracowników policyjnych. Każdy z nich ma być nauczycielem dla mieszkańców danej okolicy, pouczający ich w obowiązkach obywatelskich w stosunku do państwa, godząc poważnionych i przyzwyczajając ich do rozumnego pojmowania życia publicznego. Sam on musi być uczciwym, aby uczył uczciwości innych, w przeciwnym zaś razie staje się on szkodnikiem dla państwa, któremu służy i które go utrzymuje.

Pożytek będzie większy, gdy władze rządzące wnikną w położenie całej tej masy pracowników policyjnych i stosownie do ich ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, dadzą im rzetelne uposażenie. Takie załatwienie tej sprawy wzbudzi wśród nich chęć i zapał ofiarny do sumienniejszego wykonywania swych zadań dla pożytku państwa i narodu.

Oby tylko słowa powyższe nie zostały bez echa. **(Kob.)**

Nowe przepisy o kwaterunku wojskowym.

Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem skarbu i spraw wewnętrznych wydało nowe przepisy o uprawnieniach osób i formacyj wojskowych do otrzymania kwatery. W myśl tego, tak ważnego dla ludności i zarządów miast rozporządzenia kwatery dzielą się na stałe, przejściowe i nagłe.

Uprawnienie do otrzymania kwatery powstaje z dniem wyznaczenia formacji wojskowej na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych. Uprawnienie to dotyczy tak całej formacji, jak i oficerów, chorążych i żonatych podoficerów w stanie czynnym, oraz oficerów rezerwy, którym mają być dostarczone tzw. osobne kwatery.

W wypadku śmierci osoby wojskowej korzystającej z osobnej kwatery stałej, rodzina zmarłego obowiązana jest zwolnić kwaterę stałą najpóźniej w ciągu trzech miesęcy. W razie przeniesienia osoby wojskowej, korzystającej z osobnej kwatery, do innej miejscowości, prawo korzystanie z tej kwatery gaśnie dla osób samotnych w ciągu 30 dni, dla osób żonatych w ciągu trzech miesięcy; tosamo postanowienie ma zastosowanie w wypadku przejścia osób powyżej wymienionych, na emeryturę lub w stan nieczynny.

Pozatem uprawnienie do korzystania z kwatery gaśnie z dniem, w którym następuje odejście odnośnej formacji do innej miejscowości.

Baczność, robotnicy - katolicy!

W Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 26 maja, urządzają miejscowe towarzystwa i związki, stojące i pracujące na zasadach katolickich

Dzień Robotnika Katolickiego

pod protektoratem

Przewiel. ks. Prałata Malczewskiego,

połączony z uczczeniem rocznicy wydania przed 36 laty encykliki „Rerum Novarum" o sprawie robotniczej — przez Papieża Leona XIII.

Druhowie! obowiązkiem waszym jest, jako członków niżej podpisanych organizacyj, w tej uroczystości wziąść udział, bo tego wymaga od nas Bóg i Ojczyzna i stan wasz robotniczy. Niech nie braknie nikogo! Odłóżmy nasze osobiste przyjemności w dniu tym, a pospieszmy do apelu na Plac Piastowski!

Wiemy wszyscy, iż co rok 1-go maja również obchodzą robotnicy swoje święto robotnicze. Jest to święto, w którego dniu głosi się **walkę do klas posiadających,** a przedewszystkiem nienawiść do **Kościoła Katolickiego.** Na czele tych, którzy to święto organizują, stoi socjalizm międzynarodowy masonerja i żydostwo całego świata.

Dotychczas mało kto pomyślał, aby się przeciwstawić Międzynarodówce w święcie 1-go maja, dlatego dobrze się stało, iż zeszłoroczny zjazd delegatów w Poznaniu Związku Katol. Tow. Robotników Polskich uchwalił jednogłośnie, aby urządzić **Dzień Robotnika Katolickiego,** który należy połączyć z obchodem uczczenia wydania wiekopomnej encykliki przez Papieża Leona XIII „Rerum Novarum".

Zarząd okręgowy Tow. Kat. Robotników Polskich na miasto Bydgoszcz, czyniąc zadość powyższym uchwałom i widząc zło, które wnoszą ludzie przewrotu w szeregi robotnicze, a przedewszystkiem sekciarstwo religijne, poprosił **wszystkie inne organizacje, stojące na zasadach katolickich,** do tegoż obchodu i utworzono komitet, złożony z przedstawicieli poszczególnych organizacyj.

Druhowie! Stańmy jak jeden mąż, my, którzy czujemy po katolicku i po polsku! Niech widzą ci, co zamyślają nam odebrać to, co było dla nas w niewoli tarczą i puklerzem, to jest wiarę naszą, iż jesteśmy armją wielką i potężną, a znakiem naszym jest: **Krzyż i Orzeł Biały!**

Program obchodu:

O godz. 9,00 Zbiórka wszystkich towarzystw i związków ze sztandarami na Placu Piastowskim.

O godz. 9,30 Pochód do Fary na nabożeństwo uroczyste z kazaniem okolicznościowem.

O godz. 11,30 Pochód przez miasto do grobu Nieznanego Powstańca i tamże złożenie wieńca i przemówienie p. Góralewskiego.

O godz. 12,00 W ogrodzie Patzera, ul. Św. Trójcy

AKADEMJA

1. Śpiew chóru Kolejarzy;
2. Prolog;
3. Przemówienie wstępne wypowie **Jan Cywiński,** prezes okręgowy;
4. Wykład **prof. Jana Kaźmierczaka;**
5. Śpiew;
6. Deklamacja;
7. Uczczenie Ojca św. i Prezydenta Rzplitej;
8. Na zakończenie śpiew wspólny.

Na powyższą uroczystość zapraszamy przedstawicieli naszych władz, wszystkie miejscowe organizacje społeczne oraz życzliwe nam Obywatelstwo.

Zarząd okręgowy i Komitet wykonawczy:

Jan Cywiński, prezes okręg. **Gosieniecki,** skarbnik okręg.

Szmelter, sekretarz okręg.

KOMITET OBCHODU:

Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich:

parafji: Fara: Modrakowski **Św. Trójcy:** Migas

Serca Jezus.: Graj **Szwederowo:** Zieliński

Bielawki: Jasieniecki **Czyżkówko:** Wiśniewski

Zjedn. Zawodowe Polskie: Góralewski **Chrześci. Zjedn. Zawodowe:** Kałdowski

Polski Związek Kolejowców: Polak.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie — Oddział kolejarzy: Safjan

Tow. pod wezw. św. Ignacego: Jagodziński **„Jedność" z Czyżkówka:** Toppmajer

Związek Katol. Tow. Młodzieży Polskiej: ks. Fiedler, patron okręg.

Zlot okręgowy stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

II-gi okręg Stow. Młodzieży Polskiej na m. Bydgoszcz i okolicę urządza **w niedzielę, dnia 29 bm.** w ogrodzie i w salach Patzera, św. Trójcy 8-9 **III. zlot okręgowy S. M. P.** (pierwszy w Bydgoszczy).

Wszystkich, których zajmuje sprawa młodzieży a przedewszystkiem członków towarzystw stojących na zasadach kato lickich serdecznie zaprasza:

Patronat okręgowy:

St. Niesiołowski, starosta bydgoski. **Ks. prałat Malczewski,** protektor okręgu.

Dr. Śliwiński, prezydent m. Bydgoszczy.

Beyer, przewodniczący rady miejskiej, **Cywiński,** prezes okręgu Tow. Robotników, rektor **Kałas, Klimek,** inspektor szkolny, **Dudkowski,** syndyk Izby Rzemieślniczej, **Ks. prob. Konopczyński, Lewandowicz,** prezes Tow. Czeladzi Kat., **Rubenau,** inspektor szkolny, **Dr. Siemiradzki,** dyrektor szkoły Przemysłowej, **Łosnowski,** przemysłowiec, **por. Splitt,** oficer instrukcyjny P. W., **ks. radca Stepczyński,** rektor **Szeszycki, Weimann,** dyrektor szkoły przemysłowo-dokształcającej, **Zawitaj,** prezes Izby Rzemieślniczej X.X. patronowie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu.

Za zarząd i komisję wykonawczą:

Malicki, prezes. **Ks. Fidler,** patron okręgowy. **Krzemkowski,** sekretarz.

Pławski, Naczelnik. **Frenchel,** I zast. prezesa. **Bujakowski,** skarbnik.

PROGRAM:

O godz. 9.00 Zbiórka w ogrodzie Patzera.
O godz. 9.30 Wymarsz na nabożeństwo do Fary.
O godz. 10.15 **Uroczysta Msza św.** celebrowana przez ks. prałata Malczewskiego, protekt. okręgu.
O godz. 11.30 Pochód przez miasto do sali zlotowej.
O godz. 12.00 Otwarcie zlotu.
O godz. 12.30 Przerwa obiadowa (obiad w cenie 1 zł. na miejscu).
O godz. 14.30 **Zawody okręgowe** na boisku w ogrodzie Patzera. Po południu koncert w ogrodzie.
O godz. 19.00 Ogłoszenie wyniku zawodów.

Przedstawienia artystów Teatru Popularnego w Teatrze Popularnym w ogrodzie Patzera. O godz. 16: Wołowskiego „Towarzysz Pancerny“, komedja w 3 aktach. O godz. 20: Danielewskiego „Polacy w Ameryce“, wodewil w 3 aktach.

Wstęp do ogrodu bezpłatny. Wstęp do teatru za osobnemi biletami.

Uwagi dla stowarzyszonych zamiejscowych.

Zamiejscowych druhów oczekują druhowie bydgoscy na dworcu w niedzielę rano. Stowarzyszeni niech przybędą o ile możności **w czapkach związkowych** i z oznakami. Prosimy również przywieść **sztandary.** Członkowie i goście, którzyby chcieli spożyć **obiad w cenie 1 zł.** w sali zlotowej, niech się zgłoszą jaknajprędzej do sekretarza okręgowego, najpóźniej jednak w dzień zlotu do godziny 9-tej.

Zawody okręgowe odbędą się bez względu na pogodę.

W razie niepogody zlot odbędzie się w salach Patzera.

Wszyscy druhowie niech wezmą udział chociaż w jednem przedstawieniu teatralnem.

O zniżki kolejowe poszczególne stowarzyszenia niech się starają same przez naczelnika stacji (p. przepisy dla towarzystw kulturalno-oświatowych i sportowych w rozkładzie jazdy).

Powrót wieczornymi pociągami. Członkowie, którzyby musieli koniecznie pozostać przez noc, a nie mają w Bydgoszczy schronienia, zgłoszą się najpóźniej do środy, dnia 25 bm. celem przygotowania dla nich noclegu.

Gotów! **Zarząd okręgowy.**



Odol jest niedościgniony co do siły działania antyseptycznego i przyjemnego smaku w ustach.

„Nie zachwaszczać kresów“ — see below.

Ze sportu.

K. S. 62 p. p. — K. S. Astorja.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 15.30 odbędzie się mecz towarzyski pomiędzy wyżej wymienionemi klubami w piłkę nożną na boisku 62 pp. przy ul. Warszawskiej. Mecz ten wśród interesowanych i sympatyków sportu wzbudza wielką ciekawość ze względu na to, że ostatnia rozgrywka przy silnem składzie drużyny K. S. 62 pp. nie została rozstrzygnięta.

Harcerskie zawody sportowe.

Z okazji 10-lecia Związku Harcerstwa Pol. w Bydgoszczy, urządza Harcerski Klub Sportowy wspólnie z Komendą Hufca zawody sportowe Hufca.

Na program zawodów złożą się:

1) **Turniej gier** (siatkówka, koszykówka ręczna i palant.)

2) **Zawody lekkoatletyczne** w dniu 29. czerwca br. a) dla młodzieży do lat 16: biegi 60 m., grupowe według wieku; b) dla młodzieży ponad 16 lat: 1. Trójbój (bieg 80 m., skok w dal i rzut granatem jajkowym) 2. bieg rozstawny 4×80 mtr., 3. bieg rozstawny 3×1000 mtr., 4. bieg 1500 mtr.

3) **Zawody p ywackie** 3. 7. 27. a) 100 m. stylem dowolnym, b) 400 m. stylem na wznak, c) 400 m. stylem dowolnym, d) sztafeta 5×50 mtr.

4) **Zawody strzeleckie** na 100 m., leżąc z wolnej ręki w dniu 29 6. br.

Zgłoszenia wraz z podaniem nazwy drużyny, imienia, nazwiska i lat ukończonych zawodnika, oraz do jakich staje konkurencyi, nadsyłać należy do druha Papińskiego, Gdańska 147 i tak: do turnieju gier do25 bm. do lekkiej atletyki, zawodów pływackich i strzeleckich do 15. czerwca br.

Opłata od poszczególnego zawodnika wynosi 20 groszy, od drużyny (do gier) 40 gr.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego“.

Tradycyjnym zwyczajem, jak corocznie, odbędzie się w roku bieżącym w Wniebowstąpienie Pańskie 26 bm. bieg „Dziennika Bydgoskiego“ celem poparcia ruchu sportowego. O palmę zwycięstwa będą się ubiegać najpoważniejsi zawodnicy sportowi.

Przedbiegi już w sobotę, 21 bm. o godzinie 17 przy V-tej śluzie — przystanek tramwajowy.

Każdy klub zechce wydelegować jednego sędziego — zaopatrzonego w zegarek do biegu.

Kierownik biegu.

Do wszystkich gniazd sokolich bydgoskich oraz pobliskich!

ROZKAZ! Dalsza lekcja ćwiczeń zlotowych **dla druhen** odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 19-tej (7 wiecz.) na boisku u p. Baeckera, przy ul. Św. Trójcy. Każdy oddział druhen przy gniazdach mieszanych oraz gniazdo żeńskie stawią do ćwiczeń przynajmniej po 4 druhny.

Naczelnik okręgowy.

Co to ma znaczyć?

Dokoła sprawy pomnika Henryka Sienkiewicza.

(Czy wzgarda? Czy niedocenienie? Czy też nielojalność?)

Jak słychać, to sprawa ostatecznej realizacji idei postawienia pomnika Henrykowi Sienkiewiczowi w Bydgoszczy, dobiega już ostatecznie do końca i odsłonięcie tego pomnika ma się odbyć z wielką uroczystością już w pierwszych dniach lipca b. r.

Jest rzeczą znaną, że przy takich uroczystościach bardzo ważną rolę odgrywa zazwyczaj śpiew i przy okazjach takich różne zespoły łączą się, by wspólnemi siłami taki zbiorowy wysiłek społeczeństwa pieśnią uczcić. Tak było też i w jesieni, przy poświęceniu kamienia węgielnego pod ten pomnik, kiedy to połączone chóry mieszane wykonały na Akademji w Teatrze Miejskim Muszyńskiego „Hymn“ ku czci Sienkiewicza a na placu Kochanowskiego, przy samej ceremonji poświęcenia kamienia węgielnego, gdy połączone bydgoskie chóry męskie w sile 400 śpiewaków przy tow. trąb i kotłów, odśpiewały potężną pieśń Urbanyiego.

Teraz, kiedy odsłonięcie tego pomnika ma nastąpić, Komitet budowy jego z D-rem Bełzą jako prezesem na czele, uznał za stosowne tut. miejscowe zespoły śpiewacze od uczestniczenia w akcie odsłonięcia pomnika wykluczyć i zwrócił się o chór do warszawskiej „Lutni“. Zaproszenie to bydgoskiego Komitetu budowy pomnika Sienkiewiczowskiego było przedmiotem obrad warszawskiego Związku Kół Śpiewaczych, a wynikiem tych obrad była ponoś uchwała, mocą której **żądaniu bydgoskiego Komitetu, wobec tego, że Bydgoszcz jako należąca do zrzeszenia Związku Kół Śpiewaczych,** stanowiąca ponadto samo w sobie okręg kół śpiewaczych, jest temsamem w pełnej możności uroczystość odsłonięcia tego pomnika swoim udziałem uświetnić — **postanowiono odmówić.**

Lojalne to postąpienie warszawskiego Związku Kół Śpiewaczych zasługuje na pełne uznanie, lecz budzi zarazem smutne refleksje, gdy się widzi takie pomiatanie tutejszemi Kołami śpiewaczemi przez tych, którzy do tego najmniej prawa mają. Wszak kultura muzyczna naszych bydgoskich Kół śpiewaczych, wystarczy chyba, by akt odsłonięcia pomnika dostatecznie uświetnić.

Do dawania pieniędzy na pomnik ten, **w czem nawet najubożsi** (urzędnicy i młodzież szkolna) **drogą łańcuszkową brali udział** (propaganda „Dziennika Bydgoskiego“) **społeczeństwo tutejsze było dobre, lecz gdy chodzi o uczestniczenie w końcowej uroczystości tego zamierzenia, to nasze Koła śpiewacze od tego wyłącza się!** Ładnie i lojalnie! niema co mówić!

Od prezydjum Komitetu oczekujemy w tej sprawie wyjaśnień, dlaczego nasze Koła śpiewacze od uczestnictwa w odsłonięciu pomnika Sienkiewicza postanowił wyłączyć i aż po Warszawie szuka śpiewaków. **Żądamy wyjaśnienia czy to wzgarda, czy niedocenienie sprawności naszych zespołów śpiewaczych (?) czy też rozmyślny brak lojalności?...** W każdym bądź razie sprawa wygląda na nietaktowną prowokację tutejszego społeczeństwa przez Komitet Sienkiewiczowski.

„Nie zachwaszczać kresów“.

Pod powyższym tytułem zamieściliśmy korespondencję ze Lwowa, w której w niesłuszny sposób przedstawiono nam w krytycznem świetle osobę p. Zenona Czołhana. Po stwierdzeniu stanu rzeczy oświadczamy, iż zarzuty nacze były niesłuszne. P. Zenon Czołhan „nie jest pod względem narodowym niezapisaną kartą“. Owszem za dzielność i wierną służbę Ojczyźnie otrzymał on od dowództwa armji wschód dyplom i remunerację. Również i dyrekcja kolejowa we Lwowie wyraziła mu pisemne uznanie za służbę odpowiedzialną, jako zawiadowcy stacji na punktach zagrożonych przez nieprzyjaciela.

Czołhan jest synem powstańca z roku 1863/64, podczas wojny światowej miał zatarg z oficerem niemieckim na tle polskości i patrjotyzmu, za co ukarano go grzywną 40 kor., zaś w r. 1918—1919, był zawiadowcą stacji kolejowej Mszana najbardziej zagrożonej pozycji pod Lwowem, tam złożył dowody swej odwagi.

Z życia Tow. Młodych Polek „Przedświt“.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w salce przy Farze nadzwyczajne posiedzenie Tow. Młodych Polek „Przedświt“, oddział starszy, połączone z obchodem święta młodzieży. Do uroczystości tej zarząd z patronem ks. Bolesławem Filipiakiem na czele przygotowali bardzo starannie program. W zebraniu uroczystem brał udział patronat oraz matki druhen, druhny i goście. Zagaiła je przewodnicząca p. Mazurkiewiczówna, poczem przywitała obecnych, jakoteż podała porządek obrad. Po załatwieniu spraw bieżących ks. patron Filipiak w treściwem referacie przemówił o celach i zadaniach towarzystwa, wskazując na doniosłość dzisiejszej uroczystości.

Podniosłą była chwila składania przyrzeczenia zebranych druhen, w wytrwaniu służenia sprawom towarzystwa i krzewienia jego idei. Piękne deklamacje wygłoszone przez pp.: Romanowską, Rutkowską, Lutomską i Schmidtównę, jak też i wspólne śpiewy, mile przeplatywały przebieg zebrania. Panie Siuchnińska i Kobzówna, jako członk. Patronatu, wyraziły życzenia rozkwitu towarzystwa, przyczem również nawoływały druhny do poparcia dążeń zarządu.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego urządza się wycieczkę do Siernieczka.

W skład patronatu weszły następujące pp.: Siuchnińska, Włodarczakowa, Kobzówna Marja, Güntzlowa, Żurawska i Milchertowa.

Na zakończenie uroczystości odegrały druhny jednoaktową sztuczkę sceniczną pt. „Zwycięstwo w miłości“. Po przedstawieniu podziękowano amatorkom hucznemi oklaskami, poczem przewodnicząca zamknęła zebranie wspólnem śpiewem i hasłem „Sprawie służ!“



Jan Jacek Furdyga donosi:

— Szanowna Redakcjo! Nareszcie zrobił się ruch w Obozie, jak naszą Straż Narodową Dziadek wsadził do paki. Dmowski wlazł do łóżka i robił pacjenta, a ja też sobie znalazł mysią dziurę, w której się na parę dni zaszyłem. Bo my tak z Mistrzem wydeliberowali, że Ojczyzna to my dwaj, i gdyby nas dwóch zabrakło, to i Ojczyzna przepadła.

Gdy strach minął i my się z Dmowskim znowu zeszli, tedy ja mówię do niego:

— Mistrzu, ja lubię patrjotyzm, ale w probierni, nie zaś w ciupie — i niech mnie szlag trafi, jeźlim się kiedy u was na męczennika narodowego deklarował. Męczeństwo to ja już poniósł u starego w Belwederze, który za beleco propozycje człowiekowi robił, od których gęba cierpła. Szkoda, że nie nosiłem ze sobą pięciocyfrowego licznika, aby dokładnie ten zły humor pana marszałka rejestrować. Ale to było w Belwederze, w aktywnej służbie, więc myślałem sobie, że takie propozycje należą do sanacji majowej Poco jednak i dla kogo mam ja w Obwieśpolu karku nadstawiać? Przed rokiem narobiliście wrzasku, jakby was Dziadek zabijał, a teraz jeden z drugim boicie się kichnąć, aby licha nie obudzić. Jeszcze raz mówię: Mistrzu — zaorać to Psiepole i konopi na niem zasiać, abyśmy kiedyś mieli się na czem powiesić...

Nie musiał Dmowski być kontent z mojego szczerego gadania, bo powiedział mi tak:

— Uprzedzeni jesteście, panie Jacku, do naszego Obozu. Nie ruchamy się, bo przecie i cielę musi się namyślić nim ogonem myrdnie. Ale tempus fugit — czas ucieka, godzi się nam powtórzyć za panem Skrzetuskim. Owo spaliły się we Warszawie wagony salonowe, marszałkowskie i prezydenckie, że ani nie wiem, jak wojażować będziemy po tej Rzeczypospolitej, gdy raz nareszcie godzina nasza wybije. Wielka to, panie Jacku, strata dla przyszłej konsolidacji Ojczyzny. Spać mi ona nie daje, i już teraz przemyśliwam, gdzieby i jakie nowe salonówki dać zrobić. A także kardynał Sapieha deklarował się, nikogo więcej po Słowackim do krypty na Wawelu nie wpuścić. Nie spieszno mi do ojców moich, aleć raz tę powłokę cielesną ziemi oddać będzie trzeba, a tu karta na Wawelu wywieszona: wstęp wzbroniony! Gdzież się podziejemy, o dostojeństwo dbając i zasługi nasze mając na uwadze? Dlatego, panie Jacku, działać nam już należy, aby pola nie zależeć, sobie despektu nie zrobić, a potomnym nie dać złego przykładu.

Tak z Dmowskim gaworząc, doszliśmy do przekonania, że należy koniecznie jakiś czerwiec albo lipiec urządzić, co daj Boże szczęśliwie — amen!

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Baczność, Koronowo i okolica!

Z Przymusowego Cechu Obuwniczego na miasto Koronowo i okolicę.

Na mocy §§ 100, 100 a i 100 b ordynacji proced. został z dniem 1 maja 1927 utworzony cech przymusowy w zawodzie obuwniczem na miasto Koronowo i okolicę.

Według statutu cechu przymusowego, § 4 i 23 wzywa się wszystkich należących do tegoż cechu, a zawiadomienia piśmiennego jeszcze nie otrzymali, a zamieszkują w gminach i obszarach dworskich komisarjatu obwodowego Koronowo i Wierzchucin, o stawienie się na **nadzwyczajne posiedzenie, mające się odbyć dnia 23-go bm. o godz. 3 po poł. w lokalu kawiarni Wielkopolanka w Koronowie, Rynek 2.**

Wągrówiec.

Wieści z seminarjum nauczycielskiego. Koncert uczniów. Rządy nowego dyrektora tegoż seminarjum. Matura.

Każdy objaw kulturalnego życia, to wielki, cenny czyn, który głuchą szarzyznę prowincjonalnego życia okrasza i ożywia. Takim właśnie cennym, kulturalnym czynem był koncert uczniów tut. seminarjum nauczycielskiego, na program którego złożyły się popisy orkiestry zakładowej, śpiewy chóralne oraz popisy solowe na skrzypcach i fortepjanie.

Pełna orkiestra, utworzona przez prof. Dzusia, dzięki poparciu i wydatnej pomocy dyr. Karaśkiewicza, którego rządy w każdej dziedzinie gospodarki zakładowej dodatnio się zaznaczają, odegrała z należytą precyzją Beethovena uwerturę „Kordjan" oraz Mendelssohna „Marsz weselny". Bogato obsadzony kwintet smyczkowy wykonał Mozarta prześliczną „Serenadę nocną". Chór męski, który odśpiewał szereg pięknych, efektownych pieśni, z uwzględnieniem wymogów dynamiki i frazowania, stanął również na wysokości zadania. Produkcje solowe na fortepjanie (ucz. Zidek) oraz duet Bruniego na skrzypce i altówkę (uczn. Paradowski i Bartz) podobał się ogólnie. Licznie zgromadzona publiczność z zachwytem oklaskiwała poszczególne produkcje. Wieczór ten precyzją wykonania zrobił jak najlepsze wrażenie i przynosi zaszczyt prof. Dzusiowi jako dyrygentowi i niestrudzonemu pracownikowi na niwie szerzenia kultury muzycznej u uczniów, pieczy jego powierzonych; na pełne uznanie zasługują także i uczniowie za swoją pracę i umiłowanie piękna muzycznego.

Przy okazji tego koncertu, publiczność, zwiedzając zakład, miała możność podziwiać wzorowy ład, porządek i czystość panującą w tutejszem seminarjum, oraz karność i dobre maniery uczniów; wszystko to jest dziełem rządów p. dyr. Karaśkiewicza i współpracującego z nim grona profesorów. Zgodną i celową pracę znać tu na każdem polu.

Matura w tutejszem seminarjum naucz. rozpoczyna się 3 czerwca, pod przewodnictwem d-ra Namysła, delegata kuratorjum pozn. okr. szkolnego.

POZNAŃ. (Zemsta zawiedzionych włamywaczy). W tych dniach zdarzył się ciekawy wypadek zemsty zawiedzionych włamywaczy. Do mieszkania p. Turczyńskiego przy placu Wolności włamali się nieznani sprawcy, a nie znalazłszy żadnych rzeczy wartościowych, zdemolowali całe urządzenie mieszkania.

Ministrowie w Poznaniu. Poznań gościł ostatnio dwóch ministrów: ministra Staniewicza, który brał udział w posiedzeniu wojewódzkiej rady naprawy ustroju rolnego, oraz ministra Moraczewskiego, który odbył lustrację oddziału robót publicznych w województwie miejscowem oraz przeprowadził inspekcję robót ziemnych.

KONIN. (Uczciwy znalazca). W tych dniach znalazł pewien mieszkaniec osady Rzgów w pow. konińskim na szosie portfel z zawartością 250 zł. Ponieważ widział w jakiś czas potem młodzieńca szukającego czegoś, zapytał go się i następnie zgubiony przezeń portfel oddał. Notujemy ten przykład uczciwości ludzkiej jako w dzisiejszych czasach nader rzadki.

Strzelno.

Ku czci Beethovena. W ub. poniedziałek odbyła się w lokalu p. Grześkowiaka uroczystość ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Beethovena, urządzona staroniem Kółka Muzycznego. Obszerny referat o mistrzu tonów wygłosił p. nauczyciel Matyniak, pozatem odegrała członkini Kółka p. Świątkiewiczówna Czesława „Sonatę księżycową".

Herbatka na cele dobroczynne. Dnia 1 czerwca urządza Tow. Pań św. Wincentego a Paulo herbatkę. Czysty zysk przeznacza się na cele dobroczynne.

Uroczystości Hallerczyków. Placówka Hallerczyków Strzelno obchodzi dnia 26 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Równocześnie odbędzie się V. okręgowy zjazd chorągwi pomorskiej. W uroczystościach weźmie udział generał broni Józef Haller.

Program uroczystości jest następujący: dnia 25 bm. o godz. 9 wiecz. capstrzyk z pochodem przez miasto. Dnia 26 bm. o godz. 6 pobudka, o godz. 9 zbiórka wszystkich placówek Związku i towarzystw ze sztandarami przed lokalem p. Piątkowskiego oraz powitanie gen. Józefa Hallera przez zarząd placówki i przedstawicieli władz, o godz. 10 wymarsz do kościoła, o godz. 10,15 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie na rynku dekoracja Hallerczyków i wręczenie sztandaru. Następnie odebranie defilady przez gen. Hallera i złożenie wieńca na grobie poległych powstańców z r. 1918-19, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu. O godz. 1 po poł. uroczyste zebranie, wbijanie gwoździ i podpisanie dokumentu pamiątkowego. O godz. 1,30 wspólny obiad, o godz. 3 zawody sportowe młodzieży drużyn błękitnych na boisku „Sokoła" o godz. 5 koncert w ogrodzie p. Piątkowskiego. O godz. 5,30 zamknięcie zawodów i rozdanie nagród, o godz. 6-ej otwarcie zjazdu delegatów w sali p. Piątkowskiego.

WITKOWO. (Przychwycenie złodziei). Tut. posterunek policji państw. przychwycił dwóch osobników, pochodzących ze Słupcy, którzy zamierzali dokonać włamania u miejscowych kupców. Przy złodziejach znaleziono browning z nabojami i wytrychy.

Trzemeszno.

Zlot okręgowy Tow. Młodzieży Polskiej w Trzemesznie. Trzemeszeński Okręg Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej urządza w Trzemesznie dnia 26 bm., z okazji 20-lecia istnienia Tow. Młodzieży Polskiej w Trzemesznie, wielki zlot okręgowy, połączony z zawodami. Program zlotu jest następujący:

O godz. 6: pobudka, o godz. 8,45: przyjęcie przybyłych towarzystw na dworcu, o 9,15 zbiórka towarzystw miejscowych i przybyłych gości u p. Przewoźnego, o 9,30 odmarsz, o 10-ej uroczyste nabożeństwo w katedrze, 11,15 defilada przed władzami cywilnemi, wojskowemi i związkowemi przy magistracie, o 11,30 otwarcie zlotu i uroczyste zebranie, od godz. 12,30 do 13,45 przerwa obiadowa. O godz. 1,35 po poł. zbiórka Tow. Młodzieży u p. Przewoźnego, o godz. 2 wymarsz na zawody do Parku Miejskiego, o godz. 2,30 — 6 zawody. Podczas zawodów zabawa ludowa z urozmaiceniami. Wstęp do parku 30 groszy.

Zamiana więzienia na mieszkania prywatne. Gdy w ub. roku zamknięto w Trzemesznie więzienie, powzięło miasto plan zamienienia bezużytecznie stojącego budynku na mieszkania prywatne. Plan ten wprowadzono w czyn, a wobec chętnych nabywców mieszkań więziennych, całe więzienie wkrótce zostało zajęte, tak że teraz i do „więzienia" nawet nie można się dostać.

Czyn ten ze strony miejscowych władz, wobec dzisiejszego głodu mieszkaniowego, zasługuje na uznanie.

Z Inowrocławia.

Nowy bruk. Przy końcu ulicy Synagoskiej obok kościoła ewangelickiego, przystąpiono do poprawy bruku. Również inne ulice domagają się naprawy, m. in. Kasztelańska i Rzeźnicka. Na ulicy Cegielnia jest głęboki rów, w który przed paru dniami wpadł p. dr. Kubiak, zdążając do chorego, i o mało co się nie zabił.

Rozwalony domek. Przy zbiegu ulic Synagoskiej i Rzeźnickiej znajduje się moc gruzów po zwalonym budynku. Cegłę z rozebranego budynku wywieziono, natomiast gruz pozostał na miejscu. Dzieci zabierają go z sobą i rozrzucają po ulicach. Leży w interesie publicznym, aby się policja tem zainteresowała.

Czyj rower? W komendzie policji może odebrać właściciel rower skradziony przez Antczaka.

Komornik sądowy pod zarzutem nadużyć. Od jakiegoś czasu krążą po naszem mieście pogłoski, dotąd niestwierdzone, o jakichś nadużyciach popełnionych przez komornika sądowego K. Śledztwo przeprowadza sąd powiatowy, akta zostały obłożone aresztem.

Początek sezonu. Chłodna wiosna i częste deszcze ujemnie wpływają na rozpoczynający się sezon kąpielowy w tutejszych Solankach. Dotąd zjechało się około 80 gości-kuracjuszy, w tem 25 ze Związku Kasy Chorych w Łodzi i kilkanaście rodzin wojskowych.

Z braku odpowiednich i tanich mieszkań umieszczono gości z Łodzi w hotelu de Rome, goście wojskowi zaś zamieszkują przeważnie w szpitalu garnizonowym przy ulicy Pakoskiej. Związek Kas Chorych w Łodzi zobowiązał się przez przeciąg 5 miesięcy, utrzymywać 25 swych członków, którzy co 4 tygodnie będą się zmieniali. Z wojskowych kuracjuszy, jak słychać, ma w tych dniach przybyć około 50 rodzin na kurację, również wybiera się większa liczba kuracjuszy z Niemiec, przeważnie dawniejsi mieszkańcy Inowrocławia i okolicy.

Komisja Uzdrojowiska, która magistratowi tutejszemu była niewygodna, wobec czego ją rozwiązano, na skutek starań Komitetu Obywatelstwa, a szczególnie p. dr. Zarewicza, zostaje w tych dniach ponownie do życia powołana i to na wyraźny rozkaz wyższych władz.

Budowa baraków. Z powodu wielkiego braku mieszkań przystąpił magistrat nareszcie do budowy dwóch domów-baraków mieszkalnych. Do konkursu zgłosiło się 11 oferentów, przeważnie z Bydgoszczy i Torunia. Najtańszą ofertę złożył znany na tutejszym gruncie i ruchliwy budowniczy p. W. Grobelski. Prace podzielono w ten sposób, że p. Grobelski uzyskoł jeden barak, drugi zaś niejaki p. Kościelny. Kontrakty z przedsiębiorcami magistrat w dniu 17 maja 1927 już zawarł i prace ruszyły już w całej pełni, szkoda tylko, że tak późno.

Nowa strzelnica. W ub. niedzielę tut. Bractwo Strzeleckie odebrało nowo wybudowaną strzelnicę, zbudowaną obok nowo założonego parku solankowego na 18 morgowym terenie, podarowanym Bractwu przez magistrat. Prace ziemne i wykopy oraz usypanie wałów powierzono budowniczemu p W. Grobelskiemu. Tegoroczne strzelanie Bractwa w Zielone Świątki odbędzie się już na nowo zbudowanej strzelnicy. Zarząd Bractwa z p. Wróblewskim na czele, czyni wszystko, żeby strzelnica na ten czas była zupełnie wykończona.

Stan bezrobocia w Inowrocławiu przedstawia się bardzo groźnie: w mieście jest 600 bezrobotnych, z których tylko 87 pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia. Do tej liczby dochodzi dalszych 110 zwolnionych z tutejszej fabryki cygar, która została przez dyrekcję monopolu zamkniętą. W powiecie inowrocławskim zaś jest dalszych 68 bezrobotnych, w powiecie strzelińskim jest ich 140, w mogileńskim zaś 120.

W ub. wtorek odbył się wiec bezrobotnych, na którym uchwalono rezolucję, domągając się pracy i niezwłocznej pomocy od magistratu. Rezolucję tę przedłożyła wybrana na wiecu delegocja p. prezydentowi.

W urzędzie pośrednictwa pracy zapotrzebowano następnie z magistratu 17 robotników. Na przeszło 600 bezrobotnych wybrać 17, będzie dla kierownictwa Urzędu bardzo trudne, ponieważ wszyscy chcą pracować.

Przed paru dniami obradowała komisja dla walki z bezrobociem i uchwaliła, żeby magistrat podjął naglące prace w obrębie miasta, przy których możnaby odrazu 100 robotników zatrudnić, przedstawiono owe uchwały p. radcy budowlanemu Dziewiorowi, ten o nich wcale nie chciał słyszeć.

Rada miejska powinna się sprawą bezrobocia energicznie zająć i uchwalić bezzwłocznie rozpoczęcie wytkniętych robót przez komisję dla walki z bezrobociem.

Za kradzież i paserstwo skazała tut. izba karna znanego na gruncie inowrocławskim złodzieja Tellera na 3 lata i 3 miesiące więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lot 5. Teller ma na sumieniu kilkadziesiąt kradzieży z włamaniem, za które odsiedział ciężkie więzienie. Poprawy nie przyrzekł. Wspólniczkę jego, niej. Nowakównę, skazano na 3 miesiące i 3 tygodnie więzienia. Dokonała ona wspólnie z Tellerem kradzieży u p. Krausego w Inowrocławiu i p. Lemańskiego w Gniewkowie.

Liga Obrony Ojczyzny i Wiary z siedzibą w Poznaniu wysłała swoich delegatów do Inowrocławia, aby przeprowadzić agitację w duchu wybitnie antyżydowskim.

Zlot harcerzy w Suchatówce odbędzie się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Program obejmuje urządzenie obozu, pokaz życia obozowego, zawody lekkoatletyczne itp. Zlot taki odbył się już w roku 1925. Udział weźmie w tym roku około 600 harcerzy.

Sensacja, wywołana gospodarką magistracką przed sądem pokoju w Inowrocławiu. Fabrykant Władysław Szeliga-Lutomski, członek komitetu, oskarża dyrektora elektrowni Sroczyńskiego o zniewagę. Pan ten, zarzuca żonie oskarżyciela, że kradła prąd elektryczny. Termin odbędzie się dnia 23 bm.

Staraniem p. dyrektora Augustaka gimnazjum męskie przyozdobiono godłem orła polskiego oraz w nazwę: państw. gimnazjum im. Jana Kasprowicza. Prace wykonały firma Męclewski oraz firma Graczyk.

Komitet budowy Sokolni zwraca się do wszystkich, a szczególnie do tych osób, które swego czasu zamiast gotówki złożyli deklarację, aby teraz, kiedy do wykończenia Sokolni są fundusze bardzo potrzebne, zadeklarowane kwoty złożyły na ręce zarządu „Sokoła" względnie w Pow. Kasie Oszczędności. Budynek jest w dwóch trzecich wykończony. Komitet postanowił do dnia Zjazdu Katolickiego gmach chociaż prowizorycznie wykończyć.

Straszne nieszczęście. W majętności Orłowo zdarzyło się fornalowi Żbikowskiemu straszne nieszczęście. Wracając z pola z drylem, konie się spłoszyły. Nieszczęśliwy fornal dostał się pod koła dryla. Okaleczenia były takie, że przywołany lekarz p. dr. Simon, mógł tylko stwierdzić śmierć. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i 9 dzieci.

Sprawa naprawy chodników. Magistrat tutejszy przystąpił od paru dni do naprawy chodników w pobliżu Solanek, przez nasypywanie żwiru. Do zwożenia tego żwiru zgłosiło dwóch panów swoje oferty, mianowicie pp. Hosa i Czesław Dźwikowski. P. Hosa posiada własny żwir i zaofiarował go z dostawą na miejsce po cenie 6 zł. za metr kub., p. Dźwikowski zaś żądał po 7,25 zł. za metr kub. Magistrat kierując się oszczędnością grosza publicznego, przyjął ofertę p. Dźwikowskiego po 7,25 zł, i p. Dźwikowski dostarcza teraz jako pośrednik żwir, zarabiając na każdym metrze kub. po 1,25 zł. Wcale niezła gospodarka.

* * *

GĄSKI, pow. Inowrocław. (Nowa placówka wojacka). W Gąskach zawiązało się ub. niedzieli nowe towarzystwo Powstańców i Wojaków, do którego przystąpili członkowie z Gąsek, Lipionki i innych pobliskich wiosek. Zarząd okręgowy reprezentował p. Żurkowski z Inowrocławia, który wygłosił także referat programowy. Do komitetu organizacyjnego wybrano pp. Pietruszyńskiego z Lipionki, sołtysa Kubickiego z Gąsek, Skibińskiego, Mikołajczaka i Seroka.

Nowo powstałej placówce narodowej przesyłamy „Szczęść Boże".

Z POMORZA.

GDYNIA. (Gdynia otrzyma pożyczkę). W dniach najbliższych gmina miejska ma otrzymać pożyczkę długoterminową z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości miljona złotych w złocie. Pożyczka ta będzie zużyta w dwóch piątych na brukowanie ulic, w jednej piątej na wykupno gruntów, w jednej piątej na budowę szkoły powszechnej i w jednej piątej na pomiary, próbne wiercenia, oraz sporządzenie projektu sieci kanalizacyjnej oraz na urządzenie straży ogniowej.

TCZEW. (Adam Didur w Tczewie). Wszechświatowej sławy śpiewak, pierwszy bas wielkiej opery Metropolitan-House w Nowym Yorku wystąpi w Tczewie w niedzielę, dnia 22 bm. w Hali Miejskiej.

Chojnice.

Czy ks. prob. Makowski zostaje przeniesiony? Od dłuższego czasu krążą pogłoski, jakoby proboszcz parafji chojnickiej ks. Makowski miał być przeniesiony do Pelplina z nominacją kanonika. Potwierdzeń tych pogłosek brak. Ks. proboszcz Makowski bawi obecnie we Włoszech.

Z życia kół śpiewackich. Dnia 26 bm. odbędzie się w Chojnicach zjazd delegatów VII okręgu kół śpiewackich oraz zebranie zarządu okręgowego i komitetu propagandowego.

Z Klubu Żeglarskiego. Na rozbudowę przystani żeglarskiej w Charzykowie oraz zakup inwentarza Min. Przemysłu i Handlu udzieliło Klubowi 3.000 zł. pożyczki bezprocentowej, długoterminowej. Spodziewać się należy, że Klub zakupi więcej łodzi, gdyż obecna ilość nie odpowiada potrzebom.

Na ostatnim targu płacono: za centnar ziemniaków do 8 zł, za masło 2,80—3 zł, jajka 2,00, mięso wieprzowe 1,70, schab, cielęcinę 1,40—1,50 zł., wołowinę 1,20—1,30 zł., mięso mielone 1,60 zł; jarzyn przywieziono mało. Ceny wzrosły w porównaniu do ubiegłego tygodnia mniejwięcej o 10 proc.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 25 bm. apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Teatr Miejski. W sobotę, dnia 21 bm. i w niedzielę o godz. 4 po południu występ baletnicy p. Luni Nestor.

W niedzielę wieczorem „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Żołnierski. W sobotę, 21 i w niedzielę 22 bm. Teatr Żołnierski wznawia arcywesołą farsę żołnierską w 3 aktach Turskiego, p. t. „Czar munduru".

Legitymacje członkowskie i Przyjaciół T. Ż. ważne.

Baczność, członkowie i sympatycy Ch. D. i Ch. Z. Z. Nadzwyczajne zebranie Polsk. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Toruniu odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Gospody Cechów Zjednoczonych, ul. Sukiennicza 16.

Na porządku dziennym m. in. sprawa wyborów do rady Kasy Chorych.

Zebranie zarządu odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu filji „Dziennika Bydgoskiego", Toruń, ul. Mostowa 17.

Pożar w piekarni. W ub. czwartek powstał pożar w piekarni p. Psutego, zam. przy ul. Mickiewicza 113. Zawezwana straż pożarna ogień w ciągu pół godziny ugasiła. Jak stwierdzono, zapaliło się w piekarni drzewo leżące obok pieca, na które uczeń piekarski rzucił rozpalone żelazo. Straty wynoszą około 500 zł.

Szczepienie ochronne przeciwko ospie w obrębie miasta Torunia, odbędzie się w dniach 31 maja i 1 czerwca, o godz. 2 po poł. dla noworodków; w dniach 2 i 3 czerwca o godz. 8,30 dla dzieci szkolnych.

Osobiste. Dr. Eugenjusz Piestrzyński, były komendant wojskowego szpitala w Toruniu, mianowany został przez p. prezydenta Rzeczpospolitej dyrektorem departamentu służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Woźny skradł pieniądze i uciekł. W ub. środę naczelnik urzędu pocztowego Toruń-Mokre p. Celmer, zgłosił w policji, iż woźny pocztowy Aleksander Lewandowski sfałszował podpis na przekazie pieniężnym, przywłaszczył sobie kwotę 484.65 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Za fałszerzem policja zarządziła pościg.

Pracownicy miejscy na Pomorzu organizują się. Ub. niedzieli odbył się w sali Dworu Artusa zjazd pracowników miejskich Pomorza, celem utworzenia związku zrzeszeń pracowników miejskich na województwo pomorskie. Na zjazd przybyli delegaci z całego Pomorza oraz 3-ch z Warszawy i to dr. Baryszyński, Otto i Ehrenkreuz.

Zjazd poprzedziła uroczysta msza św. w kościele św. Jana. Obradom przewodniczył i referat wygłosił dr. Baryszyński. Założenie związku zjazd uznał za konieczne; wybrano następnie zarząd, w skład którego weszli pp. dyr. Krzyżanowski prezes, Bąkowski zastępca prezesa, Piątkowski skarbnik, Solecki sekretarz; ławnicy: Brzeziński i Wawrzynkowski — Grudziądz, Markowski — Tczew, Luter — Chełmno, Rybakow — Chojnice, Kaczynowski — Wejherowo i Zygowski — Starogard. Pozatem ustalono budżet i przyjęto tymczasowy statut.

Zjazd restauratorów okręgu pomorskiego w Chełmnie.

(Dalsze szczegóły).

IV. zjazd restauratorów okręgu pomorskiego odbył się w poniedziałek 16 bm. Rozpoczęto go solennem nabożeństwem w kościele farnym. Podczas mszy św. chór „Moniuszko" wykonał pienia na cztery głosy. Nabożeństwo odprawił ks. Marcinkowski.

Po mszy św. udały się delegacje do Strzelnicy, gdzie na wstępie spożyto skromne śniadanie.

Następnie otworzył zjazd prezes związku restauratorów miasta Chełmna p. Kasztelan, który witał wszystkich obecnych, poczem zabrał głos prezes okręgowy p. Penkalla, witając delegacje oraz gości w osobach: starosty p. Ossowskiego, zast. burmistrza, delegata Pomorskiej Izby Skarbowej radcę Ratajskiego, oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego". Marszałkiem zjazdu wybrano jednogłośnie prezesa dzielnicowego p. Antoniewicza. Marszałek zjazdu udzielił głosu p. staroście Ossowskiemu, który witał przyjezdnych w grodzie naszym i przyrzekł zarządowi, że interesuje się on bardzo przebiegiem zjazdu, lecz niestety wyjechać musiał w tym dniu służbowo do Poznania; prosi jednak zarząd, żeby opracowany memorjał jemu doręczono a on, jako syn Pomorskiej Ziemi, przyjdzie zjazdowi w jego dążeniach z pomocą w tem, co tylko w zakresie jego działań leży. W końcu swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Rzeczpospolitej i prezydenta Mościckiego.

Marszałek dziękuje p. staroście za przybycie i za przyrzeczoną pomoc. poczem wznosi okrzyk na cześć starosty p. Ossowskiego.

Prezes okręgowy stwierdza następnie ilość obecnych delegatów. Z wyjątkiem tylko 4 miast wszelkie koła pomorskie przysłały swoich delegatów. Sprawozdanie z odbytego w ub. roku zjazdu w Chojnicach odczytał sekretarz okręgowy, poczem kolejno dawali sprawozdania prezes i skarbnik okręgu. Za wzorową pracę dla dobra związku, udzielono im pochwały.

Następnie marszałek wygłosił referat, dający rzeczywisty obraz stosunku obecnego rządu do restauratorów. Prezes okręg. p. Penkalla zaś wykazał, jak krzywdzący jest obecny podział kategoryj tyczących świadectw przemysłowych. Tak np. świadectwo przemysłowe kat. III. kosztuje około 60 zł. a II. kat. 400 zł. czyli około 500 proc. różnicy. Hotele, mające do 20 pokoi gościnnych zalicza się do kategorji III, ponad 20 zaś do II. kat. Bardzo mało jest takich hoteli, które mają niżej 20 pokoi. Przeciętnie istnieją hotele o 30—40 pokojach a właściciele ich mimo że nie wszystkie prawie zawsze pokoje są wynajęte, muszą jednak dla samej ilości pokoi świadectwo drugiej kategorji wykupić. Na koniec swego referatu wykazał prezes żywotność związku chełmińskiego, które aż 11 wniosków zgłosiło do laski marszałkowskiej do rozpatrzenia, stawiając związek chełmiński za wzór dla innych. Wyraził życzenie, aby związek miał więcej takich Filarskich i Kasztelanów.

Na wszelkie zapytania delegatów tyczących kwestji monopolowej, udzielił wyczerpujących odpowiedzi delegat Pomorskiej Izby Skarbowej, p. radca Ratajski.

O godz. 13,50 zaszczycił zjazd przybyciem burmistrz m. Chełmna, p. Zawacki.

Po zakończeniu zjazdu zasiedli delegaci wraz z gośćmi do wspólnego obiadu, podczas którego wygłoszono kilka przemówień oraz toastów, przyczem nie zapomniano też o ubogich miasta Chełmna i na ten cel zebrano 65 złotych.

Zjazd ten miał głównie na celu **protestować przeciw masowemu odbieraniu koncesyj restauratorom oraz przeciw nadmiernym podatkom**, nakładanym przez rząd.

List do Redakcji.

„Drażliwość wszechniemiecka".

W niemieckim parlamencie frakcja niemieckich nacjonalistów wniosła następującą interpelację: „Podręcznik szkolny do geografji, używany we wyższych szkołach a wydany przez Dr. Michała Geisbecka, zaopatrzony dopiskiem: **ministerjalnie zatwierdzony"** nakładem w Oldenburgu, Monachium i Berlinie 1922/24, zawiera w kilku miejscach notatkę, że **Gdańsk** jest wolnem państwem pod „zwierzchnictwem polskiem" i „że forteca jest obsadzona wojskiem polskiem". W rzeczywistości ma Polska wedle art. 100 traktatu wersalskiego tylko pewne ściśle ograniczone prawa wobec Gdańska, które jednak stale usiłuje rozszerzyć i rozbudować aż do zwierzchnictwa. Fałszywe takie podania popierają polskie dążności tego rodzaju i polską propagandę, zwłaszcza jeżeli przez aprobatę ministerjalną otrzymuje znamię urzędowe; w Gdańsku zaś wywołują uzasadnione rozgoryczenie. Czy Rząd Rzeszy jest w stanie ustalić, które ministerstwo udzieliło aprobaty tej, i czy rząd ma wolę użyć środków przeciw tego rodzaju, acz może nieświadomemu, jednak nie mniej szkodliwemu szkodzeniu niemieckim interesom?" — Tyle interpelacja. **No, teraz niewinny podręcznik szkolny do geografji napewno do zguby przyprowadzi potężną Rzeszę Niemiecką, a biedny urzędnik ministerjalny zasłużył za zbrodnię swą zdrady interesów ojczystych chyba na szubienicę.** Więc prawowierni nacjonaliści muszą zapobiec upadkowi biednej niemczyzny swą interpelacją. Nauka stąd dla nas, jak Niemcy każdą drobnostkę pilnie śledzą i dla swych celów wyzyskują i jak dbają o to, by **niemieckie** interesa w Gdańsku nie ucierpiały i by ten biedny Gdańsk się czasem nie „oburzył". Obyśmy i my tak pilnie zabiegali około praw naszych w Gdańsku, zagwarantowanych nam uroczyście traktatem Wersalskim.

Obywatel.

Z DNIA.



Namordnik prasowy w najnowszem wydaniu rządowem.

Oddział Banku Polskiego w Stanisławowie padł ofiarą oszustwa.

Stanisławów. (AW) Stanisławowski oddział Banku Polskiego wpadł na trop wielkiego oszustwa, popełnianego systematycznie na szkodę skarbu państwa przez poddanego czechosłowackiego, Adolfa Pfeiffera, agenta firmy Józef Kuchar w Pradze. Pfeiffer jako przedstawiciel tej firmy handlującej drobiem i nierogacizną, udawał się bardzo często do Stanisławowa, gdzie załatwiał transakcje, poczem w myśl obowiązujących przepisów, uskuteczniał t. zw. zaświadczenia walutowe, tj. wpłacał do Banku Polskiego cenę kupna przedmiotu w dolarach, za co otrzymywał natychmiast równowartość w złotych i mógł wówczas swobodnie wywieść towar zagranicę. Na blankietach tych zaświadczeń walutowych, dopuszczał się później nadużyć, zmieniając w odpowiednich rubrykach pozycje, i wywożąc zagranicę, co mu się tylko podobało. Ostatnią jego transakcją w Stanisławowie było zakupienie bitego drobiu. Pfeiffer wpłacił na ten drób zaświadczenie walutowe, na kwotę 14 dolarów, a otrzymawszy blankiet dopisał w rubryce „dolary" cyfrę 40, co razem dało 1440 dolarów, zaś w rubryce „rodzaj towaru" pod umieszczonym już bitym drobiem, dopisał słowo „świnie" i w ten sposób przemycił zagranicę wagon nierogacizny, narażając skarb państwa na olbrzymie straty. Urząd śledczy rozesłał za Pfeiffrem na wszystkie strony listy gończe.

Wielki koncert

zjednoczonych chórów i orkiestr seminarjów nauczycielskich poznańskiego okręgu szkoln., odbyty w Poznaniu 15. V. 1927.

Sfery pedagogiczne interesujące się życiem szkolnem, mają w dziejach rozwoju kultury muzycznej wśród młodzieży szkolnej wielką rzecz do zanotowania. Oto ubiegłej niedzieli t. j. 15 maja odbył się staraniem poznańskiego kuratorjum szkolnego wielki, zbiorowy koncert zjednoczonych orkiestr i chórów seminaryjnych, z seminarjów położonych na obszarze tegoż kuratorjum. W wykonaniu tego wielkiego zamierzenia wzięły udział zespoły orkiestrowe i chóralne (tylko męskie), następujących seminarjów nauczycielskich: Bydgoszcz (60 uczniów), Czarnków (18 u.), Inowrocław (12), Koźmin (6), Krotoszyn (14), Leszno (40), Rawicz (26), Rogóźno (27), Poznań (32), Wągrowiec (26), Wolsztyn (15), razem tedy 282 uczniów wzięło udział w orkiestrze, do chóru zaś stanęło ich około 400.

Jeżeli weźmie się pod uwagę program, jaki uczniowie ci mieli do wykonania, otucha w sercu wzbiera i radość duszę rozpiera, gdy się widzi, że seminarja wielkopolskie potrafiły tak duży zastęp młodzieży na tyle umuzykalnić i do tak poważnej wyżyny doprowadzić, że dały radę tak wielkim dziełom jak uwertura do Beethovenowskiego „Korjolana", jak Chopina „Polonez A-dur", Mozarta niesłychanie subtelna i filigranowa „Serenada nocna", tudzież „Marsz weselny" Mendelssohna. Zasługa to przedewszystkiem samych uczniów, którzy muzykę miłując, ochotnie i z entuzjazmem poświęcają się jej, przez co urastają w kulturze, wyrabiając w sobie umiłowanie piękna artystycznego i wszystkiego tego, co wzniosłe i szlachetne. Że nauka muzyki w seminarjach wielkopolskich tak wielkie rezultaty wydała, o czem, na tym prawdziwie wielkim koncercie w Poznaniu można się było przekonać, zasługa to także pracy i zapobiegliwości nauczycieli muzyki w poszczególnych seminarjach. Ludzie ci, po największej części wysoko ukwalifikowani muzycy zawodowi, entuzjastycznie w swym fachu rozmiłowani, pracują ochotnie, z rzetelnem umiłowaniem sprawy, a choć mają przeróżne trudności do przewalczenia, jak brak dobrych instrumentów, brak nut i innego stosownego wyposażenia, brak czasu na próby, a czasem nawet brak poparcia ze strony władzy, osiągają rezultaty niejednokrotnie podziw budzące a program tego zbiorowego koncertu w Poznaniu był klasycznym dowodem tej owocnej, bogatej w rezultaty pracy.

Zrealizowanie programu tej audycji przeprowadzono w ten sposób, że poszczególne seminarja kompozycje chóralne i orkiestrowe ćwiczyły u siebie każde z osobna pod kierownictwem swoich profesorów a dopiero zjechawszy się w Poznaniu, dzień przed koncertem ćwiczono razem. Zespół w ten sposób zestawiony składał się z 118 skrzypiec I, 98 skrzypiec II, 26 altówek, 16 wiolonczel i 10 kontrabasów. Potrzebne instrumenta dęte drewniane, blaszane i perkusyjne, dobrano z wojska i to całkiem niepotrzebnie, bo niektóre seminarja, j. np. Bydgoszcz, Wągrówiec i Ostrzeszów, były w pełnej możności tych instrumentalistów w należytej mierze wykwalifikowanych dostarczyć i poszczególne partje można było nimi obsadzić. Dr. Piotrowski jednak, którego z woli kuratorjum na dyrygenta tej olbrzymiej orkiestry powołano, snać nie dowierzał seminarzystom, gdy wolał mieć żołnierzy, na czem jednak sam najgorzej wyszedł, bo wojskowi muzycy ani czystością stroju ani technicznem wykonaniem swoich partji, zadaniu swojemu nie odpowiedzieli i często nawet psuli ogólną całość wykonania.

Już sam fakt, że na dyrygenta tej orkiestry powołano d-ra Piotrowskiego, a więc osobę z poza grona seminarjalnych nauczycieli muzyki, mimo, że pomiędzy nimi znajdują się rutynowani kapelmistrze orkiestrowi, mógł na nich podziałać deprymująco a nawet nieco drażniąco, gdyż można to było uważać poniekąd za brak zaufania w ich zdolności kapelmistrzowskie. Mimo to jednak nauczyciele muzyki poszczególnych seminarjów, w imię karności i subordynacji wobec zarządzenia władzy, powinność swoją spełnili wiernie, celowo i jak mogli najlepiej, a że wykonanie poszczególnych numerów pod batutą d-ra Piotrowskiego chwiało się, rozłaziło, a przy polonezie Chopina było nawet bliskie katastrofy, wina to nie ich, tylko dyrygenta, który siłą swoich kapelmistrzowskich walorów nie potrafił tak wielkiego zespołu ogarnąć i opanować. Można się korzyć przed ogromem wiedzy teoretycznej i muzykologicznej d-ra Piotrowskiego oraz przed ogromem jego zasług, jako pedagoga, lecz okazuje się, że całkiem coś innego jest kapelmistrzowska batuta. Z tą dr. Piotrowski, mimo że jest artystą wielkim, stanowczo za mało jest obyty.

Chóry męskie pod batutą prof. Urbanyiego brzmiały harmonijnie i kulturalnie; szkoda tylko, że na program przeznaczono mało efektowne i za mało popisowe pieśni. Z takim materjałem głosowym, jaki się na tym koncercie przedstawił, można się było zabrać do utworów większych. W każdym razie wykonanie tych trzech pieśni t. j. Niewiadomskiego: „Hasło młodzieży seminaryjnej" (utwór mdły i monotonny), tegoż: „Zaszumiał las" oraz Lachmana: „Hej te nasze góry", było dowodem starannego pielęgnowania w seminarjach nauczycielskich śpiewu chóralnego i przyznać należy, że pewną artystyczną wyżynę w tej mierze w seminarjach już osiągnięto.

Produkcja ta, to pierwszy eksperyment tego rodzaju w całej Polsce. Wrażenie zrobiła potężne. Tysiączne tłumy, zebrane w obszernej hali maszyn Targów Poznańskich w zdumieniu i cichem skupieniu słuchały tych popisów młodzieży, która kiedyś z tym kagańcem oświaty i kultury muzycznej ma pójść w lud, by go uszlachetnić i ku górnym rzeczom podnieść. Pomysł d-ra Namysła, który był inicjatorem, duszą i główną sprężyną całej tej, wielce skomplikowanej machiny, odniósł tryumfalny sukces i spotkał się z ogólnem uznaniem, a że cała ta impreza, mimo pewnych usterek i niedociągnięć, na całej linji udała się, czemu rozentuzjazmowana publiczność hucznymi, burzliwymi oklaskami wyraz dała, zasługa to w pierwszej linji pp. dyrektorów poszczególnych seminarjów, u których pomysł dra Namysła, życzliwy oddźwięk i zainteresowanie obudzić potrafił, jakoteż poszcz. nauczycieli, o czem już zresztą powyżej mowa była. Jeżeli chodzi i o pedagogiczne racje tej imprezy, nie podobna ich jej odmówić i w interesie samej nauki muzyki należałoby te masowe popisy, lecz w połączeniu z dowolnymi międzyszkolnymi konkursami na przyszłość nadal utrzymać. Publiczność w tysiącznych zastępach wypełniła obszerną halę maszyn. Przybył także na ten festival kurator okr. szk. pozn. p. dr. Bern. Chrzanowski wraz z całym sztabem naczelników wydziałów, j. np. pp. Stein, dr. Namysł, p. Węgiel, dr. Opuszyński, tudzież wizytatorów w osobach pp. Kukuckiego, Prauzińskiego, Jesionowskiego i w. innych. Bardzo dobre wrażenie zrobiło także i to, że wraz z uczniami przybyli także ich dyrektorowie seminarjów, j. np. ks. radca Filipiak z Bydgoszczy, dyr. Winkler z Koźmina, dyr. Swinarska z Inowrocławia, dyr. Karaśkiewicz z Wągrówca, dyr. Kisielewski z Rogóźna, a wraz z nimi członkowie gron nauczycielskich. Widać w tem było troskę i dbałość o tę młodzież, pieczy ich pozostawioną. Serce topniało na widok tej troski zacnych pedagogów o ich gromadki i z duszy wyrywał się okrzyk: „Cześć Wam, zacni opiekunowie młodzieży" i „Szczęść Wam Boże!" w waszej szczytnej pracy.

Orleon.



— **Popisy tresowanych psów** — w zakładzie hodowli i tresury psów p. Budy (ostatni przystanek tramwajowy na Wilczaku) odbędą się w niedzielę, dnia 22 bm. i przeważnie w każdą niedzielę i święta. Wytresowane już są psy-przewodniki dla ociemniałych, do tropienia śladów — policyjne, myśliwskie i domowe. Jest jeden bardzo mądry pies, który każde słowo rozumie i je wykonuje. Warto zajrzeć tam i się przekonać naocznie. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Co nam przyniesie dzień 26 maja**, czwartek, święto Wniebowstąpienia Pańskiego? Oto całą moc miłych niespodzianek i to na „Wencie" parafji w ogrodzie Resursy Kupieckiej przy Jagiellońskiej. Nie odstraszyły nas zimna; przygotowano wszystko na ten dzień, by szan. publiczność spędziła z prawdziwem zadowoleniem czwartkowe popołudnie czy to w pełnej zieleni ogrodzie przy kawce i doborowej muzyce, lub też wieczorem przy wesołych pląsach. Szczegółów bliższych dowie się szan. publiczność jeszcze i tylko zapewniamy, że jak dotąd nie pożałuje nikt przybycia na „Wentę" parafji farnej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie złodzieja.** Urzędnicy tutejszego urzędu śledczego aresztowali Bronisława Kurowskiego, lat 30 z Bydgoszczy, nigdzie niemeldowanego, który od dłuższego czasu dokonywał różnych kradzieży z włamaniami do mieszkań i strychów. Kradzieży tych dokonywał Kurowski w ten sposób, że przychodził do mieszkań i zapytywał się o adres osoby zwykle tam nie mieszkającej i obejrzawszy przytem rozkład mieszkania, dokonywał następnie włamania. Uprasza się wszystkie osoby, u których Kurowski pojawiał się, względnie tych, którzy go widzieli kręcącego się po domach by zechcieli donieść o tem policji. Podobiznę Kurowskiego zamieścimy w „Dzienniku Bydgoskim".

— **Ujęty doliniarz.** Został schwytany doliniarz (złodziej kieszonkowy) w chwili, gdy chciał skraść portfel z 30 złotymi p. Bernardowi Kortowi. Złodziej nazywa się Bernard Heise, liczy lat 23 i mieszka przy ul. Puławskiego nr. 7. Portfel złodziejowi odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Ujęto** 5 kobiet za uprawianie tajnego nierządu zarobkowego, 2 kobiety za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych, 3 złodziei, 1 pijaka, i osobnika, poszukiwanego przez władze.

PROGRAM W KINACH.

— **Pat i Patachon w „Don Kiszocie".** Czy znasz Czytelniku nieśmiertelne dzieło Cervantesa p. t.: „Don Kiszot z Manszy"? Któżby tej powieści nie czytał, a zwłaszcza młodzież. Otóż powieść została zrealizowana dla ekranu kinowego, zyskując niezmiernie na plastyce i obrazowości na tle pięknych krajobrazów z Patem jako błędnym rycerzem, Don Kisztem i Patachonem giermkiem, Sanszo Pansa. Wczoraj w kinie **„Kristal"** właśnie zachwycała się przygodami posępnego rycerza publiczność, której obraz z wielu względów podobał się. Nadprogram dziennik i farsa „Kurtyna w górę".

— **Z kina „Nowości".** Kto chce swoją znękaną duszę uweselić i humoru nabrać, niech pospieszy do kina **„Nowości"**, gdzie od dziś wchodzi na ekran najnowsza światowej sławy atrakcja komedjowa, budząca w całym świecie huragany śmiechu, mianowicie: **„Dziewczę z kabaretu"**, osiem aktów najkomiczniejszych sytuacji, jakie tylko można sobie wyobrazić. Same tytuły niektórych aktów, j. np. „Tajemnica potajemnego małżeńswa", Gabinet dentystyczny, jako nocny dom warjatów", i t. p. obiecują wiele emocji i zabawy. Urok całości podnosi wzgląd, że tytułową rolę gra słynna z urody Ossi Oswalda.

— **„Indyjski Grobowiec"**, niezaprzeczalne arcydzieło filmowe w wykonaniu Mia May, Lya de Putti, Konrad Veidt i in. Kino **„Marysieńka"** wyświetla jako niepodzielną całość w 16 aktach w trzygodzinnem przedstawieniu. Wielka idealna miłość władcy Wschodu, grota pokutników, trędowaci, lwy, żmije w połączeniu z koncertową grą i mistrzowskim scenarjuszem, więzi uwagę widza.

Kino „Corso" wyświetla sensacyjny dramat p. t. **„Pojedynek Fred Thomsona z Elmo Lincolnem".** Jako nadprogram dwie komedie, razem 11 aktów.



U golibrody.

— Pan redaktor przychodzi dać sobi ogolić? A ja miszlał, co pan już szedzi w kazematy. Zaco?... Pan ciągiem napisał i wykrzyknił, że pan stoi na straży narodowy. A teraz niedawno cała straż narodowy została zakitowany. Ja panu co powim: Straż Narodowy jest dobry, ale tylko na papieru. Bo jak una jest żywy, to ji sze zaraz zachciwa rewolwery, bomby i inne maszynówki. Nu, na taki zabawy policja nimoże pozwolić. To jest dobre dla pana marszałka albo dla inne szczylające patrjoty, ale nigdy dla spokojne, solidne obywatele. Jak pan bedzi robił straży. i pan Daszyński ji zrobi, i pan Witos i pan Diamand, to musi prędzy albo późni zrobić sze borby narodowy. Małego ma pan na to przykładu z temi konsyljarzami, co chcieli ratować chory pacjentki? Ten chciał ji dać taki mikstury, a tamten inny, uni nimogli sze zgodzić, aż przyszedł felczer, który ji zrobił zwykłego upustu krwi, i teraz chora zaczyna powoli przychodzić do szebi.

A una zrobi sze zdrowa jak rydzu, gdy dostanie nareszcie pożyczki. Ino my będziemy mieli z nią bardzo ciężkiego porodu. Pan Bartel stęka już od kwartału jak kuń, choć to Ameryka ma ty pożyczki wydać na szwiat nie on. Pan Bartel przy ty historji robi tylko akuszerki. Un ma bardzo trudne zadanie, bo Ameryka niedaje mu do szebi przystąpić. Ma różnego kaprysu. Chce gwarancji, chce nadzoru i kontroli. Pan słyszał kiedy o takie pieluchy dla noworodku? Ino my nie damy sze wziąść w kurateli. To mogłoby mieć dla nas fatalny konsekwencji. Niech pan pomiszli: nadejdzie jeszeń, panowie grossgrundbesitzery chcieliby swoji zboże wywieźć za granicy, a tu Ameryki mówi: stop! nie wolno, bo wam samym bedzi potem chleba zabraknąć! I my sze mamy zgodzić na taki niewoli? My za pana Grabski dali do zastawu naszego tytoniowego i zapałczanego monopolu, a teraz nie wolno by nam było sprzedać naszy własny zboże? Jak pan redaktor mówi... brakni nam chleba na wiosny? To nie jest w kwestjach gospodarczych żadnego argumentu. Jak brakni chleba, to dobry patrjot kontentuje sze z pyrki. Zresztą pan redaktor czytał: we Warszawie prosił jeden o koncesji na sprzedarz mięsa z psy. Jak my sze włożymy do tego smakołyku, jak zaczniemy zabijać z pałkami naszy kundli, wytapiać z nich okrasy, jak zaczniemy robić z nich kiszki i eisbajny, to cały szwiat zrobi sze zazdrosny na naszy sanacji.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W środę, 25 maja br. o godz. 8,15 odbędzie się w szlasie zebranie sekcji pływackiej. Uprasza się o liczne przybycie członków również druhów, którzy pragną jeszcze przystąpić do sekcji.

Tow. Uczniów Kupieckich. We wtorek, 24 bm. o godz. 8-ej w hotelu Lengninga uroczyste zebranie z okazji 5-cioletniej rocznicy wskrzeszenia Tow. Uprasza się o liczne przybycie również wszystkich byłych członków.

Tow. Pomocników Fryzjerskich urządza wycieczkę do Prądów w niedzielę, 22 bm. o godz. 1,30. Zbiórka wszystkich kol. przy ostatnim przystanku Tramwajowym. Wilczak, 5 śluza.

Zebranie Tow. Polek odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu pana Mellera, pl. Piastowski.

Stow. Kobiet Prac. w Handlu i Konfekcji urządza w niedzielę, 22 bm. majówkę. Zbiórka o godz. 4,30 rano na salce parafjalnej. Uprasza się o liczne przybycie.

Towarzystwo Terminatorów, sekcja sportowa urządza wycieczkę do Smukały w niedzielę, 22 bm. Członkowie nie należący, też mogą wziąć udział. Zbiórka o godz. 10-tej przed Domem Czeladzi.

Baczność, koło śpiewu „Chopin"! Z powodu występu w sobotę, 21 bm. uprasza się wszystkich członków o przybycie na godz. 8 wiecz. do lokalu p. Kleinerta, 4 śluza.

Bydg. Tow. Cyklistów. W niedzielę, dnia 22 bm. wycieczka do Kruszwicy. Zbiórka o godz. 5,45 przy Gł. Poczcie. Wyjazd punktualnie o godz. 6-tej.
Kapitan.

Zebranie Tow. Kat. Abstynentów odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 5 w sali parafj. przy kościele św. Trójcy.

K. S. „Korona". Dziś, w sobotę o godz. 7,30 w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski, zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów. Uprasza się o gremjalne przybycie.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kośc. Serca Jezusa. Zebranie miesięczne w niedzielę 22 bm. o 4,30 po poł., w sali Mellera, Pl. Piastowski.

Towarzystwo Filatelistów w Bydgoszczy zawiadamia członków o walnem zebraniu, które odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godz. 20. w salce klubowej Resursy Kupieckiej, ulica Jagiellońska. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

Tow. Właścicieli domów w Bydgoszczy. W poniedziałek, dnia 23 maja o godz. 7 po poł., w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się walne zebranie w sprawie opłat za czyszczenie ulic, oraz opłat kominiarskich. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Właściciele domów — nieczłonkowie, mogą być obecni na zebraniu jako goście. Zapisy na członków przyjmuje się w biurze przy ul. Jagiellońskiej 25, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 do 7 po poł., a w dzień zebrania od godz. 6-ej po południu. Uprasza się o uiszczenie zaległych składek członkowskich.

Sokół Bydgoszcz VII. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Komarnickiego, przy ul. Toruńskiej 112. Zebranie zarządu o godz. 7.

Tow. śpiewu „Harmonja". Jutro, w niedzielę, o godz. 2 wycieczka do Rynkowa. Zbórka na placu Piastowskim, przy sali p. J. Mellera. Goście i sympatycy mile widziani.

Klub Mandolinistów „Lutnia" przypomina o jutrzejszej wycieczce odbyć się mającej do Smukały. Zbiórka przy kolejce powiatowej o godz. 2-ej.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zebranie plenarne towarzystwa odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godz. 20-tej w „Resursie Kupieckiej". Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

Stow. Młod. Polek „Promyk". Majówka obu oddziałów jutro, w niedzielę. Zbiórka o godz. 4,30 przy sali parafjalnej.

Zebranie plenarne oddz. młodszego odbędzie się jutro, o godz. 4 popoł. w sali parafjalnej, na które się zaprasza wszystkie dziewczęta, opuszczające szkołę. Rodzice i goście mile widziani.

„Arion", Bydgoszcz—Czyżkówko. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11 przedpoł. w szkole. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani.

Kurs języka Esperanto. Lekcja w poniedziałek, dn. 23 bm. o godz. 7.15 wieczorem w salce klubowej w Resursie Kupieckiej.

Tow. Esperanto. Zebranie konwersacyjne w poniedziałek, dn. 23 bm. o godz. 8,30 wieczorem w salce klubowej, ul. Jagiellońska 25. Wykład p. St. Fethkiego na temat: „Babiledo el la sfero de radjo". Goście mile widziani.

„Sokół" Bydgoszcz VIII Rupienica. Zebranie zarządu w sobotę, o 7 wiecz. w Strzelnicy. Zebranie miesięczne o godz. 8 wiecz.

Oddział kolarzy „Sokół" V przypomina członkom, że w niedzielę, 22 bm. odbędzie się wycieczka do Inowrocławia. Punkt zborny „Stara Bydgoszcz" o 6-ej rano. Sympatycy na wycieczce mile widziani.

KORONOWO. Plenarne zebranie „Sokoła" odbędzie się w niedzielę dnia 22. bm. w lokalu p. Golnika o godz. 2 popoł. Wzywamy członków, jak i sympatyków do licznego udziału, bo przybywa delegat Przewodnictwa Okręgu V. w celach lustracji gniazda. Oliczny udział uprasza Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji transportowców w niedzielę 22. bm. popoł. o 2-giej w Ognisku. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczny udział członków.

Zebranie oddziału kluczników. w niedzielę 22. bm. popoł. o 2-giej w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, uprasza się zatem o liczny udział członków.

Bank Polski płacił dnia 21 maja br. za:

dolary amerykańskie	8,89
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,25
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,30
szylingi austrjackie	125,24
liry włoskie	48,40

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20 5 1927 roku.

Spędzono — wołów, — buhaji, — krów 26 bydła, 578 świń, 190 cieląt, 236 owiec — kóz, — prosiąt.

Razem 929 zwierząt

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Świnie:

a) tuczone pona 100 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	214—216
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	200—206
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	194—196
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	190—192
f) maciory i późne kastry	160—200

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

Poznań, dnia 20. 5 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	50,75—51,75
Pszenica	55,75—58,75
Jęczmień	4?,00—44,00
Owies	43,50—44,50
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—73,00
„ „ 65 „ „ „ „	—74,40
„ pszen. „ „ „ „	83,00—86,00
Peluszka	31,00—33,00
Otręby żytnie	36,50—37,50
„ pszen.	— 4,20
Wyka latowa	32,00—34,05

Stan wody w Wiśle dnia 21 maja rano: Zawichost 127, Warszawa 1,57, Płock 1,45; Toruń 1,80; Fordon 1,92; Chełmno 1,77; Grudziądz 2,10; Korzeniewo 2,37; Piekło 1,80; Tczew 1, 94; Einlage 2,36; Schiewenhorst 2,50. Na całej Wiśle dalsze opądanie wody.

Trzy niezwykłe symbole na Targach Poznańskich.

Dziwne eksponaty firmy bydgoskiej Prodmetal. — Zagadkowe aparaty i zagadkowy obraz. — Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie! — Serce przemysłu leczyć, nie kończyny. — Na nic najsilniejsze mikstury przy kiepskiej djagnozie.

Firma bydgoska „Prodmetal“ wystawiła na Targach Poznańskich swe wyroby z zakresu techniki przemysłowej, jak armatury dla aeroplanów, maszynerji elektrycznej, gazowej, lub popędzanej parą, izolatory tramwajowe, tłumiki, złącza, kuchenki gazowe, części do kotłów, armatury dla gorzelni, cukrowni i świateł sygnailzacyjnych, odlewy metalowe itd. Firma ta wykonywa nietylko artykuły znane i od dawna przyjęte, ale wystąpiła z całym szeregiem nowych, własnych wynalazków, które — zdaniem fachowców — odznaczają się niezwykłą pomysłowością i zdolne są pod niejednym względem w technice współczesnej doniosły wywołać przewrót.

Ocena tych bogatych eksponatów należy do rzeczoznawców. My chcemy zająć się innym, bardzo oryginalnym pomysłem firmy „Prodmetal“. Oto obok tych niezrozumiałych dla laika przedmiotów wystawiła ona i 3 obrazy, które nie uszły uwagi osób Targi zwiedzających. Obrazy te są alegorjami, w jakim stanie znajduje się obecnie przemysł polski. Autorem ich jest inżynier tej firmy p. Zagrodzki. Jeżeli jest on również pomysłowym konstruktorem jak malarzem, to firma w osobie p. inż. Zagrodzkiego zrobiła doskonały nabytek.

Główny obraz przedstawia młodego mężczyznę, o twarzy inteligentnej, ale zmęczonej i bezenergicznej. Postać ta niesie w epoce elektryczności knotek, którego słabo migocące światełko osłania przed poddmuchem wiatru chudą, bezwładną ręką. Dookoła leżą nieczynne maszyny, jako ilustracja martwoty przemysłu polskiego, rozsypane pieniądze (zmarnowane kapitały) i ślady krwi jako symbol wytężonej a jednak małoowocnej pracy ludzkiej.

Tak firma „Prodmetal“ usymbolizowała obecny stan naszego przemysłu. Obraz zaiste posępny i o bardzo minorowym nastroju. Ale— to bezwzględnie przyznać należy — bije z tego obrazu realistyczna prawda. Trudno o trafniejsze i wyrazistsze upostaciowanie naszego przemysłu.

Patrzącemu na ten obraz przypominają się słowa poety: Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie! — ale do tych materjalnych bogactw brak nam tego ognia świętego, tej wiary w siebie i tego zapału, który bezwładną materję ożywia i w czynów stal przekuwa.

Szef tej niezwykle pomysłowej firmy, p. inż. Krzywiec, w odniesieniu do tego allegorycznego obrazu zauważył słusznie, że mamy poważne warsztaty pracy, doskonałych techników, pierwszorzędne siły robocze, mamy pomysłowych przedsiębiorców i ożywionych najlepszemi chęciami ministrów, tych ostatnich jednak pozbawionych siły i woli, wskutek czego mimo tak świetnych danych przemysł nasz popadł w odrętwienie, bo brak ludzi, którzyby umieli tchnąć w niego życie, poruszyć jego tętno, dać mu rozpęd, wykrzesać z niego twórcze siły i produktywną energję.

Bez tego zasadniczegoczynnika, bez tego spiritus movens budzącego inicjatywę i zmysł organizacyjny — na nic się zdały wszystkie wysiłki bohaterskich jednostek, na nic nawet zbiorowy odruch tej czy owej gałęzi przemysłu.

Dopóki rząd nie zrozumie swego własnego zadania, nie zejdzie ze stanowiska — powiedzmy drastycznie — niefortunnego protektora pewnych tylko uprzywilejowanych przedsiębiorstw póty przemysł nasz jako całość ciągle niedomagać będzie. Na nic okłady na chorą rękę, jeżeli cierpienie to ma źródło w złym krwi obiegu.

Rząd, dążąc do sanacji przemysłu, a nie mogąc objąć jego całości, co jest rzeczą zrozumiałą, powinien w wyborze tych przedsiębiorstw, które zasila środkami państwowymi, kierować się rozsądnym, fachowym krytycyzmem.

Na poparcie takie zasługują te przedsiębiorstwa, które dzięki niezwykłej indywidualności swych kierowników mogą stać się wzorami dla innych, jak taki zakład prowadzonym i rozwijanym być powinien. Podobnie jak zagranicą są kapitałami rządowymi zasilane wzorowe fermy (ogrodnictwa, gospodarstwa mleczne, rybne itd.) tak u nas powinien być stworzony w każdym zakresie przemysłowym typ fabryki, któraby innym przedsiębiorstwom za wzór do naśladowania służyła.

Ale na tego rodzaju „modele“ fabryczne należy wybierać przedsiębiorstwa w rodzaju „Prodmetalu“, których kierownicy pojmują i spełniają swe zadanie nietylko ze stanowiska rentowności kupieckiej, lecz powodują się i pewną ideologją, dążącą do udoskonalenia tej lub owej gałęzi naszego przemysłu.

Bilans Banku Polskiego na pierwszą dekadę maja.

Wzrost zapasu kruszców. — Zmniejszenie się zapasu walut.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę maja, wykazuje dalszy wzrost zapasu kruszców t. j. złota i srebra o 176 tys. zł. (157,7 milj. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się netto o 2,3 milj. zł. do sumy 233,9 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2,9 milj. zł. (361,7 milj. zł.) Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań zmniejszyły się o 5,6 milj. zł. (228,7 milj. zł.) Zobowiązania na rachunkach walutowych i reportowe zmniejszyły się o 1,1 milj. zł. (31,5 milj. zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 19,2 milj. zł. (674,4 milj. zł.) przyjęty natomiast do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 966 tys. zł. (1,7 milj. zł.) W bieżącej dekadzie zapotrzebowanie walut było bardzo znaczne, ponieważ Bank Polski pokrył zlecenie Skarbu Państwa wynoszące 2 miljony dolarów na spłatę długu Dillona.

Wpłaty podatkowe przyjmuje się tylko w walucie krajowej.

Na zapytanie jednego z wojewodów — czy kasy gminne mogą przyjmować podatki w obcych walutach wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że wobec zmiennej wartości złota ryzykownem jest przyjmowanie należytości w złocie. Co się tyczy dolarów — rząd jest przeciwny wpłatom dolarowym, gdyż pragnie przyzwyczaić publiczność do własnej waluty.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Normalizacja wyrobów przemysłowych.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy przejrzeć można w godzinach urzędowych broszury propagandowe Polskiego Komitetu Normalizacyjnego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, omawiające potrzebę i korzyści normalizacji wyrobów przemysłowych w Polsce. Równocześnie nadesłano Izbie dalszy ciąg (II serja) tablic norm polskich, obejmujący następujące działy: Analizę chemiczną cementu portlandzkiego; znakowanie rur i kształtek; żeliwne rury wodociągowe; badanie środków odkażających dla spirytusu; skórę; metody badania skóry; średnice normalne wałków i otworów; silnik samochodowy.

Ze względu na to, że prace Polskiego Komitetu Normalizacyjnego mają dla przemysłu naszego doniosłe znaczenie, zaleca się sferom przemysłowym naszego okręgu, aby powołany wyżej Komitet zasilali dowolnemi subwencjami.

Należności za sporządzenie protestu weksli.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujące należności za sporządzenie protestu weksli, z mocą obowiązującą od dnia 29 maja 1927 roku.

Powyższem rozporządzeniem znacznie zostaną obniżone wysokie stawki obowiązujące dotychczas w b. dzielnicy pruskiej, a mianowicie opłata za sporządzenie protestu przez notarjusza, sądy lub urzędy pocztowe wynosi:

Jeżeli kwota ulegająca zaprotestowaniu	
nie przekracza 100 złotych	2.— zł
powyżej 100—300 zł.	2.50 zł
„ 300—400 zł.	4.— zł
„ 400—600 zł.	5.— zł
„ 600—1000 zł.	7.— zł
„ 1000—5000 zł.	10.— zł
„ 5000—10.000 zł.	15.— zł

Przy sumie przekraczającej 10.000 zł, do dopłaty 15 zł za pierwsze 10.000 zł, dodaje się 30 groszy, za każde, choćby rozpoczęte dalsze 1000 zł.

Niezależnie od opłaty za sporządzenie protestu natorjusz jak i sądy oraz urzędy pocztowe pobierają należne w myśl przepisów właściwych ustaw i rozporządzeń opłaty stemplowe, oraz opłatę komunalną.

Podatek dochodowy od wynagrodzeń za najemną pracę.

Służbodawcy zatrudniający pracowników fizycznych i umysłowych, obowiązani są w myśl Działu II ustawy o państw. pod. doch. Dz. U. R. P. Nr. 58/25 poz. 411 przy każdorazowej wypłacie uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę łącznie z wartością wynagrodzeń otrzymanych w naturze jak mieszkanie, opał, światło, obliczonych w stosunku rocznym, potrącać przy każdorazowej wypłacie podatek dochodowy: na rzecz Państwa, o ile dochód roczny łącznie z świadczeniami przekracza 2.500 zł., pozatem na rzecz związków komunalnych, o ile dochód całoroczny przekracza 4.800 zł., i wpłacać je w terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia do Kasy Skarbowej z dołączeniem wykazu potrąceń, lub odpisu listy płacy, zawierającej oznaczenie czasu pracy, wysokość i rodzaju wynagrodzenia, oraz miejsca zamieszkania pracownika.

Na nieprawidłowe potrącenia podatku przez służbodawców, mogą pracownicy wnosić zażalenia w terminie 30 dni od dnia potrącenia (wypłaty wynagrodzenia) do władzy podatkowej I instancji swego okręgu zatrudnienia.

Służbodawca który nie spełnił obowiązku opłacania podatku w terminie ulegnie grzywnie od 5 do 250 zł., a w razie świadomego podania nieprawdziwych danych w listach, wykazach itp., karze pieniężnej od jedno do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno i drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku (art. 94 i 96 ustawy).

O potanienie kredytu rolniczego.

I.

Zupełnie słuszne i ze wszechmiar konieczne potanienie kredytu rolniczego nie będzie tak długo z korzyścią dla rolnictwa realizowane, jak długo wmawiać się będzie w szeroki ogół społeczeństwa przekonanie, że źródłem zdrowego i taniego kredytu mogą być tylko kasy państw. lub samorząd. i, że bankowość prywatna łącznie z bankowowością spółdzielczą jest zgoła zbędna. Kto zwalcza banki, a zwłaszcza spółdzielcze lub ze spółdzielczością ściśle związane, kto dąży do opanowania całego życia gospodarczego przez państwo lub samorząd i ich instytucje finansowe, ten albo nie orjentuje się zupełnie w podstawach ekonomiki, lub dąży świadomie do etatyzmu, do opanowania wszystkiego przez biurokrację, przez urzędników. Zwalczać banki i spółdzielczość kredytową znaczy to samo, co usuwać z organizmu naturalne naczynia krwionośne i utrudniać obieg krwi, bez której organizm żyć nie może. Złudzeniem jest również mniemanie, jakoby państwowe lub komunalne instytucje finansowe mogły całkowicie zaspokoić potrzeby kredytów ludności rolniczej, zwłaszcza drobnej, rozsianej gęsto w miejscowościach niejednokrotnie daleko położonych od centrum, w którym znajdować się może państwowy lub komunalny bank.

Oddziały banków państwowych znajdują się w najlepszym wypadku w miastach wojewódzkich, a kasy komunalne w miastach powiatowych, natomiast spółdzielnie kredytowe istnieją wszędzie i mogą kredyt rządowy rozprowadzić szeroko po całym kraju, a przedewszystkiem zorganizować oszczędności i tem samem kredyt na miejscu. Ponadto pamiętać należy, że nigdy żaden bank prywatny czy spółdzielczy nie będzie stosował takiego balastu biurokratycznej formalistyki, jaki zawsze i wszędzie a szczególniej u nas stosują wszelkie urzędy i instytucje państwowe. Formalistyka naszych urzędów i dążność naszej biurokracji do opanowania wszelkich dziedzin, znana jest chyba każdemu i każdy kto ceni czas i twórczą pracę indywidualną, kto pragnie swobody choćby tylko w sprawach czysto gospodarczych, musi jej unikać. Jako ważki argument przeciwko bankom spółdzielczym wysuwa się, że pracują one drożej niż instytucje państwowe. Zarzut to zgoła nieuzasadniony, gdy się zważy, że banki państwowe korzystają z bardzo wielu ulg i przywilejów, których nie posiadają banki prywatne i spółdzielcze, zmuszone pokrywać swoje wydatki z bieżących dochodów. Ostatnio podnoszono również żale przeciwko temu, że spółdzielnie kredytowe przy udzielaniu kredytu ściągają na udziały, czego banki państwowe wzgl. komunalne czynić nie potrzebują. Czy zarzut ten jest słuszny? Otóż — jeżeli staniemy na stanowisku, że idea samopomocy społecznej nie posiada żadnej wartości i, że państwo jest zdolne wszelkie potrzeby gospodarcze społeczeństwa całkowicie i wszechstronnie zaspokoić, natenczas twierdzeniu temu możnaby przyznać słuszność. Jeżeli jednak zgodzimy się z tem, co zresztą uznane jest na całym świecie, że najsilniejsze pod każdym względem państwo nie jest zdolne należycie zaspokoić potrzeb wszystkich swoich obywateli, a zwłaszcza licznej rzeszy słabych ekonomicznie, natenczas musimy dojść do przekonania, że organizacje samopomocy społecznej są wprost nieodzowną koniecznością, co znaczy, że zdrowe i normalnie rozwijające się społeczeństwo nie może obyć się bez bankowości prywatnej i spółdzielczej, której zadaniem jest skupiać kapitały na zasilenie indywidualnych potrzeb gospodarczych. Środkami, któremi rozporządzają spółdzielcze instytucje kredytowe są: 1) nieograniczona wzgl. ograniczona poręka (odpowiedzialność członków w myśl hasła „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“). 2) kapitały własne tj. udziały członków i rezerwy, 3) wkłady oszczędnościowe i depozyty, 4) kredyty różnorodne. Ponieważ między wymienionemi pozycjami istnieć musi równowaga, przeto spółdzielnie kredytowe chcąc zdobyć większy kredyt dla swoich członków, muszą starać się o wzrost kapitałów własnych, tj. udziałów i rezerw, a ponadto depozytów. Zmuszają je do tego nietylko przepisy i zasady ściśle spółdzielcze, ale również postanowienia władz banków państwowych, uzależniających wysokość kredytu od wysokości kapitałów własnych. Dlatego zgoła niezrozumiałem jest występowanie przeciwko spółdzielniom, ściągającym od członków udziały. Takiego stanowiska nie podziela nawet ministerstwo rolnictwa i Państwowy Bank Rolny, które żądają od spółdzielni wykazania i udowodnienia, że zwiększają one kapitały własne i depozyta. Ministerstwo rolnictwa jako warunek uzyskania kredytów na budowę wzgl. remont mleczarni spółdzielczej żąda, aby udziały członków stanowiły czwartą część żądanego kredytu. Podobne stanowisko zajmuje Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności i inne instytucje państwowe. Ściąganie udziałów nie jest więc własnym wymysłem spółdzielni, lecz m. i. nakazem państwowych instytucyj finansowych. Z powyższych względów przeciwdziałanie w ściąganiu udziałów uważać należy za chęć podkopania egzystencji spółdzielni kredytowych, których nie zastąpią i nie wyręczą ani banki państwowe, ani kasy komunalne.

Z ruchu wydawniczego.

Henryk Lewandowski — „Mikroskop i przyrządy pomocnicze“. Nakładem Instytutu Pomocy Naukowych („Inpona“) we Lwowie, ukazała się broszurka pod powyższym tytułem. Jest to pierwsza tego rodzaju praca w języku polskim, traktująca szczegółowo zastosowanie mikroskopu w najprzeróżniejszych dziedzinach. Broszurę zdobi 72 rycin w tekście. Bardzo przystępna cena, bo tylko 3 złote, umożliwi osobom zainteresowanym nabycie tego cennego dziełka

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci drogiej matki naszej, ś. p.

Rozalji z Górskich Domerackiej

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

we wtorek, dnia 24. b. m. o godz. 9³/₄ przed poł. w kościele Serca Jezusowego w Bydgoszczy, o czem w imieniu rodziny donosi

ks. J. Domeracki.

Gromadno, dnia 20. 5. 1927.

(11623



Nagrobki

Posadzki - Stopnie

Marmury do umywalek

itd. wszelkiego rodzaju.

J. Job, Bydgoszcz

Tel. 476. **Dworcowa 48.** Zał. 1905.

Największe przedsiębiorstwo na miejscu z zapędem elektrycznym

Specjalność:

„Terrazzo“ marmur i mozaik.

Miłośnicy fotografji!

Nasze **nowo urządzone ciemnice** stoją interesentom bezpłatnie do dyspozycji.

Prosimy o pilne odwiedzanie.

DROGERJA POD ŁABĘDZIEM

Bydgoszcz (9807 **ul. Gdańska 5.**

Nowo otwarte!

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że z dniem 18. 5. 27 **otworzyłam** (11601

filję piekarni przy ul. Mazowieckiej 41-42

Staraniem i zasadą moją będzie Szan. Publiczność zadowolić przez doborowy towar i rzetelną usługę.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się z poważaniem **Marja Głębocka.**

Nie pal!

Palenie rujnuje zdrowie, pochłania pieniądze. Pragnącym odzwyczaić się od tego szkodliwego nałogu — wysyłamy bezpłatnie wypróbowane wskazówki. „HERMES“, Łódź. Skrz. poczt. 392 E. Znaczek na porto powrotne załączyć.

11565

■■ Taniej niż wszędzie, przekonaj się! ■■

Kapelusze damskie i dziecięce, słomkowe i jedwabne Ubrania i sukienki do przyjęcia — Kostjumy i płaszcze damskie tanio z własnej pracowni — Bielizna damska męska i dziecięca, tanio z własnej pracowni — Fartuchy, czapki męskie i chłopięce, pończochy, skarpetki, bluzki oraz wszelkie towary krótkie polecam jaknajtaniej — Kolejarzom udzielam kredytu. F-5679

Leon Dorożyński (firma chrześcijańska) **Bydgoszcz ul. Długa 49, narożnik Jezuickiej.**

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje hurtownie i detalicznie:

Benzol pierwszorzędnej jakości

Koks rozmaitych sortymentów.

Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia pisemne: (11582

Jagiellońska 38, telefoniczne nr. 630 i 631

Wydzierżawienie trawy.

Trawy z łąk Cukrowni Nakło w Rudkach wydzierżawione będą przez licytację **w piątek, dn. 3 czerwca rb, o godz. 10 przedpoł.** — Zbiórka o godz. ³/₄10 przed kantorem Cukrowni. (11564

Cukrownia Nakło T. A.

2 lub 3 pokoje umeblowane

z kuchnią lub używaniem takowej **poszukuje** natychmiast lub od 1 czerwca. Warunki do omówienia. Oferty pod „3 pokoje“ do filji „Dzien. Bydgosk.“ Dworcowa 2. F-5607

FUTRA!

(10997

Przeróbki, reparacje, odświeżania oraz nowe **zamówienia najkorzystniej, najtaniej** wykonuje się **teraz!**

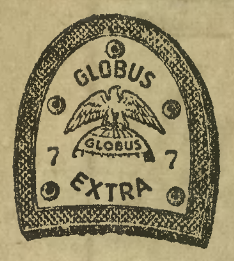
Za wszelkie prace kuśnierskie i dodatki można płacić przy odbiorze w jesieni.

Skład Futer i Pracownia Kuśnierska

F. JAWORSKI i K. NITECKI

19 Dworcowa 19 BYDGOSZCZ **Telefon nr. 13-41.**

Żądajcie wszędzie tylko obcasy gumowe „GLOBUS“

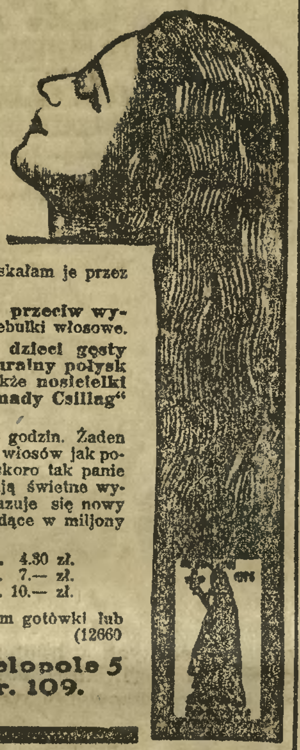


Dzięki ostatnim udoskonaleniom obcasy **„GLOBUS“** są najlepszemi i najtańszemi wyrobami tego rodzaju. Gwarancja 3-miesięczna do każdej pary dołączona. Zrób próbę — a przekonasz się. 10487

Pierwsza Polska Fabryka Wyrobów Gumowych „GLOBUS“

w Łodzi, ul. Piotrkowska 220. Tel. 7-96 i 32-60.

Opróbkowaną bezpłatną ofertę wysyłamy na żądanie.



Ja Anna Csillag

z mojemi 185 cm. długiemi, olbrzymiemi włosami Loreley, uzyskałam je przez używanie pomady własnego wynalazku.

„Pomada Csillag“ została uznana jako jedyny środek **przeciw wypadaniu włosów, wzmacniający porost** i wzmacniający cebulki włosowe.

„Pomada Csillag“ powoduje u **kobiet, mężczyzn i dzieci gęsty i silny zarost** i nadaje włosom już po krótkiem użyciu **naturalny połysk i jedwabistą** gęstość i chroni od przedwczesnej siwizny. Także **nosicielki fryzury paziowskiej** — tak zwane **„Buby Kopf“** bez **„pomady Csillag“** obyć się nie mogą.

„Pomada Csillag“ usuwa przykry łupież w przeciągu 48 godzin. Żaden inny środek nie posiada tak wielu składników odżywczych dla włosów jak pomada Csillag, która słusznie zdobyła sobie światową sławę, skoro tak panie jak i panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady, osiągają świetne wyniki, gdy wypadanie włosów ustaje już po kilku dniach i ukazuje się nowy porost. Tych sukcesów dowodzi 50-letni jubileusz istnienia i idące w miljony pisma dziękczynne.

Cena jednego słoika **„pomady Csillag“** . . . . 4.30 zł.
Podwójny słoik . . . . 7.— zł.
Specjalny słoik . . . . 10.— zł.

Wysyłka pocztowa codziennie za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub zapomocą pobrania pocztowego. (12660

Anna Csillag **Kraków, Wielopole 5 Sekcja Nr. 109.**

OWIES

oddajemy wagonowo i w mniejszych ilościach.

Kruczyński i Ska Bydgoszcz,

Grunwaldzka 142.

Tel. 1323 i 1333.

(11435

Skóry

ałunowe surowcowe i blanki

poleca (11499

Polska Hurtownia Skór

Sp. z ogr. odp.

Bydgoszcz, ulica Długa nr. 31.

Sieczka

ze słomy żytniej

podwójnie przesiewana i odkurzona, w każdej ilości korzystnie do oddania.

Śrótownia-sieczkarnia Dworcowa 18 d.

(F-5524

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 26.

(11591

ZNAK TOWAROWY

Domieszka do kawy

„GLEBA“

jest wyborową domieszką i uznana zagranicą, czego dowodem może służyć

Wielki Medal Złoty

na wystawie w Rzymie 1926

Kupujemy stale

złom żelazny

Cenę prosimy nam podać. (11371

F. Eberhardt Sp. z o. p. **Bydgoszcz.**

Zawodowy rolnik

z gotówką, poszukuje zaraz lub później kupna lub dzierżawy (F-5583

majątku

od 300 do 500 mórg z dobrą ziemią i komunikacją, wprost od właściciela. Agenci wykluczeni. — Łaskawe oferty z podaniem wpłaty uprasza

ZELL, Chełmno, ul. Poprzeczna 9.

Handel skór

G. Draugelattes, Niedźwiedzia 4

Specjalny interes dla siodlarzy i obuwników

Skóry lakowe, Chevraux, Nubuk

dostarczam we wszystkich modnych kolor.

(11589

Wszelką broń myśliwską

i instrumenta dęte naprawia

tanio i solidnie (11512

Jerzy Binarsch Puszkarz i mechanik

Bydgoszcz, Plac Piastowski nr. 12

POSADY

Do wytwórni drutu miedzianego

poszukuje się

majstra samodzielnego

obeznanego z przeciągarkami automatycznemi (Mehrfachzug). — Oferty pod **„Kabiodrut“** do **Tow. Rekl. Międzynarodowej** j. r. **Rudolf Mosse, Warszawa**, ul. Marszałkowska 124. (11575

Fabryka kabli poszukuje samodzielnego

majstra

do wytwórni gumy,

obeznanego z wyrobem masy gumowej do kabli, maszynami do natryskiwania i nakładania gumy oraz wyrobem taśmy izolacyjnej. Oferty pod **„Kablodrut“** do **Tow. Rekl. Międzynar. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa,** Marszałkowska 124

11574

Drogerzysta

rutynowany, z długoletnią praktyką, dobry ekspedjent i dekorator, władający także językiem niemieckim, **potrzebny** od 1. 6. b. r. na stanowisko pierwszego pomocnika w pierwszorzędnej drogerji. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły.

Oferty z odpisem świadectw i referencjami proszę nadsyłać do ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego“ pod „Drogerzysta“. (11401

Gdynia! **Gdynia!**

Dla nowo otwierającego się Kabaretu w Gdyni poszukuję z dniem 1 czerwca b. r. na sezon letni (F-5585

10 pań

do baru amerykańskiego

Reflektuje się na siły pierwszorzędne. — Osob sie przedstawienia przyjmuje się w dniu 23 maja br. w Hotelu „Boston“ w Bydgoszczy, od godz. 10—12 przedpoł. — Zgłosz. u portjera.

Książkowa

biegła w żurnalu ameryk. i pisaniem na maszynie do samodzielnego prowadzenia biura rewizyjnego, ksiąg handlowych i spraw podatkowych, **może się natychmiast zgłosić.** Kaucja 600,— zł wymagana. Oferty z życiorysem, odpisem świadectw i podaniem referencji uprasza się p. „Książkowa biegła“ do Dzien. Bydg. (11578

Do mego specjalnego magazynu wykwintnej odzieży męskiej **poszukuję** natychmiast

pomocnika

obeznanego z branżą. Reflektuję tylko na zdolną i rutynowaną siłę. (11624

LEON KONIECZKA

Bydgoszcz, ul. Gdańska 26.



cena 45 gr za paczkę

Oszczędna i dbająca o swą bieliznę gospodyni używa tylko

Kosznik'a 33% GRYF

najlepszy i najtańszy proszek mydlany

KWK

Jedyny wytwórca na całą Rzeczposp. Polskę
FR. KOSZNIK
FABRYKA MYDEŁ
BYDGOSZCZ

Obwieszczenie. Wskutek doniesienia zarządcy masy upadłośc. Balbiny Szydłowskiej w Solcu Kujawskim o wyczerpaniu masy i dokonaniu rozdziału, znosi się postępowanie upadłościowe względem majątku Balbiny Szydłowskiej. (11687
Bydgoszcz, dnia 22 lutego 1927. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. Postępowanie upadłościowe do majątku kupca Arnolda Szustermann w Bydgoszczy właśc. składu „Sukno“ Arnold Szustermann w Bydgoszczy zastanawia się z powodu braku masy konkursowej odpowiadającej kosztom postępowania (11686
Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1927. **Sąd Powiatowy**

Przetarg

na dostawę palików faszynowych.

Niżej wymieniony urząd zamierza zakupić w drodze publicznego przetargu ofertowego około 300.000 **sztuk palików faszynowych** do budowli regulacyjnych na Wiśle w obrębie Zarządu Dróg Wodnych Chełmno w r. 1927. Oferty z podaniem ilości, miejsca i terminu dostawy należy w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę palików“ złożyć wraz z przepisanem wadjum najpóźniej do dnia 2 czerwca 1927 r. do godz. 12 w niżej wymienionym urzędzie (Toruń, ul. Bydgoska 22), gdzie też dnia tego o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert. Bliższe informacje co do warunków dostawy jakoteż i formularze ofertowe można otrzymać w podpisanym urzędzie. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert.

Toruń, dnia 17. V. 1927 r.

Wydział Dolnej Wisły Warszawskiej Dyrekcji Dróg Wodnych.
L. dz. 1758/27 (11702

Patenty, wzory, znaki towarowe

w Polsce i zagranicą zgłasza inż. dypl. **Winnicki,**

rzecznik patentowy przy Urzędzie Patentowym Rz. P.

Bydgoszcz, Konarskiego nr. 2.

Przyjmuje w dni powszednie od godziny 9—12 i 3—5 z wyjątkiem poniedziałku. 8594)

Do magazynu galanterji damskiej i męskiej, bielizny i towarów bawełnianych poszukuje się

2 dzielne ekspedjentki
1 starszą kasjerkę
1 młodszego pomocnika

Reflektuje się na siły dobrze polecone i li tylko z branży. Oferty przyjmuje się tylko pismienue.

C. Siebert, Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 3.

Akwizytora

dzielnego do sprzedaży maszyn do pisania i innych artykułów biurowych na pensję i prowizję **poszukujemy.** Oferty pod „Dzielny“ do filji Dziennika Bygoskiego. F 5626

Stangret

rzetelny, trzezwy, dobry pielęgniarz koni z pierwszorzędnemi świadectwami może się zgłosić. **Grund, Gdańska 26.** Zgł. między 5—6 po poł. (11701

Obelgę

rzuconą na pana **Romana Maselkowskiego,** dyrektora kolejki powiatowej z **żalem cofam.** (11486
Walenty Mazurek.
Za zgodność
Gierszewski, sędzia polubowy.

Kwas

akumulatorowy

hurtownie i detalicznie wprost z składnicy oddaje

Centrala Gum i Przyborów Samochodowych, F. Batowski,
Bydgoszcz,
ul. Dworcowa 80.
Tel. 734. 11696

Z dniem 1. 6. 27 r.

przyjmuje się **zapisy** na nowe

kursy szoferów

zawodowych oraz amatorów.

Kursy zawodowe (3 miesięczne) zł. 250. kursy amatorskie zł. 200.
Szybkie przygotowanie do egzaminu posiadających praktykę warsztatową ustawą przewidzianą. — Piszcie lub dzwońcie telefon **1185** po prospekty, które zostaną natychmiast przesłane.

Kursy kierowców samochodow.
Z. Kochańskiego
Bydgoszcz, ul. 3-go Maja 14a
11638) telefon 1185.



Dachówki palone naturalno czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wiekowej trwałości.
Złotemi medalami wielokrotnie premjowane. (11671

Zawiadamiamy Szanowną Klientelę, że oprócz dachówek w różnych rodzajach i gatunkach, bieżąco w Zakładach naszych wyrabianych, obecnie mamy do dyspozycji także

cegłę maszynową, licówkę i dziurawkę

formatu normalnego i „Klein'a“ z nowej tegorocznej produkcji i wszelkie zamówienia możemy terminowo wykonać. — Oferty i prospekty wysyłamy na żądanie.

Abonujcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK BYDGOSKI“

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Baczność
Obywatele! Nowość na placu przy ul. Hetmańskiej dotychczas w Bydgoszczy nie widziane. Piekielne koło. huśtawka, strzelnica premjowa i wiele innych bardzo zajmujących gier. Przytem doborowa muzyka. (11691

POLECENIA

Tresura psów
urządza co niedzielę i święta popisy psów w zakładzie za V. śluzą od godz. 3—6 popoł., na które Szan. Publicznośc zaprasza właściciel Tresury psów, Fr. Buda. Wstęp 30 groszy, dzieci 15 gr. (11639

Zaprzęg
z wozem stawi Grund, ul. Gdańska 26, tel. 338. (11699

Eleganckie
powózki do wyjazdu, wesela, chrztu, do pogrzebu itd. stawi Gdańska 26, tel. 338. (11700

Walizki

Torebki damskie ostatnia nowość, nessesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627
Zygmunt Musiał,
Bydgoszcz,
Długa 52. Tel. 1133.

SPRZEDAŻE

2 domy
3 morgi roli, duże stajnie, na sprzedaż. Sokola 15, Szupienica. 11649

285 mórg
jeziora rybnego z wszelkiemi sieciami i 16 mrg. roli, dom o 5 pokojach, inwentarz żywy i martwy kompletny bez długu z rąk niemieckich za 26.000 zł na sprzedaż. Wpłata podług ugody. Sokołowski, Plac Wolności 2. F-5357

Na sprzedaż
domek z dużym owocowym i warzywnym ogrodem, nad Brdą. Zgłosz. przyjmuje właścicielka Jadwiga Sielska, Jachcice, ul. Czerska nr. 11 a. (11678

Skład
rzeźnicki w Toruniu, z dwoma pokojami, kuchnią, kompletnem urządzeniem składowem i warsztatem zaraz do oddania Cena 2.000 zł. Oferty do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Skład“. (11663

Skład
okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (11664

Skład
towarów krótkich z mieszkaniem z powodu wyjazdu spiesznie na sprzedaż. Kujawska 21. (10751

Restauracja
wraz 5 pokojami i kuchnią w centrum miasta z powodu stosunków familijnych za bezcen oddam. Of. pod „Kopalnia złota 2“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (11682

Docart
na sprzedaż. Pomorska 7. (11665

2 motory
elektr. A. E. G. 8½+1½ P.S. używane, lecz dobrze utrzymane na sprzedaż. Obejrzeć można u firmy H. Surma i Ska Weln. Rynek Zakł. elektrotechn. F-5620

Skład
kolonjalny, bez mieszkania, z niską dzierżawą, zaraz do odstąpienia. Of. pod „S. Z.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5604

Okazja!
Skład towarów krótkich i galanterji w Gdyni w dobrem położeniu na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2, pod „Okazja N. 152“. F-5633

Dobrze utrzymany
wózek dziecięcy na sprzedaż. Wesoła 5a, II ptr. (11614

Pianino
czarne krzyżowe sprzeda Wojdylak, Jackowskiego nr. 20. (11665

Biały
dziecięcy wózek na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „O. G“. (11625

Maszyna
mereżkowa w dobrym stanie na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. 11658

Wóz
2 pary bron, 1 pług i półszorek sprzedam tanio. Markiewicz Bydgoszcz, Prądy 52. (F-5635

Warsztat
dla naprawy samochodów, dobrze zaprowadzony zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Warsztat“ do filji Dziennika Bydg. Dworcowa nr. 2. F 5633

Motocykl
z przyczepką tanio do nabycia Petersona 4. F-5624

Dywan
pluszowy, 2×3, Salon Louis XIV, serwantka, sekretarka kluby, stolik do kart, lampy elektryczne, porcelana. „Lamus“, Gdańska 151. (F-4867

KUPNA

Mak
niebieski kupi Cukiernia, Jagiellońska 14. (F-5616

Kupię
autobus używany, w dobrym stanie, lekki, marki Forda. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Kupię“. (11664

Kupię
dom w Bydgoszczy, lub okolicy z wolnem mieszkaniem, przy wpłacie 4—5 tys. zł. Rafiński Zbożowy Rynek 11. (F-5617

Skład kolonjalny
dobrze zaprowadzony kupię. Of. z bliższym podaniem warunków do Dz. Bydg. po „Dobrze“. 11651

POSADY WOLNE

Oddam
przedstawicielstwo na Pomorze na robótki i bieliznę podróżującemu z branży towarów krótkich, który tę branżę już reprezentuje. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgł. piśmienne Poznań, Półwiejska 20, III p. (11685

Przedstawiciela
dobrze zaprowadzony na Pomorzu, z uregulowanemi stosunkami, z kaucją w gotówce poszukuję zaraz. Zgłoszenia piśmienne z podaniem referencji i odpisem świadectw do firmy Juljan Król, Fabryka Chemiczna Bydgoszcz, Nowy Rynek. (11653

Bufetowa
starsza samodzielna z dobrem poleceniem potrzebna zaraz do kawiarni i cukierni „Automat“ w Toruniu. Zgłoszenia osobiste. (11028

Obciągaczek
poszukuje Fabryka Czekolady, Mazowiecka 30. (11593

Uczennica
do szteperni cholewek może się zgłosić. Stojkowski, Podgórna 27. (11586

Chłopiec
do posyłek, władający polskim i niemieckim językiem może się zaraz zgłosić. Ulica 20 Stycznia 30, I p. prawo. (11676

Służąca
do wszelkich prac domowych, która się zna na gotowaniu może się natychmiast zgłosić. Restauracja, ogród zamkowy, Swiecie n/Wisłą. (11684

Krawcowa
podręczna potrzebna zaraz. Paderewskiego 38, III p. (F-5630

POSADY POSZUKUJĄ

Kasjerka
maszynistka, z ukończoną szkołą handlową, władająca biegle językiem polskim i niemieckim poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty uprasza pod „K. 21“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-5600

Duet artystyczny
(skrzypce i fortepjan) poleca się. Zamówienia proszę nadesłać pod adres: Skrzynka pocztowa nr. 39. poczta Inowrocław. (11698

Urzędnik gospodarczy
z długoletnią praktyką, na niewyp. stanowisku, żonaty 1 dziecko, chce zmienić stanowisko od lipca lub później. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2, pod „P. K. 40“. F-5625

Przyjmę
posadę mamki od 1 czerwca. Zgł. Bydgoszcz, ul. Na wzgórzu 53, S. M. B. właściciel. (11039

DZIERŻAWY

Restauracja
w Bydgoszczy, w centrum na sprzedaż, lub do wydzierżawienia. Zgł. Jagiellońska 49, I p. u właściciela domu. (11643

W centrum
miasta zupełnie nowy budynek, 20×8 mtr., nadający się na każde przedsiębiorstwo, lub fabryczkę zaraz od właściciela do wydzierżawienia, tamże basen cementowy na sprzedaż. Właściciel domu ul. Dworcowa nr. 80. F-5593

Garaże
samochodowe do wynajęcia. Wileńska 11. (F-5622

MIESZKANIA

Poszukuję
4—6 pokojowe mieszkanie płacę czynsz za rok zgóry. Oferty pod „Remont“ do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. F-5636

POKOJE

Pokój
umeblowany dla jednej lub dwuch panienek zaraz lub później do wynajęcia. Królowej Jadwigi 7a IV prt. pr. (11690)

1—2 pokoi
umebl. z używaniem kuchni, w inteligentnym domu dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Zgł. pod „1717“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-5634

Pokoje
1 lub 2, eleg. umeblowane, frontowe, słoneczne, w dobrej rodzinie, zaraz lub później do wynajęcia. Fortepjan do dyspozycji. Ul. Gdańska 38, II lewo. (11664

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Dworcowa 18c, III prawo. (F-5619

Pokój
umeblowany, Hetmańska nr. 13, II prawo. (F-5627

Pokój
ładnie umeblowany zaraz wolny. Sniadeckich 41, III p. lewo. (F-5604

Pokoju
nieumeblowanego poszukuję. Zgł. pod „O. P.“ do Dzien. Bydg. (11606

2 pokoje
umeblowane zaraz do wynajęcia. Toruńska 182, parter. (11497

Pokój
umeblowany oddam inteligentnemu małżeństwu. Of. pod „Wygoda“ do administracji Dz. B. (11679

Pokój
do wynajęcia. Królowej Jadwigi 13, II p. lewo. (F-5628

2 pokoje
umebl. zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 11, l. (11631

RÓŻNE

Obiady
smaczne, cztery dania złoty. Kuchnia warszawska, abonament taniej. Niedźwiedzia 7, II ptr. (11637

500 zł.
wypożyczę. Zgł. z warunkami do Dz. Bydg. pod „500“. (11632

Obrońca prywatny

załatwia sprawy proceso, we, akcyzowe. skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr.

(24944

POLECENIA

Leczę (11544

chorych skutecznie, wyłącznie ziołami krajowemi i zagranicznemi, choroby żołądkowe, weneryczne, zastarzałe rany piersiowe, suchoty i t. p. Jak również kobiece i dziecięce. Antoni Bogacki, Św. Trójcy nr. 30, przyjmuje od 10—12, po południu 3—5, Bydgoszcz

Cremé Nivea

oryginalny wysprzedaję po 50, 70, 130 i 265 groszy dopóki zapas. Zakład fryzjerski, naprzeciw Klarysek. (11573

Leżanki

materace, kanapy tanio na raty. Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (11147

Meble

jadalki, sypialki, kuchnie i pojedyńcze rzeczy poleca tanio i na raty. Jan Nowak, Jezuicka 7-8 róg Niedźwiedzia. (11594

Krawiec

damski wykonuje płaszcze i kostjumy po bardzo niskich cenach. Robota pierwszorzędna. I. Eljasz, Garbary 10, front, III p. (11622

Tani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór książek do nabożeństwa, książek do pierwszej Komunji Swiętej, duży wybór pamiątek, krzyży, medalików, rożańców, łańcuszków, obrazków itd. (11693

Łodzie

wszelkiego rodzaju także na wyjazd wykonuję szybko i tanio. Z. Przyczyński, Szubińska 14. (11592

Prace

ciesielskie i murarskie wykonuje sumiennie i tanio Kasprowicz, Bydgoszcz, Łokietka nr. 8c. (F-5616

Biurka

od 95 zł., męski pokój, krzesła do jadalni poleca tanio na raty Stolarnia, Nakielska 8. (11646

Najtaniej

zakupisz wszelkie artykuły sportowe do wszystkich sportów, rakiety, piłki tennisowe, piłki palantowe i piłki dziecięce w wielkim wyborze. Długa nr. 50, tel. 948. (11630

Garbarnia i Białoskórnia

Bydgoszcz-Okole, Jasna 17 garbuje, farbuje i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowe na gotowe i poprawia źle garbowane. (F-5590

Garderoba

męska, damska jak wszelkie prace krawieckie polecam Szanownej Publiczności i mojej Klienteli przy teraźniejszej drożyźnie za pół ceny, obsłudze podług najnowszych żurnali pod gwarancją. Piotr Podemski, dawniej ulica Św. Trójcy 12c, teraz ul. Błonia 21 parter, pracownia pod Zbielski i Podemski. (F-5611

Tani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca duży wybór galanterji skórzanej torebki, teki, walizki, oddział perfumerji, mydła toaletowe, grzebienie szczotki, lusterka, biżuterja sztuczna itp. (11694

Cholewki

na miarę gotowowe dla przyjezdnych wykonuję na poczekaniu. Bydgoszcz Kościelna 10, Rybiński. 11635

Plisowanie

karbowanie materjałów wykonuje w jednym dniu trwale i tanio „Valentia", Cieszkowskiego 5, Mostowa 2, Gdańska 14. F-5597

SPRZEDAŻE

Wiatrak

dwuganikowy z szaluzją i piekarnia, w dużej wsi i dobrej okolicy, nadaje się także na kolonjalkę i rzeźnictwo, dużo pomieszczenia i $3^1/_2$ morgi roli, z żywym i martwym inwentarzem, z powodu okoliczności rodzinnych zaraz za gotówkę na sprzedaż. Cena włącznie z hipoteką 8,500 zł. (rentowe). Kowalski Grzebienisko, pow. Szamotuły, stacja kolejowa Buk, Wielkopolska. (11554

Gospodarstwa

260 mrg. pierwszorzędnej ziemi, zabudowania masywne 70.000 zł, 65 mórg 20.000 zł, 24 mrg. 5000 zł i wiele innych sprzeda „Pośrednictwo" Hetmańska 25. (11618

Gospodarstwo

64 morgi pszenno buraczanej cena 27.000 zł., 34 morgi pszenno buraczanej, budynki masywne cena 16.000 zł., 24 morgi żytniej cena 5.000 zł. i wiele innych. Domy, składy na dogodnych warunkach poleca i przyjmuje Zajchowski, Gdańska 47, II ptr. (F-5601

Dom

narożnikowy z dwoma składami rzeźnicki i kolonjalny, przy wpłacie 10—13.000 zł. na sprzedaż. Wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich 33, narożnik ul. Dworcowej. (11659

Piękny dom

2 piętrowy, dochodowy, w centrum Tczewa oraz taki sam w Bydgoszczy na sprzedaż. Wiadomość tel. 10—25. (F-5603

Domy - gospodarstwa

od 4.000 zł sprzeda „Renoma", Pomorska nr. 1. (F-5613

Kopalnia złota.

Kto posiada kilka tysięcy może nabyć okazyjnie interes handlowy w Bydgoszczy, przynoszący duże zyski. Komorne tanie, fachowość zbyteczna. Informacji udzieli „Uniwersal" Bydgoszcz, Sienkiewicza 44. F-5579

Dom

narożnikowy z interesem przy ul. Wodnej 23 w Chełmnie na korzystnych warunkach na sprzedaż. Zgł. J. Czajkowski, Bydgoszcz, Nakielska 10a. (11604

Hotel i restauracja

skład kolonjalny, piekarnia, fabryka wody sodowej, w centrum kościelnej wsi, 10 minut do kolei tanio na sprzedaż. S. Fortuna, Pomorze. (11662

Kuźnia

z narzędziami lub narzędzia tanio do oddania. Kujawska 50. (11599

Autobus i ciężarówka

„Ford" w stanie dobrym i gotowe do jazdy na sprzedaż. Letnisko i Komunikacja Wyrzysk, telefon 58. (11584

Bufet

kredens dębowy modnie wykonany na dogodnych warunkach na sprzedaż. Pomorska 22-23, stolarnia. (11577

Wóz

do handlu na resorach i półszorek na sprzedaż, ul. Kujawska 103. (11576

Wózek dziecięcy

duży, marki „Phönix" bardzo tanio na sprzedaż. Plac Wolności 3, parter. (11620

Suche deski

bukowe 100 zł, dębowe 140 zł za 1 m^3 w każdej ilości na sprzedaż. Zgł. pod adr., M. Waller Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5—6, telef. 329. 11607

Okazyjnie

sprzedam sypialki jasno dębowe, komplet i dwa biurka dębowe. Świętojańska 16, Czerwińska. 11633

Rower

w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Grubich, Kujawska 9. (F-5608

Wóz

rzeźnicki na resorach, nadający się do owoców, na sprzedaż. Grubich, ul. Kujawska 9. (F-5609

Sypialnia

dębowa tanio na sprzedaż. Promenada 40, I p. lewo. (F-5615

Kanarek

dobry śpiewak na sprzedaż. Bocianowo 8a. Nowak. (11525

Warszawska

harmonja za 140 złotych na sprzedaż. Kielbich Król. Jadwigi 16. (F-5586

Pianino

krzyżowe sprzeda za 1500 złotych. Kielbich, Król. Jadwigi 16. (F-5587

Ostry pies

podwórzowy silnej budowy, bardzo czujny na sprzedaż za zł. 60 w dobre ręce. Paderewskiego nr. 37. Ruszkowski. (11605

Duży wózek

dziecięcy tanio na sprzedaż. Chocimska 8, I ptr. lewo. (F-5610

Bryczkę

dokart sprzedam. Ujejskiego 33. (11636

KUPNA

Kupię

gospodarstwo 20—30 mórg z budynkami lub wezmę w dzierżawę 100 morgowe. Zgł. pilne A. Sochacki, Batorego 5, Bydgoszcz. (11588

Kupię

wagonowo korę dębową majową. Zgłoszenia pod „Kora" do Dzien. Bydg. (11609

Kupię

dom w Bydgoszczy. Oferty pod „Kupię dom" do Dz. Bydg. (11644

Kupię

skład z towarem lub bez Oferty pod „Kupię skład" do Dzien. Bydg. (11645

Kupię

kilka wałków transmisyjnych grubości od 65—70 cm. Parowa Garbarnia, Pakość, telefon 34. (11610

„GAZETA GDAŃSKA"

ECHO  **GDAŃSKIE**

Administracja i redakcja GDAŃSK Stadtgraben nr. 6.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Jedyny organ na wybrzeżu polskiem, oddany szczerze sprawom i zagadnieniom morskim.

Zawiera obszerny dział handlowy, przemysłowy i gospodarczy.

Podaje systematycznie wyczerpującą statystykę eksportu i importu przez porty gdański, gdyński i tczewski.

Informuje ściśle o ruchu żeglugi statków i okrętów pasażerskich i towarowych w portach.

Omawia szeroko kwestje i bolączki ludu kaszubskiego.

Oświetla i rozwiązuje problematy polskiej polityki morskiej.

Wskazuje na potrzeby, braki i cele związane z przyszłością Polski nad morzem.

Broni praw Polaków-Gdańszczan na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Poświęca miejsce każdej dobrej słusznej sprawie, polskiej myśli narodowej i katolickiej.

Obfituje w pierwszorzędne i wiarogodne wiadomości z pobrzeża polskiego i Gdańska.

Opiekuje się ziemią pomorską, oddając swe łamy pod sprawy Pomorza.

Jedyny dziennik dla władz, kupiectwa, przemysłu i obywateli Rzeczypospolitej, którzy współpracą, interesami, bądź myślą związani są ze stosunkami nad polskiem morzem.

Prenumerata

wraz z dodatkami tygodniowemi **„Gościa z nad Bałtyku"** i **„Sportu Pomorskiego"** wynosi miesięcznie na pocztach w Polsce **3.11 zł,** w Gdańsku w ekspedycji **2.50 gld.** przez — — — — listowego **2.98 gld.** — — — —

LEKCJE

Rysunków

w budownictwie udzielam. Oferty do filji Dziennika Bydgosk. pod „Rysunki". F-5539

Kursy kroju

i szycia. Uczennice potrzebne od 1. VI. Za dobrą naukę gwarantuję. Misiewiczówna, mistrzyni, Sienkiewicza 8. (F-5598

POSADY WOLNE

Potrzebuję

zaraz na stałą pracę 4—5 czeladników krawieckich. Podróż wolna. Isidor Salomon, Mrocza. F-5578

Poszukuje

się pierwszorzędnego czeladnika krawieckiego — męskiego. Marcinkowskiego 8 b II. (F-5581

Ślusarz

narzedziowy na godziny popołudniowe potrzebny. Zgłaszać się, Łokietka 1? I. piętro. (F-5574

Poszukuję

natychmiast czeladnika malarskiego. R. Mandelke, Miasteczko. powiat Wyrzysk. (11603

Poszukuję

czeladników szewskich na wszelkie roboty i płacę najwyższe ceny za robotę. Gdańska, róg Chocimskiej, Nodzykowski. F-5592

Fryzjerka

dzielna jest zaraz potrzebna. Dworcowa nr. 10. (F-5632

Modelkę

o kształtnej figurze poszukuje malarz. Pożądane długie włosy. Oferty pod „Sztuka" do Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2. (F-5582

Kasjerka

(stenotypistka), znająca języki polski i niemiecki, może się natychmiast zgłosić. Składnica Włókiennicza, Kościelna 10. (11612

Pomocników

malarskich przyjmie Jasiewicz, mistrz malarski, Pomorska 11. (F-5599

Zakład

jubilersko - złotniczy poszukuje oprawiacza kamieni. St. Hirsch, Poznań, Wały Zygm. Augusta 10. (11581

Młodszy

pomocnik krawiecki potrzebny. Muchowski, Poniatowskiego 3. (F-5621

Do szycia

koszul wierzchnich potrzebne są: wykwalifikowane szwaczki, prasowaczki i uczenice. Zgłosić się w poniedziałek 23. 5. ul. Kościuszki 54. (11666

Ucznia

z dobremi świadectwami poszukuje zakład malarski. Graczyk i Mroczek mistrze malarscy. Plac Wolności 2. (F-5944

Dziewczę

14—16 letnie, uczciwe, do dzieci i lekkich prac domowych może się zgłosić. Lubelska 32 parter prawo. (11650

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna

panienka, córka właściciela domu poszukuje posady jako ekspedjentka, kasjerka, w biurze, przy bufecie lub u starszych dzieci. Miejscowość obojętna. Oferty pod „M. M." do Dz. Bydg. (11591

Nauczycielka

z wyższem wykształceniem Doskonały franc., niem., ang., muzyka, rysunki, poszukuje posady. Zgłosz. do filji Dziennika Bydg pod „Doświadczona". F-5577

Panienka

z prowincji 17 lat szuka zajęcia do dzieci i posług domowych. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B. B." (11600

Stenotypistka

stenografuje i pisze na maszynie pod dyktandem, poszukuje zaraz posady. Oferty nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Maszyna". (11621

Szukam

posady jako bona do dzieci, dobrej rodziny. Dworcowa nr. 64. Czerwińska. (F-5575

Starsza osoba

z klasy urzędniczej zajmie się dziećmi lub gospodarstwem na czas letnich miesięcy, bez pensji. Referencje jak najlepsze. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „L. 54". (F-5584

Inteligentna

uczciwa panienka poszukuje posady uczennicy do składu. Oferty pod „F. 17" do filji Dziennika Bydg. ulica Dworcowa nr. 2. F-5580

Rysowniczka wzorów do haftu

w osobie młodej, inteligentnej panienki, poszukuje posady. Spieszne zgłoszenia pod „Wzór" do Dzien. Bydg. (11616

Starsza

dziewczyna z dobrem gotowaniem przyjmie zaraz posadę. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dziewczyna". 11641

Malarz-rysownik

reklamista poszukuje stałej ewentl. czasowej posady. Zgłosz. pod „Praca 101" do Dzien. Bydg. 11622

Młoda

panienka znająca się na wszelkiej pracy domowej oraz dobrą kuchnią i szycie poszukuje od 1. 6. br. posady u samotnego pana lub u starszego państwa. Of. do Dz. Bydg. pod „K. 7. 110", (11601

DZIERŻAWY

Skład

z wolnem mieszkaniem, towarem lub bez zaraz do wydzierżawienia. Of. do admin. „Gazety Chełmżyńskiej" w Chełmży. 11569

Fabryczka z prądem

nadająca się do wszystkiego, przytem 2 pokoje z kuchnią, łazienką, światłem elektrycznem, przy głównej ulicy Bydgoszczy od właściciela, za rok cały i remont 2.000 zł. Zgł. biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Piekarnia

tanio do wydzierżawienia. Walkowski, Bydgoszcz, Swiętojańska 4. (11585

Poszukuję

dzierżawy składu z mieszkaniem w mniejszem mieście albo w dużej wsi kościelnej przy trakcie, gdzie pewna egzystencja. Zgł. do eksp. Dz. Bydg. pod „Dzierżawa składu". (11555

Składy

z mieszkaniami do wynajęcia. „Renoma", Pomorska 1. (F-5612

MIESZKANIA

Mieszkanie

sześciopokojowe, nowoczesne, parter, ul. 20 Stycznia, komorne 80 miesięcznie — odstąpię zamożnej rodzinie. Oferty: „Trzy tysiące" do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa 2 F-5555

Mieszkania

2—4—6 pokojowe wskaże „Renoma", Pomorska 1. (F-5614

Mieszkania

1—2 pokojowego poszukuję. Płacę za rok z góry i remont. Of. pod „4—9" (11640

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje mieszkania, ewentualnie pokoju z używaniem kuchni. Zgłosz. do filji Dz. Bydgoskiego pod „368". F-5576

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią oraz ogrodem odda „Pośrednictwo", Hetmańska nr. 25. (11619

Poszukuję

mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią, mogę zapłacić czynsz za rok z góry, lub 2-pokojowego, umeblowanego z używaniem kuchni. Dworcowa nr. 62, prywatny hotel, pokój 4. (F-5602

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią wraz z meblami i ogrodem wydzierżawię. Adres wskaże Dz. Bydg. (11595

POKOJE

Mały pokoik

bez pościeli korzystnie do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7 II. pt. lewo. F-5589

Dwa pokoje

umeblow. Paderewskiego nr. 7, II. lewo. (5588

2 panów

poszukuje 1—2 umeblowanych pokoi w centrum miasta. Zgł. pod „Maj" do Dz. Bydg. (11615

Poszukuję

pokoju skromnie umebl. bez pościeli, ewtl. z obiadem, u solidnego państwa. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „M. K". (11590

1—2 pokoje

umeblowane, dla solidnego pana, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Kuchnia warszawska. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5596

1—2 pokoje

umeblowane, z używaniem kuchni, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2. F-5595

Pokój

umeblowany, z osobnem wejściem dla dwóch panów lub małżeństwa, z używaniem kuchni, od 1-go czerwca do wynajęcia. Jasna nr. 28, parter. 11 28

ROZMAITE

Nad morzem

Jastarnia i Karwia, pensjonaty Horbachowskiej. (Marksowej) 7 lat egzyst. Plaże piaszczyste, las sosnowy, duże sale dancingowe, orkiestra, tennis, kucharz warszawski. Prospekty wysyłamy na żądanie. Zgł. Bydgoszcz, Łokietka 8d. (11597

Panna

w starszym wieku, właścicielka interesu poszukuje męża na stanowisku z cośkolwiek kapitałem. Panowie reflektanci, osoby poważne zechcą się łaskawie zgłosić do Dz. Bydgoskiego pod „B. P". Wdowcy niewykluczeni. (11608

Ostrzeżenie!

Na odstąpienie mieszkania w całości lub częściowo przez lokatora Franciszka Grubicha w domu moim przy ul. Racławickiej 19 nie zezwalam, ponieważ takowego niema prawa sprzedawać. Właścicielka domu, Stefanja Wróblewska. (11587

Ostrzeżenie.

Na odstąpienie pomieszkania w całości lub częściowo przez lokatora p. Józefa Woźniaka w domu moim przy ul. Bocianowo nr. 1, nie zezwalam. Jan Grzybowski, gospodarz. (F-5577

Unieważniam

zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Wacławik Mikołaj, P. K. U. Nowy Sącz. (11530

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

27310

POLECENIA

Ubranka (1591

do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a.

Plisowanie

karbowanie sukien damskich wykonuję najakuratniej, w jednym dniu. Dla modystek i krawcowych specjalny rabat. L. Piwecki jun. Św. Trójcy nr. 27, przy kościele. Tel. 1768. (11521

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert,

Bydgoszcz, (9574

Dworcowa 8. Tel. 1921

Reperacje

mebli wikl., trzcinowych oraz wyplatanie krzeseł przyjmuje „Wyplatanka", Gdańska 133. (F-5533

Pantofle

suwanki rafjowe, kol. i białe, domowe i do kąpieli poleca każdą ilość Wyplatanka, Gdańska 133. (F-5534

Meble

rafjowe i wiklinowe dla ogrodów, balkonów i biura poleca „Wyplatanka", Gdańska 133. (F-5535

Towary koszykowe

kosze do bielizny, kosze do papieru, kasetki rafjowe, leżaki, kosze na plaże, kosze do podróży, kosze do węgla z wikliny i specjalne z trzciny, bardzo trwałe poleca każdą ilość „Wyplatanka". F-5536

Meble.

Jadalnie, sypialnie, także wielki wybór pojedyńczych i wyściełanych mebli, tanio i na dogodnych warunkach poleca Zieliński, Śniadeckich nr. 43. (F-5565

Karbowanie plisowanie

czyszczenie i dekatyzowanie

w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych, Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, Śniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materjał może być pocztą przesyłany. (10329

Meble

przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (10180

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Kanapy

leżanki, materace poduszkowe, spiralowe, klubowe, garnitury na zamówienia. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-5572

MEBLE

w każdej cenie wprost z własnego warsztatu

w solidnem wykonaniu na dogodnych werunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedyńczych i wyściełanych poleca (4198

H. Schmidtke

ul. Szpitalna nr. 6. Założ. 1871.

Zamówienia według podania i rysunków wykonuje się jak najprędzej.

12 fotografji

3 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. (F-5564

Walizki

nessesery, teki, portfele, torebki damskie, laski, parasole zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) Jedyny specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (5831

Zygmunt Musiał

Bydgoszcz,

Długa 52. Tel. 1133.

Suknie od 12 zł.

począwszy, wykonuje wedle najnowszych żurnali Pracownia Konfekcji Damskiej, Podwale 2, narożnik ul. Kościelnej. Solidność wykończenia zapewnia fachowe kierownictwo znajdujące się w rękach pierwszorzędnej siły krojczej. (10847

Plisownia

karbuje i plisuje suknie od 2—5 zł, również batykuje i maluje suknie, chusty i szale; modne wzory, piękne desenie. W. Scheffs, ul. Batorego 5, II p., wejście z ul. Zaułek. (11465

Maszyny do szycia

Singera i inne, damskie i męskie od 50 do 300 zł, z roczną gwarancją. Gramofony, harmoniki, zegary ścienne, meble, obrazy poleca po cenach najtańszych Pierwszy Dom Gornoślązaków Bydgoszcz, Śniadeckich 6a. (11309

Plany

nieprzemakalne w każdej wielkości na składzie, Hurtownia Tow. Włókniстych R. Stobiecki, Stary Rynek 29, tel. 49. (3397

SPRZEDAŻE

Korzystne majątki.

816 mórg, 540 mórg, 312 mórg, 240 mórg, 168 mrg., 120 mórg, mniejsze majątki od 10—100 mórg, 4 młyny wodne i parowe pod korzystnemi warunkami do nabycia. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, telefon 699. (11533

I kl. majątki ziemskie

obszaru od 100—4000 mg. w Poznańskiem i na Pomorzu oraz młyny wodne i parowe ofiaruje „Polonja", Biuro Centralne (wł. P. Westwalewski), Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (11242

Dom

z komfortem, mieszkania 4-pokojowe z kuchnią cena 45.000 zł. Dom narożnikowy, z 2 sklepami cena 30.000 zł. Dom nowoczesny, mieszkania 7, 6, 5, i 3-pokojowe z kuchnią, dzierżawa roczna 15.000 zł., cena 110.000 zł. Prócz tego wielki wybór domów, w cenie od 5—200.000 zł. poleca i przyjmuje świeże zlecenia Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 699. (11534

Dom

z dużym owocowym sadem, nadający się na predsiębiorstwo dla rzemieślnika za 15.000 zł. na sprzedaż. Of. do W. Milde, Chełmża, ul. Chełmińska 25. (11471

Młyn parowy

przemiału 380 ctr. najnowsze urządzenie, w bogatej okolicy, przy kolei, przytem tartak, jednogatrowy, dom, 10 pokoi w ogrodzie, śpichlerz szopy, stajnie i 10 mrg. pszennej ziemi, 15 tys. dol. wpłaty 5 000 dol. resztę na dłuższy czas. Biuro „Pogoń Dworcowa 80, telefon 18—15.

Łąkę

nadnotecką, torfową, w Przyłękach sprzedam. Kocerka, Dworcowa 33. F-53 8

Dom

dochodowy, przy ul. Długiej, tylko za gotówkę sprzedam. Dochód miesięczny ca. 700 zł. Oferty pod „Dochodowy" do Dz. Bydg. (11492

Dwie kamienice

sprzedam razem lub oddzielnie; wila z dwoma mieszkaniami o 6 i 8 pokojach wolne od 1. 7. br. wszelkie wygody, ogród stajnia, podwórze. Kamienica z 14 lokatorami i wielkiem sklepem. Objekta w wielkiem mieście na Pomorzu, w pierwszorzędnym stanie i położeniu, bez długu, czynsz roczny ca. 14.000 zł. cena 200.000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Dwie Kamienice". (11559

Dom

sprzedam, 4 pokoje do objęcia, morga ogrodu przy wpłacie 5 500 zł., ul. Flisacka 19. Właściciel. (11425

Sprzedam

II-piętrową kamienicę w śródmieściu dobrze rentującą się, bez długów, za cenę 50.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. pisemne do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „N. 50". (F-5496

Piękny skład

narożnikowy w Bydgoszczy z przyległym 1 pokojem, nadający się na każdą branżę, 3-pokojowe mieszkanie w tym samym domu, zaraz tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże administracja Dziennika Bydg. (10550

Piekarnia,

kawiarnia z cukiernią, świetnie prosperujące, wraz z dwupiętrowem domem, pełne urządzenie 35 tys. zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-5561

Skład

z pomieszkaniem, 3 pokoje z kuchnią sprzedam tanio. J. Lorenc, Koronowo. (11419

Skład

kolonjalny i 2 pokoje z kuchnią na sprzedaż. Ul. Gdańska nr. 94. (11504

Sprzedam

zaraz z powodu choroby dobrze zaprowadzony skład kapeluszy damskich i towarów krótkich, z przyległem mieszkaniem, położony w Rynku w mieście na Pomorzu. Do objęcia potrzeba 1—2.000 zł. Spieszne zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Cz. St." (11464

Złoty zegarek

męski, 3 koperty, 14 kar., s. Glasshütte, okazyjnie za 265 zł. na sprzedaż. J. Lis, ul. Gdańska 57. (11556

Dębowy bufet

kredens i kuchnie na sprzedaż. Stolarnia, ul. Dworcowa 69. (5532

Sztalugi

do dekoracji okna wystawowego sprzedam. Oferty pod „O. D." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5556

Samochód

(kupno okazyjne) za bezcen na sprzedaż. Of. pod „Okazja 10" do Dz. Bydg. (11421

Fortepjan

w dobrym stanie, pierwszorzędnej marki natychmiast na sprzedaż. Wiadomość „Bristol", ul. Mostowa 5. (11510

Hipotekę

wykonalną 880 dolarów na dom w Bydgoszczy sprzedam za 7000 zł. Zgł. pod „Hipoteka" do Dzien. Bydg. (11532

Szafa i kanapa

mało używana za bezcen na sprzedaż. Oferty pod „350" do Dz. Bydg. (11420

Teodolit

Instrumenta niwelacyjne i wszelkie przybory odstąpi Szablewski, Przechowo, powiat Świecie. (11403

Pianino

używane korzystnie na sprzedaż. Majewski Pomorska 65. F-5374

Rower

męski z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Nakielska nr. 18 w podwórzu. (11517

Bufet restauracyjny

na sprzedaż. R. Hillemann, ul. Szpitalna nr. 8, skład bławatów. (F-5419

Pościel

nowa za 45 zł. na sprzedaż. Fredry 5 w suterenie. (11611

Koń

z powozikiem oraz kompl. Radjo-aparat na sprzedaż. Pfeifer, Kijowska 11. (11494

KUPNA

Warsztatu

reperacyjnego maszyn rolniczych poszukuje Szablewski, Przechowo, powiat Świecie. (11402

Poszukuję

ładnego domku z paru morgami ziemi w Bydgoszczy lub innem mieście Pomorza, ewtl. składu kolonjalnego, chociaż we wsi kościelnej. Oferty pod „Spieszne III" do Dzien. Bydg. (11399

Harmonium

dobrze utrzymane kupię. Oferty z podaniem warunków sprzedaży do Dz. Bydg. pod „Harmonja". (11398

Kupię (4792

akcye Banku Polskiego Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 13.

Poszukuję

kupna domu, najchętniej handlowego lub domu z ogrodem od właściciela. Wpłata 40—50 tys. Oferty pod „G. G. 100" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5513

Złoto

i srebro kupuje Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

LEKCJE

Nie doceniasz

ważności ogłoszenia. Udzielam lekcji różnych robót i daję stałe zajęcie. Planner, Sienkiewicza 44, I ptr. (F-5563

Udzielam

lekcyj gry na fortepjanie od początku aż do zdolności koncertowania. Długoletnia praktyka. Jadwiga Wysocka, ul. Śniadeckich 21. (11222

Przygotowuję

do egzaminów urzędniczych polski, rachunki oraz udzielam lekcyj. Zgł. Siemiradzkiego 5, I p. lewo. (11232

POSADY WOLNE

Bezpłatne

prospekty listownych kursów stenografji, wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla nr. 12. (10695

Manicure

oraz masaż wybielający i wydelikatniający ręce wyuczam przyśpieszonym systemem paryskim. Ul. Cieszkowskiego 20, II ptr. prawo, od 6—7 wieczorem Marja Żukowska, dyplomowana kosmetyczka. F-5309

Chcesz otrzymać posadę

musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652

Pomocnik

malarski potrzebny. Leszczyński, Piotra Skargi 10. (11579

Praczki

jednocześnie do posług domowych, starszej osoby poszukuję natychmiast. Zgłosz. „Bristol", Mostowa 5. (11511

Sprzedawcy lodów

poszukiwani. Dworcowa 53 11522

Krawców

na stałą pracę poszukuje F. Nowak, Chełmża, ul. Toruńska 1. (11535

Apteczna

siła techniczna, obeznana gruntownie z taksowaniem recept, która pracowała w aptece conajmniej dwa lata, zostanie przyjęta do apteki w Toruniu. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Siła techniczna." 11537

Książkowy

młodszy potrzebny. Zgł. pisemne do Letniska — Brzoza. (F-5548

Praczka

dobra i pilna potrzebna na stałe. Letnisko — Brzoza. (F-5549

Służąca

do wszelkich prac, z dobrem gotowaniem, potrzebna. Zgłoszenia tylko ze świadectwami Gdańska 139, III. (F-5552

Uczeń

kelnerski, syn uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem szkolnem, może się zgłosić. Hotel Rosenfeld. (11515

Ucznia

do branży kolonjalnej poszukuje zaraz Wierzchosławski, Barcin. (10335

POSADY POSZUKUJĄ

Zdolna

uczciwa ekspedjentka z branży żywnościowej, z dobremi świadectwami poszukuje posady od dn. 1. VI. 27 r. lub później. Łask. oferty uprasza pod „M. B. 21" do Dz. Bydg. (11526

Młodsza

panienka z dobremi referencjami, dotychczas jako kierowniczka biura komisowego, poszukuje od 1 lipca lub później posady. Łask. zgłosz. upr. się skierować pod „Rzetelna" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-5457

Drukarni

kierownik lub pomocnik, świetny kalkulator, korektor, dobry fachowiec, inteligentny, energiczny, lat 26, praktyka pięcioletnia, włada kilkoma językami przyjmie posadę w swej specjalności. Wymagania skromne. Oferty Warszawa, Chmielna 18-4, Janiszewski. (11570

Cukiernik

dzielny w swym zawodzie i wyrobach wchodzących w zakres cukiernictwa poszukuje posady. Krajewski, Boduszewo p. Murowana-Goślina (Poznańskie). (11558

Podoficer

zwoln. z wojska z zawodu zbożowiec, kasjer, obeznany z prowadzeniem ksiąg handlowych oraz polsko niem. korespondencji, posiad. dobre referencje, mało wymagający, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Dz. Bydg. pod „Sumienny". (11572

MIESZKANIA

Poszukuję

trzy względnie czteropokojowe mieszkanie słoneczne z wygodami. Czynsz półtoraroczny zapłacę z góry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pierwsze piętro". (11485

7 pokojowe

mieszkanie przy parku Jana Kazimierza od 1. 6. lub od 1. 7. do wynajęcia. Zapytać w Dz. Bydg. pod „740". (11503

Potrzebne

mieszkanie 2—4 pokojowe z kuchnią. Zapłacę czynsz za 1—2 lat. Zgłoszenia pod „Warunki" do Dzien. Bydg. (11506

Mieszkania 5—6 pok.

poszukuję zaraz. Czynsz za rok z góry ewtl. inna umowa. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „D. M. 1500". (F-5446

Poszukuje się

mieszkania 3-pokojowego w śródmieściu. Płacę czynsz według umowy, ewentl. przeprowadzę remont. Zgłosz. „PAR" ul. Dworcowa nr. 72, pod „Mieszkanie". (11321

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub 2 pokoje. Komorne podług umowy. Oferty do Dz. Bydgoskiego pod „O. M." 11020

Pokój

umebl. do wynajęcia od 1. 6. Ossolińskich nr. 19, I ptr. prawo. (11583

POKOJE

Która pani

potrzebuje dyskretny pokój umebl. w lepszym domu. Zgł. pod „Dyskretny pokój" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5540

Poszukuję

2 pokoi umeblowanych z używaniem kuchni. Zgł. pod „K. 27" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5543

Pokój

umebl. zaraz do wynajęnajęcia. Promenada 21a, Wila Gertruda. (11613

2 pokoje

umeblowane zaraz do wynajęcia. Toruńska 182, parter. (11497

2 pokoje

dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Zgł. do portjera, Promenada 14. (11320

2 pokoje

z używaniem kuchni do wynajęcia. Promenada 40, II ptr. lewo. (11617

Pokój

umebl. z telefonem i t. d. do wynajęcia. Śniadeckich 21. (11596

RÓŻNE

Bar Angielski

Gdańska 165. Smaczne świeże obiady z 3 dań 1 zł. 9860

Karwja

nad pełnem morzem bałtyckiem Pensjonat M. Przyborzyny w Karwji na 150 osób. Informacje w prospektach. Lublin, Krak. Przedmieście 55, m. 6. F-5180

Letnisko

w suchym lesie, najchętniej na leśnictwie 1—2 pokoje z używalnością kuchni, poszukiwane od 1 lipca lub wcześniej. Zgłoszenia do Księgarni Idzikowskiego, Gdańska 16/17, telef. 12-60. (11517

Aptekarz

kawaler, lat 34, wyznania rz. kat., z braku znajomości, pragnie na tej drodze zapoznać panie do lat 28, przystojne racza się zwrócić pod „Aptekarz" do Dzien. Bydg. Załączenie fotografji konieczne. Rzecz traktuje się honorowo. (11481

„Matrymonjum"

(trzeci rok istnienia), największe w Polsce Biuro Pośrednictwa, co miesiąc doprowadza do skutku nie mniej jak 50—80 małżeństw. Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografje pragnących wyjść zamąż lub ożenić się osób. Kto niema znajomości, a chciałby się ożenić, niech z całem zaufaniem zwróci się do Administracji „Matrymonjum", Warszawa, ul. Nowogrodzka 36; ścisła dyskrecja zapewniona. Warunki przystępne; wybór olbrzymi. (8992

„International"

Najpoważniejsze biuro Matrymonjalne w Polsce Zachodniej z główną siedzibą w Poznaniu, Piekary nr. 18, I ptr. Pośrepniczy z odpowiedzialną dyskrecją. Posiada wielki wybór. Koresponduje w siedmiu językach. Przesyła prospekty bezpłatnie. Przyjęcia incognito od 10—13 i 15—19 w niedzielę od 15—18. Adres „International", Poznań, Piekary 18. (8731

Kawaler

katolik, na początku 30 lat, dużego wzrostu, z mies. emeryturą około 200 zł, poszukuje religijnej, oszczędnej towarzyszki życia, ewentl. wżeni się w jakiekolwiek przedsiębiorstwo. Łask. zgłosz. o ile możności z fotografją pod „Kawaler-katolik" do Dziennika Bydgosk. (11557

Młody

przystojny kawaler, właściciel drogerji lat 28, Pomorzanin, muzykalny i wesołego usposobienia, pragnie zapoznać miłą interesującą panienkę w celu matrymonjalnym. Blondynki o zgrabnej figurze do lat 25 niech raczą łaskawie zgłosić się z fotografją, której zwrot z zapewnieniem najściślejszej dyskrecji słowem honoru się zaręcza, pod „Przyszłość zapewniona" do adm. Dziennika Bydg. 11552

Kawaler

blondyn, intelig., lat 24, wzrostu średniego, rzym. kat., który objąć ma gospodarstwo po rodzicach, wartości 65 tys. zł., poszukuje odpowiedniej panny nie niżej lat 19, z majątkiem. Of. wraz z fotografją przesłać proszę do eksp. Dz. Bydg. pod „B. M. przyszłość". Dyskrecja honorowa. (11405

10 000 zł.

złożę kaucji przy dobrej gwarancji przez otrzymanie poufnej posady w firmie eksportowej lub w innem dobrem przedsiębiorstwie lub przystąpię jako czynny wspólnik. Of. pod „1918" do Dzien. Bydg. (11551

Poszukuję

1000 do 2000 zł. na 1 rok na I miejsce nieruchomości bez długu, w mieście powiatowem Pomorza. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. Chełmno, kiosk. (11475

3—4000 zł

pożyczki poszukuję. Zastaw hipoteka złotowa na majątku ziemskim. Zgł. pod „A. W." do Dzien. Bydg. (11546

Wspólnika

czynnego przyjmie dobrze prosperująca hurtownia spożywcza w miejscu przy wpłacie 10.000 zł.; ewentl. sprzedaż; korzystne warunki. Zgłosz. pod „A. Z." do Dzien. Bydg. (11547

Zgubione

książkę stanu służby oficerskiej wydanej przez P. K. U. Bydgoszcz, wykaz osobisty wydan. przez Magistrat m. Wyrzyska oraz świadectwo na prawo noszenia broni palnej, niniejszem unieważniam. Dr. Jerzy Rogalski. (11380

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. -Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski.